tygodnik MAKOWSKI

nr 20

Cena 3 zł (w tym 5% VAT)

Czerwonka, Karniewo
Krasnosielc
Maków Maz., Młynarze
Płoniawy - Bramura
Różan, Rzewnie
Sypniewo, Szelków

Tygodnik ciechanowski

www.tygodnikmakowski.pl nr 20 (606) 12 MAJA 2020 r. nakład 14 300 egz. nr indeksu 379646 wydanie B

Od 6 maja

Tylko jedno przedszkole w powiecie

Władze zdecydowanej większości samorządów w powiecie makowskim nie spieszą się z otwarciem przedszkoli. Tłumaczą to zagrożeniem koronawirusem i brakiem zainteresowania ze strony rodziców.

Sekretarz gminy Krasnosielc Grażyna Rogala informuje, że 6 maja w tej gminie uruchomiono jedynie przedszkole w Krasnosielcu. Zainteresowanie rodziców było bardzo małe - pojawiło się kilkoro dzieci. To niewiele, bo przedszkole jest przygotowane na zapewnienie opieki 125 dzieciom.

W gminie Krasnosielc istnieją jeszcze cztery oddziale przedszkolne, funkcjonujące na terenie szkół. Nie zostały one uruchomione. **RN**

W ubiegłym tygodniu jedyną placówką, którą uruchomiono, było przedszkole w Krasnosielcu.

Czytaj na str. TR4

Mężczyzna skoczył z kładki

6 maja strażacy z Makowa Mazowieckiego otrzymali zgłoszenie, że na kładce na rzece Orzyc znajduje się mężczyzna, który chce skoczyć do wody.

Na miejscu pojawiła się policja. Prowadziła z nim negocjacje. Niestety mężczyzna zrobił tak, jak zapowiadał. Wskoczył do wody z kilku metrów.

Straż była już na to przygotowana. W rzece czekał nurek z makowskiej straży pożarnej, który wyłowił mężczyznę i odholował go do brzegu. Zaraz został przekazany karetce pogotowia. Szczęśliwie nic mu się poważnego nie stało. **rom**

Fot. KW PSP w Warszawie

Nowy komendant straży

Od 5 maja brygadier Andrzej Król pełni obowiązki komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim. Do tej pory służył on w komendzie ciechanowskiej, z którą związany był przez ponad 24 lata. **RN**

Czytaj na str. 8

Ulica Słoniawska po przebudowie

Kilka lat trzeba było czekać na przebudowę ul. Słoniawskiej w Makowie Mazowieckim. Sama inwestycja trwała stosunkowo krótko – od grudnia ub. roku do 24 kwietnia br. Na ten cel udało się pozyskać spore dofinansowanie. **RN**

Czytaj na str. 12

R E K L A M A

WIELKIE OTWARCIE
Ciechanów, ul. Niechodzka 5
15-16.05.2020r.
-10% na wszystko
Teraz prawie 4 tys. m² powierzchni handlowej

Otwieramy dla Was nowe działy:
- dekoracje
- odzież BHP
- akcesoria dla zwierząt domowych
- artykuły biurowe
- rozbudowany ogród

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 20

eprasa.pl bb7510fe86

Ciechanów

Żłobek i przedszkola od 18 maja

Od 18 maja miejski żłobek, przedszkola i oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych w Ciechanowie zostaną ponownie otwarte w nowym reżimie sanitarnym i organizacyjnym. Decyzja jest wynikiem przeprowadzenia konsultacji z rodzicami.

Placówki w Ciechanowie skonsultowały telefonicznie z rodzicami realne potrzeby związane z uruchomieniem opieki od 18 maja. Zainteresowanie jest raczej małe. Chęć wysłania dzieci do placówek zadeklarowało zaledwie około 20% rodziców i opiekunów. Łącznie do żłobka, siedmiu przedszkoli oraz do oddziałów przedszkolnych szkół podstawowych w mieście uczęszcza 1318 dzieci. Tak było przed wybuchem pandemii. Obecnie jedynie 264 rodziców i opiekunów zadeklarowało chęć wysłania dzieci do placówek.

Aktualnie trwają przygotowania placówek do ich ponownego uruchomienia w zmienionym systemie, zakładającym wdrożenie wytycznych sanitarnych dotyczących zasad bezpiecznej opieki nad dziećmi w stanie epidemii w Ciechanowie.

Zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego w grupie będzie przebywać do 12 dzieci, a w uzasadnionych przypadkach, |za zgodą organu prowadzącego, liczebność zostanie zwiększona, jednak nie więcej niż o 2 osoby.

Rząd ogłosił możliwość otwarcia żłobków i przedszkoli po długim weekendzie majowym, dając organom prowadzącym i dyrektorom jedynie 3 dni robocze na przygotowanie placówek, procedur, systemu opieki nad dziećmi, zapewnienie środków ochrony i spełnienie innych wytycznych. Po konsultacjach z dyrektorami przedszkoli w Ciechanowie zapadła decyzja, że otwarcie tego typu placówek może nastąpić najwcześniej 18 maja. **RN**

Nowy kierownik PZD - Wojciech Jagodziński

Od 1 maja kierownikiem Powiatowego Zarządu Dróg w Ciechanowie jest Wojciech Jagodziński.

Stanowisko nie było obsadzone od 27 listopada 2019 r, kiedy na emeryturę przeszedł wieloletni szef tej instytucji Józef Borkowski (obowiązki kierownika pełnił pracujący Robert Szepietowski).

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego ogłosił konkurs na to stanowisko. Ponieważ nie zgłosił się żaden kandydat, oferta została powtórzona. Tym razem zgłosiły się dwie osoby. Obydwie zostały pozytywnie ocenione przez komisję konkursową, zarząd powiatu zdecydował się na zatrudnienie Wojciecha Jagodzińskiego.

*

Wojciech Jagodziński ma 60 lat. Urodził się i mieszka w Ciechanowie. Ukończył administrację w Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku (licencjat) i zarządzanie w Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie (magisterium).

W latach 1986 – 2010 pracował w Zakładzie Komunikacji Miejskiej w Ciechanowie (najpierw jako dyspozytor, a potem kierownik działu techniczno-eksploatacyjnego). W latach 2011 – 2015 był prezesem ciechanowskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. W ostatnich latach był wiceprezesem podległej samorządowi województwa mazowieckiego spółki Tor Modlin, której zadaniem jest prowadzenie kompleksowych szkoleń w zakresie doskonalenia techniki jazdy samochodami i innego rodzaju pojazdami.

Przez kilka kadencji zasiadał w Radzie Miejskiej Ciechanowa (był m.in. jej przewodniczącym i wiceprzewodniczącym). Jest szefem stowarzyszenia Ciechanowska Wspólnota Samorządowa.

– Powołanie na stanowisko kierownika PZD traktuję jako kolejny etap mojej drogi zawodowej i w pewnym sensie także drogi samorządowej. Choć w nowej roli i na innym szczeblu samorządności – mówi nowy kierownik.

PZD administruje 430 km dróg powiatowych i 23 mostów. **KK**

Uwaga, fałszywy adwokat

Aktywność oszustów nie słabnie. Tym razem próbują podszyć się pod adwokatów, o czym przekonała się kilka dni temu mieszkanka powiatu pułtuskiego.

Zdenerwowana kobieta zgłosiła się do pułtuskiej komendy policji z prośbą o pomoc. Na jej adres mailowy przyszła niecodzienna i niepokojąca wiadomość. Napisał ją zatroskany o duże finanse swojego zmarłego klienta „adwokat", który poszukiwał jego krewnych, by podzielić między nich pozostawiony majątek. Tłumaczył, że wybiera osoby z kraju o tym samym nazwisku co klient, któremu pomógł w dokonaniu lokaty inwestycyjnej.

Sytuacja okazała się oszustwem.

- Nie udostępniajmy swoich danych osobowych, które mogą być później wykorzystane. Nie odpisujmy na takie wiadomości. Tym razem przestępstwa dotyczą podszywania się pod prawników i adwokatów, którzy dla pozyskania danych osobowych poszukują rodzin osób zmarłych – apeluje podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy KPP w Pułtusku. Przypomina o informowaniu policji o podejrzanym zachowaniu, którego jesteśmy świadkiem lub adresatem. **IK**

Pijani i bez praw jazdy

Bardzo pracowity weekend mieli policjanci z ciechanowskiej drogówki.

W piątek, 8 maja, w Ciechanowie, na ul. Armii Krajowej 27-letni kierowca audi pędził z prędkością 117km/h. Mężczyzna za przekroczenie dozwolonej prędkości o 67 km/h, czasowo stracił prawo jazdy oraz został ukarany mandatem i punktami karnymi.

W sobotę, 9 maja, w Ciechanowie na ul. Niechodzkiej, policjanci zatrzymali do kontroli opla astra, który jechał zygzakiem. Badanie wykazało, że 38-letni kierowca auta ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Tego samego dnia na ul. Nasielskiej w Gąsocinie doszło do obywatelskiego zatrzymania 51-letniego kierowcy citroena. Mężczyzna miał w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu.

Pijany był też 57-letni kierowca, który w niedzielę, 10 maja, w Rumoce (gm. Glinojeck) citroenem najpierw zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie do rowu. Ten mężczyzna miał w organizmie 2 promile alkoholu. Ponadto okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami. **KK**

Znalazła portfel z pieniędzmi

W piątek, 1 maja, w Ciechanowie, mieszkanka powiatu ciechanowskiego idąc ulicą 3 Maja, znalazła na chodniku portfel.

W portfelu znajdowały się dokumenty i ponad 1500 zł. Kobieta znalezisko zaniosła na komendę policji.

Jeszcze tego samego dnia na policję zgłosił się rozpromieniony właściciel portfela i odebrał zgubę. **KK**

Śmiertelny wypadek w Gąskach

W sobotę, 9 maja, ok. godz. 19.30, w Gąskach na ul. Kwiatowej (gmina wiejska Ciechanów), doszło do wypadku drogowego, w którym zginęła 23-letnia mieszkanka powiatu mławskiego.

Kobieta jadąc oplem, z nieustalonych przyczyn, zjechała z jezdni i lewą stroną samochodu uderzyła w przydrożne drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że poniosła śmierć na miejscu.

Policja prowadzi śledztwo mające na celu wyjaśnienie okoliczności zdarzenia. Zapewne nie będzie to łatwe, bo 23-latka jechała sama, a świadków wypadku – jak wynika z policyjnych ustaleń – nie ma. **KK**

Chevrolet uderzył w drzewo, 41-latka w szpitalu

Mieszkanka gminy Pułtusk w nocy 4 maja wsiadła za kierownicę samochodu. Jej przejażdżka zakończyła się wypadkiem w podpułtuskim Grabówcu. Okazało się, że kobieta była pod wpływem alkoholu. Obecnie w stanie ciężkim przebywa w szpitalu.

Jadąc prostym odcinkiem drogi w Grabówcu, kobieta straciła panowanie nad rozpędzonym autem i uderzyła w drzewo. Ze względu na poważne obrażenia została przetransportowana śmigłowcem LPR do jednego z warszawskich szpitali. Okazało się, że miała 1,45 promila alkoholu w organizmie.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, mieszkanka gminy Pułtusk jest żoną i matką. Jej stan jest ciężki, była operowana. **IK**

Syn oskarżony o usiłowanie zabójstwa ojca

Areszt tymczasowy przedłużony

Sąd Okręgowy w Płocku na wniosek ciechanowskiej Prokuratury Rejonowej przedłużył o 3 miesiące areszt tymczasowy

31-letniemu ciechanowianinowi, który podejrzany jest o usiłowanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem swego 61-letniego ojca.

Do opisywanego zdarzenia doszło 3 lutego 2020 r. w Ciechanowie. Ok. godz. 8 dyżurny Komendy Powiatowej Policji został powiadomiony o awanturze domowej w jednym z budynków mieszkalnych na osiedlu Krubin.

Policjanci wysłani na miejsce zdarzenia ustalili, że 31-latek kilka razy pchnął swego ojca nożem, a także szczuł psem i polewał wrzątkiem.

Po zebraniu i analizie materiału dowodowego prokuratura postawiła mężczyźnie zarzut usiłowania zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Czyn ten w kodeksie karnym zagrożony jest karą od 12 lat pozbawienia wolności do dożywocia.

5 lutego Sąd Rejonowy w Ciechanowie tymczasowo aresztował 31-latka na trzy miesiące. Wszczęte wówczas przez prokuraturę w tej sprawie śledztwo jeszcze trwa.

- Prowadzone obecnie czynności mają na celu wyjaśnienie, czy w chwili popełnia przestępstwa sprawca był poczytalny - powiedział nam Przemysław Bońkowski, szef Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie.

Przeprowadzenie tych czynności z uwagi na obecną epidemię i różnego rodzaju ograniczenia w funkcjonowania placówek medycznych jest jednak utrudnione.

Sprawca jest dobrze znany policji. W przeszłości odpowiadał m.in. za uszkodzenie mienia, znieważenie policjanta i posiadanie narkotyków. **KK**

Z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki i Położnej pragniemy złożyć wszystkim Pielęgniarkom, Pielęgniarzom i Położnym Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie wyrazy szacunku i uznania za wykonywanie niełatwej pracy wymagającej poświęcenia, odpowiedzialności i zaangażowania.

Życzymy Wam zdrowia, dużo wytrwałości oraz nieustającej pogody Ducha.

Jesteśmy z Was Dumni!

Przewodnicząca wraz z Zarządem OZZPiP Zakładowej Organizacji Związkowej przy SSzW w Ciechanowie

FCP-405

eprasa.pl bb7510fe86

Powiatowy Uniwersytet ma już blisko 350 studentów

Wykonanie budżetu za 2019 r. i inicjatywy Powiatu Ciechanowskiego

Zarząd Powiatu otrzymał wotum zaufania i absolutorium za 2019 rok

Na ostatniej Sesji Rady Powiatu Zarząd Powiatu otrzymał wotum zaufania i absolutorium za 2019 rok. Analiza sprawozdania finansowego za rok ubiegły to przede wszystkim potwierdzenie bardzo dobrej kondycji finansowej Powiatu.

Wykonanie budżetu zamknęło się nadwyżką blisko 1,9 mln zł. Powiat Ciechanowski nie zaciągał zobowiązań w roku 2019 i nie jest planowane dodatkowe zadłużanie również w roku bieżącym.

Zrealizowanych zostało szereg zadań nie tylko inwestycyjnych, ale przede wszystkim zapoczątkowano nowe inicjatywy prospołeczne, które spotkały się z bardzo dobrym przyjęciem mieszkańców i jak zapewnia Zarząd, będą kontynuowane również w roku bieżącym.

Najważniejsze inwestycje to zakończenie przebudowy drogi Ciechanów – Opinogóra wraz z budową ścieżki rowerowej. To inwestycja o wartości ponad 11 mln zł. Zrealizowano też szereg mniejszych inwestycji drogowych na teranie całego powiatu jak chociażby droga do Szulmierza, czy odcinek drogi na trasie Ciechanów – Nasielsk. Rozpoczęta została realizacja jednej z największych inwestycji jakie dotychczas realizował Powiat – Budowę Centrum Administracyjnego. To zadanie jest realizowane wspólnie z Samorządem Województwa Mazowieckiego. W jednej lokalizacji będą funkcjonować wszystkie instytucje szczebla wojewódzkiego i powiatowego. To ogromne wyzwanie organizacyjne, za które odpowiada Samorząd Powiatowy. Rozbudowany został również parking przy Starostwie, dzięki czemu problemy z parkowaniem przestały być problemem, na który od wielu lat narzekali wszyscy.

W konkursie „Smaki Powiatu" Koła Gospodyń Wiejskich rywalizowały o najlepsze potrawy i wypieki. Klejnoty Zygmunta, czy chociażby Słodki Kurczak Babci Jadzi zapamiętali wszyscy

Dzień Rolnika, był okazją do nagrodzenia wyróżniających się producentów rolnych z całego Powiatu

Rok 2019 to początek wielu inicjatyw prospołecznych jak chociażby powstanie Powiatowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, czy aktywizacja działalności Kół Gospodyń Wiejskich z terenu całego Powiatu.

Powiatowy Uniwersytet ma już blisko 350 studentów, a w zorganizowanym Forum Kół Gospodyń Wiejskich uczestniczyło ponad 200 kobiet z całego Powiatu. Skala zainteresowania pokazuje, że inicjatywy spotkały się z bardzo dobrym przyjęciem, a przede wszystkim odpowiadają na realne potrzeby i są bardzo dobrze odbierane i ocenianie.

Zorganizowany pierwszy Powiatowy Dzień Rolnika, był okazją do nagrodzenia wyróżniających się producentów rolnych z całego Powiatu. W konkursie „Smaki Powiatu" Koła Gospodyń Wiejskich rywalizowały o najlepsze potrawy i wypieki. Klejnoty Zygmunta, czy chociażby Słodki Kurczak Babci Jadzi zapamiętali wszyscy.

Koła Gospodyń Wiejskich rywalizowały o najlepsze potrawy i wypieki

Nie zabrakło również inicjatyw skierowanych do przedsiębiorców.

Wspólnie z Mazowiecką Izbą Gospodarczą został zorganizowany Powiatowy Dzień Przedsiębiorczości. Nagrodzeni zostali przedsiębiorcy w kilku kategoriach m. in. Produkt Roku, Przedsiębiorca Odpowiedzialny Społecznie, czy Kobieta Biznesu 2019 którą została Pani Bogusława Mikołajczak.

Realizacja Budowy Centrum Administracyjnego

Współpraca z Mazowiecką Izbą Gospodarczą jest kontynuowana również w roku bieżącym. Od stycznia Mazowiecka Izba Gospodarcza ma też swoją siedzibę w budynku Starostwa Powiatowego i wspólnie realizowane są projekty aktywizujące i wspierające przedsiębiorców z terenu Powiatu.

Przeprowadzono też szereg remontów w budynku Starostwa, które są kontynuowane również w roku bieżącym. Poprawa warunków pracy dla pracowników i jakości obsługi mieszkańców to priorytety w organizacji struktur wewnętrznych. Zmiany w sposobie funkcjonowania Wydziałów w tym Wydziału Komunikacji są zauważalne i bardzo dobrze oceniane przez mieszkańców.

Rok 2019, był rokiem niezwykle pracowitym, ale przede wszystkim dobrym rokiem dla powiatu. To wymagało zaangażowania i pracy Zarządu, Radnych, Kierowników i Pracowników Starostwa i Jednostek Organizacyjnych Powiatu, za co wszystkim dziękowała Starosta Powiatu Ciechanowskiego po otrzymaniu przez Zarząd Absolutorium za rok 2019. **A.Z.**

eprasa.pl bb7510fe86

Zmiany w parafiach

Diecezja płocka poinformowała o zmianach personalnych w niektórych parafiach, także w subregionie ciechanowskim. Rotacje dotyczą proboszczów.

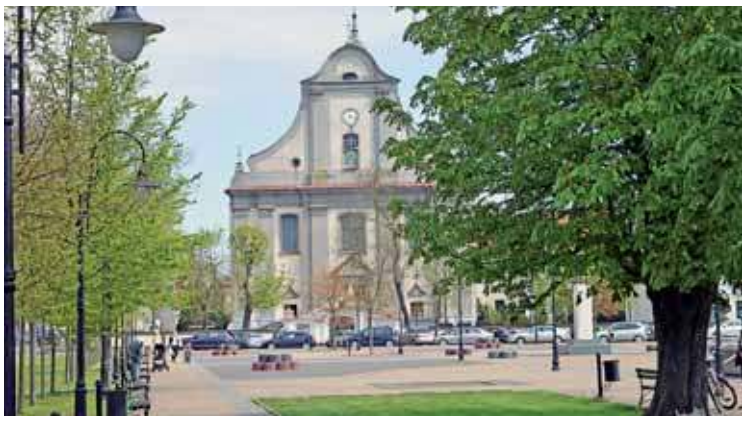

Zmiany czekają głównie wiernych z powiatu mławskiego. Najwięcej zmian nastąpi w gm. Strzegowo. Ksiądz Piotr Chojnowski, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Walentego w Unierzyżu, z dniem 1 lipca br. zostanie mianowany proboszczem parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Uniecku. Natomiast proboszczem w Unierzyżu zostanie ks. mgr Marek Jędrzejewski, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Anny w Kobylnikach (pow. płocki).

Skoro jesteśmy przy powiecie mławskim trzeba również wspomnieć o zmianach w Radzanowie. Tamtejszego proboszcza zastąpi ks. Andrzej Kopczyński, proboszcz parafii pw. św. Jakuba w Słupi (pow. sierpecki). Natomiast ks. Franciszek Stepnowski, proboszcz parafii pw. św. Floriana w Radzanowie przechodzi na emeryturę. W stan spoczynku przechodzi również ks. kan. Stanisław Gajewski, proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Niedzborzu. Jego miejsce zajmie administrator tejże parafii, ks. mgr Zbigniew Olszewski, dotychczasowy wikariusz parafii pw. Ducha Świętego w Płocku. Proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Janowcu Kościelnym, ks. Jan Lubiński został przeniesiony do parafii pw. św. Stanisława Kostki w Rypinie (woj. kujawsko-pomorskie), dlatego jego miejsce zajmie administrator parafii ks. mgr Dariusz Sielczak, wikariusz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Gostyninie. Na emeryturę przechodzi ks. Stanisław Gąsiorowski, proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Różańcowej w Wyszynach. Zastąpi go ks. mgr Marek Trymers, proboszcz parafii pw. św. Barbary w Chrostkowie (woj. kujawsko-pomorskie).

Ks. mgr Wojciech Iwanowski, który do 30 czerwca jest nadal proboszczem parafii w Uniecku w lipcu zostanie proboszczem parafii pw. św. Stanisława BM w Lekowie w powiecie ciechanowskim, ponieważ ks. Franciszek Jan Tuszyński przechodzi na emeryturę.

Na emeryturę odchodzi również ks. kan. dr Jan Stanisław Piotrowski, proboszcz parafii pw. św. Małgorzaty w Gralewie w pow. płońskim. Zastąpi go ks. mgr Wiesław Piotr Mordon, proboszcz parafii pw. NMP Szkaplerznej w Żmijewie (pow. mławski). Natomiast w Żmijewskiej parafii posługę od 1 lipca będzie pełnił ks. mgr Paweł Biedrzycki, kapelan Domu Pomocy Społecznej w Obrytem (pow. pułtuski).

To nie jedyna zmiana w powiecie pułtuskim. Ks. mgr Tomasz Lemański, wikariusz parafii pw. św. Stanisława BM w Drobinie, został mianowany administratorem parafii pw. św. Wojciecha w Zambskach.

W Żurominie na emeryturę z dniem 30 czerwca br. odchodzi wieloletni proboszcz parafii pw. św. Antoniego, ks. prał. Kazimierz Kowalski. W lipcu zastąpi go ks. kan. dr Tomasz Kadziński, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Sierpcu. Na emeryturę odchodzi także ks. kan. Marian Matusiak, proboszcz parafii pw. św. Kazimierza w Siemiątkowie. Również od 1 lipca zastąpi go, po urlopie zdrowotnym, ks. Artur Adam Rogala.

Kuj

Sońsk

Posterunek policji reaktywowany

W piątek, 8 maja, oficjalnie reaktywowany został posterunek policji w Sońsku. Uroczystość symbolicznego przekazania kluczy i otwarcia posterunku - z uwagi na epidemię – była bardzo skromna.

Wzięło w niej udział jedynie kilka osób, m.in. związany rodzinnie z sońską gminą wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Maciej Wąsik, pełniący obowiązki komendanta powiatowego policji w Ciechanowie młodszy inspektor Zbigniew Andres i wójt gminy Sońsk Jarosław Muchowski.

Odtworzony posterunek mieści się w Sońsku, w miejscowym Domu Strażaka. Umiejscowienie posterunku w strażnicy było możliwe dzięki zaplanowanemu jeszcze przez poprzednią panią wójt (Marzenę Ślubowską) przeniesieniu Gminnego Ośrodka Kultury z Domu Strażaka do usytuowanego na terenie Gołotczyzny budynku zajmowanego wcześniej przez przedszkole.

Pieniądze na przystosowanie pomieszczeń do potrzeb policji wyłożył gminny samorząd. Natomiast zakup wyposażenia sfinansowała policja.

Załogę posterunku stanowi 6 policjantów: kierownik, 2 funkcjonariuszy zespołu do spraw kryminalnych, 2 dzielnicowych i policjant prewencji. Kierownikiem posterunku jest aspirant sztabowy Michał Herner, który przez kilka ostatnich lat był dzielnicowym w sońskiej gminie.

Policjanci ci będą czuwać nie tylko nad bezpieczeństwem mieszkańców gminy Sońsk, ale też gminy Gołymin.

Do tej pory gmina Sońsk znajdowała się w rejonie działania posterunku w Ojrzeniu.

W przeszłości w gminie Sońsk posterunek już istniał. Został jednak zlikwidowany w 2012 r. podczas ogólnopolskiej akcji reformowania policyjnych struktur przez ówczesny rząd i ówczesne kierownictwo Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie. Podobnie jak trzy inne posterunki w powiecie ciechanowskim (w Ojrzeniu, Opinogórze i Regiminie).

Mieścił się w należącym do policji niewielkim budynku znajdującym się w Gołotczyźnie. Obecnie, wykorzystanie tego budynku, z uwagi na jego stan techniczny było niemożliwe.

W 2012 r. w województwie mazowieckim zlikwidowanych zostało 70 posterunków policji. Ich odtworzenie jest jednym z priorytetów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dzięki temu mieszkańcy gmin mają bliższy kontakt z policją, a policjanci szybciej podejmują interwencje.

Sońsk jest już trzecim posterunkiem odtworzonym na terenie powiatu ciechanowskiego. W ubiegłym roku przywrócono funkcjonowanie policyjnych placówek w Ojrzeniu i Regiminie.

KK

Burmistrzowi Miasta Mławy
Panu Sławomirowi Kowalewskiemu
serdecznie dziękuję za udział w pogrzebie mojego męża

śp.
Aleksandra Wójcika

Pana ciepłe słowa wypowiedziane z wielkim szacunkiem o zmarłym
były dla mnie ogromną pociechą.

Halina Wójcik z Rodziną

FCP-408

Serdeczne podziękowania
za udział w pogrzebie

śp.
Aleksandra Wójcika

Rodzinie, Przyjaciołom,
Kolegom, Znajomym, Sąsiadom
oraz tym, którzy z powodu epidemii
uczestniczyli duchowo.

Składają

pogrążone w żałobie
żona oraz córki z Rodzinami.

FCP-407

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że odszedł od nas

ś.p.
Rafał Morenc

wieloletni pracownik Technokabel S.A.

Rodzinie i przyjaciołom
składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy

Technokabel S.A.

FCP-404

Koleżance

Halinie Pawlak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Wójt Gminy z Pracownikami
oraz Przewodniczący Rady Gminy Ciechanów
z Radnymi

FCP-409

eprasa.pl bb7510fe86

Na co może liczyć biznes w Ciechanowie?

Miasto wspiera lokalne firmy

Ograniczenia w życiu społeczno-gospodarczym wprowadzone przez rząd spowodowały dramat wielu przedsiębiorców. W Ciechanowie wystąpiły zaledwie trzy zachorowania na koronawirusa, wszyscy już wyzdrowieli, sytuacja epidemiczna wydaje się utrzymywać pod kontrolą. Chorują za to firmy i to poważnie. A pomocy od rządu dla biznesu jest jak na przysłowiowe lekarstwo. Samorządy szukają więc swoich rozwiązań, choć mają do tego ograniczone możliwości prawne i finansowe.

Ważne tu i teraz

Pewne jest, że ekonomiczne skutki epidemii będziemy odczuwali jeszcze wiele miesięcy. Wpływ wirusa COVID-19 na rynek widać nie tylko na światowych giełdach, ale odczuwa go także mały i lokalny biznes.

- *Łańcuszek konsekwencji jest niestety długi – tutaj chodzi o całe rodziny. Za właścicielem firmy mamy jego rodzinę, wszystkich pracowników i ich rodziny. Dzisiaj ważne jest „tu i teraz", ale nie możemy być krótkowzroczni – tutaj chodzi też o przyszłość, a w konsekwencji jakość życia wielu mieszkańców Ciechanowa* – mówi prezydent Krzysztof Kosiński.

Miasto, w ramach ograniczonych prawnie możliwości, wprowadziło pierwsze rozwiązania pomocowe dla lokalnych przedsiębiorców już w połowie marca. Zapadła też decyzja o niewstrzymywaniu zaplanowanych na ten rok miejskich inwestycji, które w wielu przypadkach realizują lokalne firmy, jak np. budowę ul. Leśnej. Kolejne decyzje zapadły po wideokonferencji władz miasta z lokalnymi przedsiębiorcami.

Wsparcie dla firm

W związku z wprowadzeniem przez rząd przepisów ograniczających możliwość świadczenia usług przez przedstawicieli wielu branż w pierwszej kolejności na pomoc mogli liczyć przedsiębiorcy, którzy wynajmują lokale gminne, a ze względu na sytuację musieli zawiesić działalność.

W marcu miasto wprowadziło zwolnienie lokalnych przedsiębiorców, wynajmujących lokale od gminy z czynszów za okres przestoju. Jeśli ruszą ogródki letnie, to będą mogły liczyć na zwolnienie z opłaty za zajęcie terenu do końca września. To istotne z perspektywy restauratorów i gastronomii, która teraz ledwo zipie. Lokalni przedsiębiorcy otrzymali także możliwość wnioskowania o skorzystanie z odroczenia płatności podatku od nieruchomości oraz podatku od środków transportu od marca do maja włącznie lub rozłożenia tych podatków na raty oraz umorzenie odsetek od zaległości na wniosek.

Prezydent Krzysztof Kosiński podkreśla, że Ciechanów wprowadził wszystkie możliwe prawnie sposoby wsparcia lokalnych przedsiębiorców

Samorządy jak przedsiębiorcy

Problemy finansowe spowodowane zapaścią gospodarki dotykają także samorządów. Do tej pory nie uzyskały one żadnego wsparcia finansowego z budżetu państwa i wszystko wskazuje na to, że takiego wsparcia nie będzie. Sejmowa większość odrzuciła poprawkę Senatu do tzw. tarczy antykryzysowej, która zakładała przyznanie samorządom rekompensat za zwolnienie przez samorządy przedsiębiorców z podatku od nieruchomości. – *Jedyną propozycją wprowadzoną w życie przez rząd dla samorządów jest umożliwienie miastom przekroczenia dopuszczalnych wskaźników zadłużenia. A więc powiedziano nam: zaciągajcie kredyty w bankach, jeśli brakuje wam pieniędzy. Za taką pomoc to ja dziękuję, każde zobowiązanie trzeba przecież kiedyś spłacić. Nie będziemy, nawet przy namowach rządzących, napychać kieszeni banksterom i kreować problemów dla przyszłych pokoleń mieszkających w mieście. Sytuacja finansowa miasta jest stabilna, bo w ostatnich latach mimo dużych inwestycji, oszczędzaliśmy i zostawiliśmy trochę pieniędzy na ewentualną czarną godzinę* – mówi prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński.

Jednocześnie prezydent zadecydował o tym, że miejskie inwestycje będą realizowane zgodnie z harmonogramami i nie będzie ich wstrzymywał. Zwrócił się do wykonawców realizujących miejskie inwestycje o odpowiednie zabezpieczenie sanitarne pracowników przy wykonywaniu robót. Prezydent zaznaczył, że w realizację miejskich inwestycji zaangażowanych jest wiele firm dających zatrudnienie m.in. mieszkańcom Ciechanowa.

- *„Wstrzymanie tych działań przez miasto wpędziłoby kolejne firmy w kłopoty finansowe, a pracownicy traciliby zatrudnienie. Tego nie chcemy! Koronawirus i wprowadzone ograniczenia wyrządziły już zbyt wiele szkód gospodarce. Nie możemy jako samorząd wpadać w to błędne koło i rezygnować z inwestycji w rozwój miejskiej infrastruktury, powodując tym samym zastój w firmach"* – komentuje prezydent Kosiński.

Zaplanowane do realizacji w tym roku przedsięwzięcia, to m.in. terminowe projekty wykonywane z udziałem dofinansowań zewnętrznych pozyskanych przez miasto np. z Unii Europejskiej. Łączna liczba zaplanowanych do realizacji inwestycji miejskich przekracza setkę.

Efekty wideokonferencji

22 kwietnia odbyła się trwająca 2 godziny wideokonferencja z udziałem władz miasta oraz przedstawicieli lokalnych przedsiębiorców. Celem spotkania prezydenta Krzysztofa Kosińskiego z przedstawicielami różnych branż było wspólne znalezienie możliwych na poziomie miasta rozwiązań pomocowych dla przedsiębiorców, którzy zostali szczególnie dotknięci skutkami kryzysu gospodarczego spowodowanego stanem epidemii oraz wprowadzonymi przez rząd ograniczeniami. Chodziło także o szerszą dyskusję na temat aktualnej sytuacji przedsiębiorców w mieście, którzy już realnie odczuli skutki epidemii.

Po wideokonferencji Krzysztofa Kosińskiego z przedsiębiorcami miasto postanowiło, że wprowadzone będą kolejne ulgi dla przedsiębiorców, którzy jako grupa zostali wyjątkowo dotknięci skutkami ograniczeń wprowadzonych przez rząd. Zdecydowano o wprowadzeniu zwolnienia z podatku od nieruchomości za jeden kwartał dla 17 branż. Już mogą składać w tej sprawie wnioski do Urzędu na uproszczonych drukach. Wśród uprawnionych do ubiegania się o zwolnienie są restauracje i inne placówki gastronomiczne, hotele, sale weselne, sklepy sprzedające odzież i obuwie, siłownie, salony fryzjerskie i kosmetyczne, solaria, salony tatuażu, działalność fotograficzna, naprawa zegarków, działalność turystyczna, rozrywkowa, naprawa obuwia, prowadzenie targów i wystaw, kwiaciarnie, księgarnie. Pełna lista uprawnionych działalności podlegających zwolnieniu wraz z kodami PKD dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, właściciel nieruchomości musi prowadzić w niej działalność, aby otrzymać zwolnienie.

Przy braku zrekompensowania samorządom ubytków przez budżet państwa, koszty dodatkowego wsparcia będzie ponosiło miasto. Dla Ciechanowa będzie to oznaczało uszczuplenie kasy miasta o blisko milion złotych. Prezydent w związku z tym podjął decyzję o ograniczeniu wydatków bieżących w obszarze administracji (385 tys. zł), promocji (40 tys. zł), kultury (110 tys. zł), sportu (70 tys. zł), budżetu obywatelskiego (80 tys. zł), utrzymania zieleni (90 tys. zł), iluminacji okazjonalnej (25 tys. zł), zakupu nowych eksponatów do Parku Nauki Torus (150 tys. zł).

Ruszyły targowiska

Po rozmowach z przedstawicielami kupców i potwierdzeniu z lokalnym Sanepidem wymagań sanitarnych, zapadła także decyzja, że od 2 maja otwarte będzie targowisko przy ul. H. Sienkiewicza, a do handlu mogli powrócić również pozostali kupcy w Hali Targowej „Bloki". Od 5 maja przywrócono też działanie targowiska przy ul. Płońskiej. Prowadzenie handlu i robienie zakupów są możliwe wyłącznie przy stosowaniu się do przepisów i zaleceń służb sanitarnych, a ograniczenia obowiązują zarówno dla handlujących, jak i dokonujących zakupów.

Bezpłatne doradztwo dla przedsiębiorców

Lokalni przedsiębiorcy postulowali do miasta o powołanie zespołów doradczych w zakresie podatkowym i prawnym. Wskazywali, że z uwagi na bardzo dynamicznie zmieniające się przepisy i dużą liczbę wniosków do wypełnienia, mają problemy ze znalezieniem aktualnych informacji o możliwych środkach pomocowych ze strony rządu i instytucji bezpośrednio mu podległych. Miasto wdrożyło pomoc w tym zakresie. We współpracy ze Stowarzyszeniem Księgowych w Polsce Oddział w Ciechanowie udostępniło możliwość korzystania z bezpłatnych, indywidualnych konsultacji ze specjalistą z zakresu rachunkowości, podatków i kadr oraz radcą prawnym. Konsultanci Oddziału w Ciechanowie SKwP (radca prawny, specjaliści ds. podatków, biegły rewident oraz specjalista w zakresie kadr i płac) pomagają w analizie sytuacji danej firmy i wspierają w wyborze rozwiązań „tarczy antykryzysowej" dopasowanych do specyfiki danej firmy. Lokalni przedsiębiorcy mogą też bezpłatnie korzystać z telefonicznego doradztwa celnego. **KS**

eprasa.pl bb7510fe86

Inspektor Grzegorz Grabowski nie jest już komendantem policji w Ciechanowie

Dymisja za koncert?

We wtorek, 5 maja, inspektor Grzegorz Grabowski, nieoczekiwanie złożył rezygnację ze stanowiska komendanta powiatowego policji w Ciechanowie i poprosił o możliwość przejścia na emeryturę.

Tego samego dnia późnym wieczorem na jednym z portali społecznościowych zamieścił oświadczenie następującej treści:

Szanowni Państwo !!!

Bardzo dziękuję za długoletnią współpracę wszystkim Państwu z którymi dane mi było służyć i współpracować pełniąc służbą na stanowisku Komendanta Powiatowego Policji w Ciechanowie.

Bardzo się cieszę, że mogłem przez ostatnie siedem lat wspólnie z Państwem uczestniczyć w tworzeniu powiatowego systemu bezpieczeństwa.

Dziękuję policjantkom, policjantom i pracownikom Policji za bardzo dobrą nacechowaną profesjonalizmem służbę w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców powiatu Ciechanowskiego.

Z dniem 5 maja 2020 roku zakończyłem służbę na stanowisku Komendanta Powiatowego Policji w Ciechanowie.

Dziękując życzę Państwu przede wszystkim zdrowia i wszelkiej pomyślności

Z wyrazami szacunku
insp. Grzegorz Grabowski

Inspektor Grzegorz Grabowski podczas ubiegłorocznych obchodów święta policji

Mazowiecki komendant wojewódzki policji przychylił się do tej prośby i odwołał inspektora Grabowskiego z zajmowanego stanowiska.

Jednocześnie pełnienie obowiązków komendanta ciechanowskiej policji powierzył, od 6 maja, zastępcy komendanta, młodszemu inspektorowi Zbigniewowi Andresowi.

Do czasu formalnego przejścia na emeryturę, Grzegorz Grabowski – jeszcze jako policjant - pozostaje w dyspozycji komendanta wojewódzkiego policji z siedzibą w Radomiu.

Inspektor Grzegorz Grabowski w policji służy od prawie 29 lat. Przez większość tego czasu związany był z ciechanowskim garnizonem policji pełniąc w nim różne funkcje, m.in. kierownika posterunku i naczelnika wydziału ruchu drogowego. Komendantem był od 25 kwietnia 2013 r., gdy zastąpił na tym stanowisku Krzysztofa Matusiaka. Bezpośrednio przed objęciem tej funkcji był - przez 3 lata – komendantem powiatowym policji w Mławie.

Dlaczego inspektor Grabowski tak nagle złożył raport o przejście na emeryturę?

Policjanci z ciechanowskiej komendy, nawet w nieoficjalnych rozmowach, są bardzo wstrzemięźliwi w swoich wypowiedziach na ten temat.

Sam G. Grabowski także – jako policjant nadal pełniący służbę i do końca przestrzegający obowiązujących w niej zasad – nie kwapi się z wyjaśnieniem okoliczności podania się do dymisji. Widać to choćby po treści zamieszczonego przez niego na portalu internetowym ciechanowskiej komendy oświadczeniu.

Nieoficjalnie można usłyszeć, że rezygnacja inspektora Grabowskiego z pełnionej funkcji ma związek z kontrowersjami wokół zorganizowanego w czasach epidemii koronawirusa, plenerowego koncertu piosenkarki Kasi Kowalskiej, który odbył się na jednym z osiedli w Ciechanowie 2 maja. Artykuły na ten temat można przeczytać nie tylko w media lokalnych (w „TC" w numerze z 5 maja). Szeroko sprawę komentowały również chyba wszystkie ogólnopolskie stacje telewizyjne.

KK

Dzień Strażaka

Skromne uroczystości

W tym roku obchody Dnia Strażaka w Ciechanowie - z powodu restrykcji związanych ze zwalczaniem koronawirusa - były bardzo skromne i krótkie.

Nie było ani pokazów sprzętu strażackiego, ani części artystycznej i wystąpień zaproszonych gości. Odbył się jedynie uroczysty apel przed budynkiem komendy. Po podniesieniu flagi państwowej i wysłuchaniu hymnu, odczytane zostały wyciągi z rozkazów personalnych o awansach na kolejne stopnie służbowe oraz listy z życzeniami od prezydenta RP, szefa MSWiA i komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej.

- Ze względu na epidemię tegoroczne obchody były organizowane wyłącznie w gronie funkcjonariuszy i pracowników cywilnych komendy – mówi młodszy brygadier Radosław Osiecki, pełniący obowiązki komendanta powiatowego PSP w Ciechanowie.

Stopień brygadiera rozkazem ministra spraw wewnętrznych i administracji otrzymał młodszy brygadier Andrzej Król - dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Ciechanowie.

Dla nowo awansowanego brygadiera było to pożegnanie z ciechanowską jednostką, ponieważ następnego dnia – decyzją komendanta wojewódzkiego PSP brygadiera Jarosława Nowosielskiego - został pełniącym obowiązki komendanta powiatowego PSP w Makowie Mazowieckim.

Młodszym brygadierem został dotychczasowy starszy kapitan Mirosław Wójcik.

Stopień kapitana otrzymał młodszy kapitan Piotr Jurzyk.

Na pierwszy stopień oficerski, młodszego kapitana, mianowani zostali aspiranci: Artur Michałek i Wojciech Maciejewski.

Na starszego ogniomistrza awansowani zostali ogniomistrze: Krzysztof Klonowski, Andrzej Małecki, Adam Mróz i Artur Skierkowski.

Ogniomistrzami zostali młodsi ogniomistrzowie: Cezary Kurjata i Dariusz Nawocki.

Sekcyjnymi zostali starsi strażacy: Robert Dikau, Maciej Michalczuk, Piotr Morawski, Piotr Silski, Piotr Skupiński, Łukasz Talarowski i Michał Witkowski.

Na stopień starszego strażaka awansowali strażacy: Mateusz Baranowski, Łukasz Bartosiewicz, Jerzy Długołęcki, Anna Gołębiewska, Karol Korczakowski, Bartłomiej Miłek, Aleksander Stróżik i Paweł Talarowski.

KK

List Otwarty

Radnych Powiatowych Klubu Prawo i Sprawiedliwość do Zarządu Powiatu Ciechanowskiego

Nasze zdumienie wywołała arogancka i pełna nieprzyjemnych dygresji odpowiedź Zarządu Powiatu na nasze pismo uzasadniające głosowanie Klubu PiS nad absolutorium dla Zarządu Powiatu. Reakcja ta wydaje się nader emocjonalna i pozbawiona podstaw merytorycznych.

Żyjemy w demokratycznym kraju, w którym jedną z ról opozycji jest oficjalne wyrażanie poglądów, uwag i opinii. Jesteśmy wybrani w równych, wolnych wyborach samorządowych, zatem mamy prawo i obowiązek reprezentować naszych wyborców. Jest rzeczą normalną, że w demokratycznym kraju, ścierają się poglądy i wizje, czasem bardzo odmienne. Spory też bywają ostre ale winny być rozgrywane na płaszczyźnie merytorycznej i nie mogą być skażone osobistymi ambicjami, gdyż każdy z Nas nie pracuje dla siebie ale dla dobra całej wspólnoty powiatu. Jednak zachowanie decydentów powiatu wykazuje znamiona urażonych osobistych ambicji. Stwierdzamy, że niektórzy po prostu „się zapomnieli".

Kluczowym pytaniem jest, **kiedy i kto przeprowadził audyt w Zespole Szkół nr 2?** Zarząd nie podał daty audytu, ani nie upublicznił protokółu kontrolnego. Mamy podstawy twierdzić, że podana informacja jest fikcyjna. Żądamy wglądu w ten dokument i wyjaśnień dotyczących tej sprawy, która dziś jawi się jako podejrzana i tajemnicza. Przypominamy, że działalność samorządowa jest działalnością transparentną a nasze żądanie nie jest niczym nadzwyczajnym.

Wskazaliśmy także na **nieprawidłowości w działaniach związanych z obsadą stanowisk kierowniczych w Powiecie.** Spotykamy się z powszechnymi ocenami, że nominacje te mają charakter jednoznacznie polityczny z pominięciem kompetencji merytorycznych. Praktyką staje się coraz częstszy brak do aplikowania na stanowiska kierownicze osób kompetentnych, ale nie związanych z obozem politycznym rządzącym w Powiecie.

Jako przykłady można tu wymienić: Powiatowy Urząd Pracy, PCKiSz i Powiatowy Zarząd Dróg. Takie postępowanie w naszym najgłębszym przekonaniu podważa zaufanie do samorządu

Zwracamy także uwagę Zarządowi, **że materiały przysłane nam na Sesję XVII i Sesję XVIII nie posiadały podpisu prawnika.**

Możemy zatem twierdzić, że nie były poddane ocenie prawnej, a co za tym idzie uchwały nie mają umocowania prawnego. Naszym zdaniem proces legislacyjny kuleje, a rozpatrywane na sesjach dokumenty często posiadają wady prawne. Ale jak nam już wcześniej zarzucono, to właśnie my nie znamy przepisów prawnych koniecznych do pracy w Radzie Powiatu. Pismo Zarządu odbieramy jako atak na nasz Klub. Atak, który jest przejawem obaw Zarządu przed całkowitą jawnością jego poczynań.

Na usta ciśnie się więc pytanie, czy Zarząd ma coś do ukrycia przed opozycją a przede wszystkim przed wyborcami?

Powiat ma nadwyżkę budżetową w wysokości około 1,8 miliona złotych. Nie jest to powód do dumy. Urząd Powiatowy w Ciechanowie to nie zakład produkcyjny, żeby generował przychody, zyski i nadwyżki. To, że nie spożytkowano tych pieniędzy może świadczyć o braku pomysłu na umiejętne ich wykorzystanie dla dobra mieszkańców powiatu lub planowanym już przedsięwzięciu, o którym głośno się nie mówi. Proszę o wyjaśnienie na co Zarząd planuje przeznaczyć tą znaczną kwotę budżetu?

Osobną sprawą są próby nacisku na radnych naszego opozycyjnego klubu. Czasami stosuje się metody, o których (mieliśmy nadzieję) już zapomniano. Niestety w Ciechanowie „stare" ma się dobrze.

Apelujemy o jawność i merytoryczną dyskusję, która nie będzie podszyta osobistymi ambicjami. Przypominamy o misji jaką mamy do spełnienia od momentu gdy powierzono nam mandaty Radnego Powiatu Ciechanowskiego. Wyborcy wybrali nas abyśmy współpracowali, ale jednocześnie jako opozycja mamy prawo kontrolować władzę. Nie boimy się ostrych konfrontacji ale trudno dyskutować, gdy Zarząd robi wszystko aby zawoalować szereg swoich poczynań. Kreując wokół swojej działalności mgłę tajemniczości odbieracie sobie Państwo moralne prawo do pełnionych obecnie funkcji.

Klub Radnych
Prawo i Sprawiedliwość
w Radzie Powiatu
Ciechanowskiego

eprasa.pl bb7510fe86

20 maja znikają z rynku papierosy mentolowe

Nowe ograniczenia mają pomóc walczyć z nałogiem

Papierosy mentolowe lub z kapsułka smakową 20 maja znikają z rynku. Tego dnia wchodzi w życie zakaz ich sprzedaży. Z badań wynika, że prawie połowa palących sięga dziś właśnie po takie produkty, potocznie określane jako „papierosy z wiatrem". Aż 65 proc. palaczy nic nie wie o tym zakazie i tyle samo nie rozumie o co w nim chodzi? Po 20 maja będą zmuszeni zmienić swoje nawyki, bo ulubionych papierosów już nie kupią.

Zakaz sprzedaży papierosów o aromacie mentolowym wynika z dyrektywy unijnej, której celem jest dbałość z stan zdrowia społeczeństwa. Wiadomo, że palenie powoduje raka i wiele innych chorób. Koszt leczenia palaczy ponosi całe społeczeństwo. Mentolowe nie szkodzą bardziej niż inne wyroby tytoniowe, które pozostaną w sprzedaży, ale ponieważ regulator twierdzi, że czynią palenie bardziej przyjemnym zostały bezwzględnie wycofane.

Kto rzuci palenie?

Wydawałoby się, że pozbawieni przyjemności palacze odejdą od nałogu.– Na pewno cześć osób palących potraktuje zmianę przepisów jako impuls do rzucenia palenia, ale mało kto jest w stanie poradzić sobie z wieloletnim nałogiem z dnia nadzień – uprzedzają lekarze, wśród których też ciągle występuje niewielki odsetek osób palących. Ich zdaniem skuteczniejsze w walce z nałogiem są akcje informujące o negatywnym wpływie palenia na zdrowie i budowanie przekonania, że palenie nie jest atrakcyjne, zwłaszcza dla młodzieży.

Badania opinii publicznej przeprowadzone przez firmę Maison and Partners na zlecenie Federacji Konsumentów pokazuje, że palacze negatywnie odnoszą się do zakazu handlu papierosami metolowymi i z kapsułką. Ponad 60 % z nich stwierdziło w badaniu, że odbiera zakaz mentoli jako ograniczenie ich wolności wyboru jako konsumentów. – Przecież wszystkie inne papierosy nadal będą w sprzedaży, więc dyrektywa nie ogranicza palenia tylko dyskryminuje jedną grupę palących – twierdzą fani wyrobów „z wiatrem".

Zakaz sprzedaży tylko jednego rodzaju papierosów nie przypadł do gustu także niepalącym. Pytani o opinię w tej sprawie Polacy aż w 81 % przyznali, że zakaz mentoli nie zmniejszy liczby palaczy i że to sami palący powinni decydować o wyborze produktów a nie administracja państwowa czy unijna.

Czy jest coś w zamian?

Prócz dostępu do całej gamy pozostałych papierosów palacze mają też do wyboru papierosy elektroniczne i podgrzewacze tytoniu typu IQOS. Te legalne alternatywy wybierze prawie 70% pytanych o opinię palaczy mentoli.

Czy pozostali rzucą palenie? Jedynie 10 % palących rozważa rzucenie palenie po wycofaniu z rynku ich ulubionych papierosów. Niemal 20% wprost przyznaje, że będzie szukać produktów na czarnym rynku lub samodzielnie wykona papierosy smakowe w domu. Można się zatem spodziewać, że już niebawem na straganach w naszych miastach pojawią się pochodzące z przemytu lub wyprodukowane w nielegalnych wytwórniach mentole, które nie trzymają żadnych standardów sanitarnych. Sprzedawcy będą pewnie informować, że są to rzekomo wyroby autentyczne, wycofane z handlu. Żaden konsument sam nie sprawdzi co zawierają. W konfiskowanych wcześniej papierosach z kontrabandy znajdowano groźne dla zdrowia chemikalia i cząstki organiczne.

Ważne ostrzeżenia

Od 1994 roku na każdym opakowaniu papierosów znajdują się ostrzeżenia zdrowotne informujące o szkodliwości palenia. Obowiązek nałożony na producentów, by coraz większe i coraz bardziej drastyczne takie ostrzeżenia umieszczać, wpłynął na spadek liczby palących. Podobnie jak zakaz palenia w miejscach publicznych. Jednak zdaniem lekarzy, spora grupa nałogowych palaczy nie jest w stanie rzucić nałogu. Dotyczy to często osób narażonych na zachorowanie na raka także z powodów genetycznych i prowadzenia niezdrowego trybu życia, zwłaszcza nadużywania alkoholu.

Dla nałogowych palaczy alternatywą mogą być terapie odwykowe z zastosowaniem produktów leczniczych dostarczających do organizmu nikotynę w kontrolowanych, coraz mniejszych dawkach. Nowoczesne produkty, takie jak papierosy elektroniczne czy podgrzewacze tytoniu są proponowane osobom, które chcą palić dalej, ale nie chcą szkodzić sobie i otoczeniu więcej niż to konieczne.

Na pewno najgorszym rozwiązanie dla zdrowia, ale też dla finansów publicznych jest sięganie po produkty oferowane na czarnym rynku. Jeśli zatem zwolennicy mentoli po 20 maja zapragną zaciągnąć się ulubionym dymem, to pozostaną im jedynie alternatywne produkty, choć one akurat nie wytwarzają dymu, tylko imitujący dym aerosol, zawierający czystą nikotynę, w 95 procentach pozbawioną substancji szkodliwych w porównaniu do dymu papierosowego. W e-papierosach jest to gotowy płyn, a w podgrzewaczach IQOS prawdziwy tytoń, który zamiast spalania, jak w tradycyjnych papierosach, jest podgrzewany do temperatury nieprzekraczającej 350 stopni Celsjusza.

eprasa.pl bb7510fe86

Postępowanie w prokuraturze, sześć wniosków policji, kara sanepidu

Prezydent na celowniku

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Ciechanowie, w ramach postępowania administracyjnego w sprawie organizacji cyklu wydarzeń „Koncertowanie pod blokami", nałożył na miasto Ciechanów karę 30 tys. zł.

Sanepid wyjaśnia, że decyzja o nałożeniu kary została podjęta po przedłożeniu przez policję notatek służbowych na temat tego wydarzenia. W przypadku instytucji, wysokość kary za łamanie obostrzeń związanych z zagrożeniem koronawirusem, może wynieść od 10 do 30 tys. zł. Sanepid uznał, że w tym przypadku trzeba zastosować maksymalny jej wymiar.

Władze miasta zapowiedziały odwołanie od tej decyzji uznając, że „działania sanepidu są wywołane presją medialno-polityczną, a nie rzetelną analizą wydarzenia".

Sprawą zajęła się też Prokuratura Rejonowa w Ciechanowie. Iwona Śmigielska-Kowalska, rzeczniczka prokuratury okręgowej, udzielająca w tej sprawie informacji wyjaśnia, że to jedynie czynności sprawdzające. Wszczęte zostały z urzędu na podstawie materiałów przekazanych przez Komendę Powiatową Policji w Ciechanowie. Prowadzący postępowanie wyjaśniające zwrócili się też o przekazanie materiałów, jakie w tej sprawie posiada urząd miasta.

- Prokuratura prowadzi czynności w celu ustalenia, czy mogło dojść do sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób, powodującego zagrożenie epidemiologiczne, zgodnie z artykułem 165 kodeksu karnego. Zajęcie się kwestią nie dystansowania się podczas koncertu, czy też nie noszenia maseczek, leży jedynie w gestii policji – wyjaśnia rzeczniczka.

Kara sanepidu i postępowanie w prokuraturze nie kończy sprawy.

Jak informuje nas rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu, Katarzyna Kucharska, Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie przeciwko prezydentowi Ciechanowa skierowała sześć wniosków o ukaranie do Sądu Rejonowego w Ciechanowie.

Zarzuty dotyczą artykułu 54 kodeksu wykroczeń w związku z ustawą z dnia 5 grudnia 2008 roku o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi oraz w związku z paragrafem 14 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 2020 roku w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii – informuje rzeczniczka. Wyjaśnia, że wniosków jest sześć, bo tyle zorganizowano koncertów, które w ogóle nie powinny się odbyć.

Dodaje, że jednocześnie trwają czynności weryfikujące oraz ustalane są dane personalne osób, które dopuściły się naruszenia obowiązujących przepisów w trakcie cyklu imprez muzycznych pn. „Koncertowanie pod blokiem". Policjanci, będąc na miejscu koncertu, apelowali do zebranych tam osób o stosowanie się do obowiązujących przepisów.

Prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński twierdzi, że policja o ostatnich wnioskach do sądu na razie informuje media, a nie urząd miasta. - Będziemy komentować, jeśli cokolwiek formalnie na papierze do nas wpłynie - zapowiada.

Za „Koncertowanie pod blokami" sanepid nałożył na miasto karę 30 tys. zł. Władze Ciechanowa uznały, że „działania sanepidu są wywołane presją medialno-polityczną, a nie rzetelną analizą wydarzenia" i zapowiedziały odwołanie

W minionym tygodniu ciechanowscy policjanci w towarzystwie przedstawicieli sanepidu i urzędu miasta kontrolowali przestrzeganie zasad bezpieczeństwa na terenie targowisk przy ulicach Płońskiej, Sikorskiego i Sienkiewicza oraz na terenie giełdy samochodowej. Jak twierdzi rzeczniczka policji, obiekty te funkcjonują zgodnie z wymogami sanitarnymi.

RN

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

W związku z artykułem „Awantura o Kasię"

Wymienieni w artykule Rafał Romanowski i Maciej Wójcik nareszcie „złapali wiatr w żagle" i ujawnili swoja obecność na terenie Ciechanowa. Może zasłużą tym na uwagę mocodawców.

Z pogardą czytam o ich działaniach i nienawiści do swoich sąsiadów czyli tych, którzy swoją dotychczasową pracą i postawą zasłużyli na szacunek wyborców.

Wara od naszego Prezydenta!

Bardzo ucieszyła mnie inicjatywa urządzenia koncertów na otwartych przestrzeniach miejskich. Mimo moich 80 lat skorzystałam z możliwości słuchania muzyki, mimo iż nie znałam wszystkich wykonawców (wiadomo – różnica pokoleń).

Mogę zaświadczyć, że zachowanie słuchaczy było wzorowe. Nawet było mi przykro, że tak mało było nas na Aleksandrówce czy przy Krzywej Hali. Prośby organizatorów, wielokrotnie powtarzane były respektowane.

Żałuje, że po nadgorliwych działaniach ludzi, którzy przyszli z nadzieja „złapania przestępcy" nie będę mogła posłuchać pozostałych, zaplanowanych koncertów.

Widzowie na koncercie Kasi zachowali wszystkie wymagania bezpiecznego zgromadzenia. Wytaczanie „armat" o narażaniu życia słuchaczy jest wprost idiotyczne. Być może rodzeństwo lub małżeństwo stało bliżej siebie, ale ogólnie odległości były przestrzegane, a maseczki na twarzach.

Każdą inicjatywę na rzecz uprzyjemniania życia mieszkańców zamkniętych w domach można opluć, byle wypłynąć na górnolotnych zwrotach o trosce o „suwerena".

DAJCIE NAM SPOKÓJ!

Jeżeli nasz Prezydent i pozostali organizatorzy będą ukarani po tej rozdmuchanej na całą Polskę aferze, proszę o stworzenie konta, abym mogła im pomóc finansowo, bo dobre słowa i poparcie już wyrażam.

Irena Geryszewska

Przekręt finansowy w działdowskim Sądzie Rejonowym

Byłej kierownik grozi 15 lat więzienia

Jest akt oskarżenia przeciwko byłej kierownik sekretariatu Sądu Rejonowego w Działdowie. Kobiecie zarzucono popełnienie 102 przestępstw związanych z dokonywaniem nieuprawnionych wypłat z depozytów sądowych. Grozi jej do 15 lat więzienia.

O sprawie po raz pierwszy pisaliśmy w czerwcu 2019 roku, kiedy rozpoczynało się śledztwo. Już wtedy była mowa o 80 zarzutach związanych z przekroczeniem uprawnień, podrobieniem dokumentów i oszustwem na szkodę Skarbu Państwa. Blisko roczna praca Prokuratury Okręgowej w Gdańsku wykazała, że kobieta popełniła jeszcze więcej przestępstw. - W toku śledztwa ustalono, iż oskarżona dokonywała wypłat pieniędzy pochodzących z egzekucji nieruchomości na rzecz podmiotów niebędących stronami postępowań oraz niesłusznych zwrotów opłat od wpisów sądowych apelacji, pozwów i wniosków. Wszystko miało miejsce w ramach 30 spraw prowadzonych w Wydziale I Cywilnym Sądu Rejonowego w Działdowie – informuje biuro prasowe Prokuratury Krajowej. Ustalono, że kobieta defraudowała ponad 288 tys. zł. Do wypłat posłużyły postanowienia i zarządzenia opatrzone podpisami sędziów i pracowników sekretariatu. Oryginałów dokumentów nie ujawniono w aktach spraw. Ustalono jednak, że zostały one podrobione przez oskarżoną, która w tym czasie pełniła funkcję kierownika sekretariatu w Wydziale I Cywilnym Sądu Rejonowego w Działdowie oraz w Wydziale IX Zamiejscowego Sądu Rejonowego w Mławie. Oskarżona przekazywała podrobione dokumenty do księgowości, gdzie na ich podstawie dokonywano wypłat na wskazane rachunki bankowe. Jak się okazało, było ich 9 i wszystkie należały do oskarżonej. Proceder trwał 6 lat – od 2012 do 2018 roku.

Akt oskarżenia trafił do Sądu Rejonowego w Działdowie. Prokurator zarzucił oskarżonej popełnienie 102 przestępstw dotyczących przekroczenia uprawnień, fałszowania dokumentów, poświadczenia nieprawdy, wyłudzenia poświadczenia nieprawdy oraz oszustwa na szkodę Skarbu Państwa. Oskarżona nie przyznała się do stawianych zarzutów i skorzystała z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Za zarzucane przestępstwa grozi kara do 15 lat pozbawienia wolności. Wobec oskarżonej stosowany jest środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

PP

Król w Makowie

Od 5 maja brygadier Andrzej Król pełni obowiązki komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim. Do tej pory służył on w komendzie ciechanowskiej, z którą związany był ponad 24 lata. Decyzję o awansie otrzymał od nowego komendanta wojewódzkiego, pochodzącego z Ciechanowa Jarosława Nowosielskiego.

Przypomnijmy. Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej 4 marca odwołał starszego brygadiera Arkadiusza Gołębiewskiego ze stanowiska komendanta powiatowego PSP w Makowie Mazowieckim. Ze strażą był on związany prawie 35 lat, gdy zdecydował się przejść na emeryturę.

Podczas uroczystego apelu nastąpiło powierzenie pełnienia obowiązków komendanta powiatowego PSP w Makowie Mazowieckim bryg. Cezaremu Pichale - dotychczasowemu zastępcy komendanta powiatowego PSP w Makowie Mazowieckim. Pełnił on je przez dwa miesiące. 5 maja powrócił na stanowisko zastępcy komendanta.

FOT. KW PSP W WARSZAWIE

Brygadier Andrzej Król, od 5 maja pełniący obowiązki komendanta powiatowego PSP w Makowie Mazowieckim, do tej pory służył w komendzie ciechanowskiej, z którą związany był przez ponad 24 lata

Nowy p.o. komendanta, Andrzej Król, w 2002 roku ukończył zaoczne studia inżynierskie w szkole pożarniczej w Warszawie, w zakresie inżynierii i bezpieczeństwa pożarowego. Dwa lata później ukończył studia uzupełniające, magisterskie, na tej samej uczelni. Dzięki temu posługuje się tytułem magistra inżyniera.

Andrzej Król ma za sobą już 26 lat służby. Swój pierwszy zawodowy kontakt ze strażą pożarną miał w szkole aspirantów w Poznaniu. Była to tzw. służba kandydacka. Od 1 czerwca 1996 roku związany był z komendą powiatową PSP w Ciechanowie. Przez 24 lata przeszedł w niej przez kilka szczebli awansu. Zaczynał jako dowódca zastępu, był także dowódcą sekcji, zmiany, zastępcą dowódcy jednostki ratowniczo-gaśniczej, a ostatnio – dowódcą tej jednostki.

Urodziłem się i mieszkam w Ciechanowie. Pochodzę ze strażackiej rodziny. Mój dziadek był ochotnikiem, a ojciec zasiadał w zarządzie OSP.

Mam dwóch synów, ale nie są zawodowo związani ze strażą. Jeden związał się z wojskiem, a młodszy jeszcze się uczy. Cieszy mnie to, że chce pójść w moje ślady i zostać strażakiem – opowiada nowy makowski komendant.

Jako dowódcy jednostki ratowniczo-gaśniczej podlegało mu ponad 60 osób. Mniej więcej tyloma podwładnymi dowodzi teraz w Makowie Mazowieckim.

Strażakiem chciałem być od małego. Tata zabierał mnie na różnego rodzaju zawody OSP. Polubiłem to zajęcie, do tego stopnia, że postanowiłem zająć się tym zawodowo – wspomina Andrzej Król.

RN

eprasa.pl bb7510fe86

OD TERAZ KAŻDEGO STAĆ NA LUKSUSOWE LECZENIE – DOMOWA MAGNETOTERAPIA
JUŻ PO PIERWSZYM ZAŁOŻENIU UWOLNI CIĘ OD BÓLU I POSTAWI NA NOGI!

Dzięki biomedycznej bransoletce trwale wyeliminowała ból i zmęczenie ze swojego życia

Ty także nie musisz już nic robić, aby definitywnie pozbyć się bólu stawów, migreny, reumatyzmu, zwyrodnień, a także trwale wzmocnić tkanki stawowe. Wystarczy, że **założysz biomedyczną biżuterię na nadgarstek, a ona sprawi, że dotychczasowe dolegliwości znikną jak ręką odjął.** Wyraźna poprawa zdrowia i kondycji fizycznej odczuwalna już po 24h!

Pani Danuta (65l.) nie zgodziła się na to, aby życie uczyniło z niej niedołężną staruszkę...

Zawsze byłam osobą zabieganą. Jednak w pewnym momencie częste bóle stawów i nieustanne migreny zmieniły wszystko. Przez reumatyzm i ciągłe zmęczenie nie byłam w stanie wykonywać codziennych czynności. Co prawda pomagali mi moi bliscy, jednak nie mogłam już dłużej znieść tego wiecznego wyręczania mnie we wszystkim.

Na każdy ból czy kłucie, łykałam masę preparatów przeciwbólowych, jednak miałam wrażenie, że nawet one nie są w stanie uśmierzyć moich katuszy. Pewnego dnia sąsiadka przyniosła mi bransoletkę, dzięki której pozbyła się problemów z równowagą i trwale pokonała problem stanów zapalnych. Nie uwierzyłam, dlatego zdjęła ją i sama założyła mi na rękę. - ***Ponoś przez tydzień, nie zdejmuj, a zobaczysz*** – odparła z powagą.

Nosiłam jej błyskotkę tylko dlatego, by udowodnić Baśce jak bardzo się myli. Jednak rano zmieniłam zdanie. Zauważyłam, że ból reumatyczny nie budził mnie w nocy, od tego czasu spałam coraz lepiej. **Po tygodniu noszenia boleści reumatoidalne i migreny zniknęły na dobre**! Wtedy też przekonałam się do cudownych właściwości bransoletki. Zamówiłam dla siebie opaskę wzbogaconą o dodatkowe jony srebra i turmalin, ponieważ od lat zmagam się z zaawansowaną artrozą stawów i bólami kręgosłupa, a także mam problemy z krzepliwością krwi i migotaniem przedsionków. Noszę biomedyczną bransoletkę już pół roku i nadal nie odczuwam żadnego bólu! Ponadto zauważyłam, że **wzmocniła się moja odporność i witalność**, bo tej jesieni w ogóle się nie przeziębiłam. Nie czuję sie już rozbita, mam więcej energii i znów mogę jak dawniej dbać o dom i mój ukochany ogród. Jestem w 100% sprawna i szczęśliwa!

Pradawna moc biomagnesów skutecznie przywraca siłę

„Po wielu latach badań odkryłam skuteczny sposób trwale zwalczający przewlekły ból, reumatyzm, a także problemy ze stawami i równowagą. Moje genialne rozwiązanie wykorzystuje naturalną siłę magnesów, znaną od starożytności. Dzięki stosowaniu tej niezwykłej terapii na każdy narząd oddziałuje pole magnetyczne o całkowitej mocy 5000 Gs. Co ważne, siła została odpowiednio dobrana przez ekspertów, dzięki czemu **ryzyko powikłań i skutków ubocznych jest zerowe.**

Idealna moc magnesów sprawia, że już po tygodniu następuje blokada źródła bólu oraz całkowicie znikają zawroty głowy, co skutkuje **trwałym odzyskaniem równowagi ciała. Po około 2. tygodniach stosowania następuje intensywne gojenie się i odbudowa zniszczonych przez urazy, zwyrodnienia i reumatyzm tkanek i kości.** Odpowiada za to tzw. efekt piezoelektryczny, który zwiększa ilość białek budulcowych w organizmie.

W późniejszym czasie działanie oparte na podstawowych prawach fizyki usprawnia przepływ hemoglobiny i enzymów zawierających liczne metale zwiększające swoją aktywność. Dzięki temu dochodzi do natychmiastowej przemiany materii sprzyjającej odchudzaniu, niwelacji stresu oraz odzyskiwaniu utraconych sił i witalności. Moje odkrycie działa u źródła problemu na poziomie nanokomórkowym, a przy tym pobudza przewodnictwo pomiędzy komórkami nerwowymi, które autoregenerują połączenia nerwowe. Dzięki temu **powstające przez lata szkody cofają się bezpowrotnie** – tłumaczy twórca bransoletki, prof. Isabell Williams z Harvard University.

DZIĘKI BIOMEDYCZNEJ-BRANSOLETCE:

- » **złagodzisz** stany zapalne,
- » **odnowisz** zniszczone tkanki,
- » **zharmonizujesz** pracę narządów,

dzięki czemu pozbędziesz się bólu,

- » **odzyskasz** energię
- » **wzmocnisz** swoją odporność.

Poprawa samopoczucia i trwałe wzmocnienie zdrowia

Czy wiesz, że przyjmując masę różnych tabletek niszczysz wątrobę? Na szczęście prof. Isabell Williams odkryła trwały sposób, dzięki któremu pokonasz aż 26 rodzajów schorzeń, bez stosowania chemicznych preparatów, drogich zabiegów i długotrwałej rekonwalescencji. **Pozytywne rezultaty potwierdziła Światowa Organizacja Zdrowia (WHO)**, która zleciła przeprowadzenie wielu niezależnych testów i badań. Wynika z nich jasno, że **terapia jest w 100% skuteczna oraz w pełni bezpieczna.** Efekty te potwierdzają statystyki - aż 95/100 osób regularnie noszących bransoletkę w ciągu 12. dni pozbyło się zawrotów głowy i problemów z zasypianiem!

Już po 3. tygodniach bransoletka biomedyczna trwale eliminuje zaburzenia równowagi, ból stawów, a także reumatyzm – co potwierdza 97,7% badanych osób. Wśród uczestników badania znaleźli się również ludzie, którzy przez lata ignorowali swoje problemy zdrowotne – dlatego grupa ta potrzebowała 26 dni, by w pełni zregenerować organizm.

Z BIOMEDYCZNĄ BRANSOLETKĄ JUŻ 130 TYS. OSÓB:

- Natychmiast zniwelowało ból
- Zwiększyło witalność swojego organizmu już po 24h
- Przyśpieszyło regenerację stawów i pokonało reumatyzm w 7 dni
- Wyraźnie poprawiło jakość snu
- Trwale zwalczyło zawroty głowy oraz zaburzenia równowagi

Odbierz bransoletkę biomedyczną W PROMOCYJNEJ CENIE!

Już dziś zaoszczędź 220 zł i raz na zawsze uwolnij się od bólu!

Oferta ważna do 18.05.2020

Dla pierwszych 60 osób oryginalny produkt z 73% zniżką!

Zadzwoń: 81 300 32 30

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl bb7510fe86

Pandemia i kultura

Ze względu na jasno określony temat ubiegłotygodniowej sondy „Tygodnika" i obszerność większości wypowiedzi zostały one przez redakcję skrócone. Zdecydowaliśmy jednak przytoczyć poniższą wypowiedz ponownie w całości, gdyż zastosowany skrót zmienił jej sens.

Kinga Szczypek,

prowadząca wraz z mężem Mirosławem Sagitarius Projekt Agencję Artystyczno-Reklamową, prezes Stowarzyszenia Artystyczno-Społecznego Skafander, mieszkanka Cieksyna (gm. Nasielsk) – na prośbę autorki wypowiedzi bez skrótów:

Fot. Archiwum Kingi Szczypek

- Obecny czas jest dla nas bardzo ciężki. Nie ma wydarzeń artystycznych, nie ma występów, nie ma tego wszystkiego, co przez ostatnie 20 lat robiliśmy, tym samym nie zarabiamy. Jest to dla mnie przykre, że ja jako artysta nie mam pomocy od państwa. Nasza działalność Sagitarius Projekt Agencja Artystyczno-Reklamowa przez 20 lat była zarejestrowana na mojego męża Mirka, zaś pod koniec roku, ze względu na trudności w branży, Mirek zawiesił działalność, a ja otworzyłam ją na preferencyjnych warunkach, żeby nie płacić dużego ZUS-u, który był dla nas zabójczy. Teraz Mirkowi, mimo, że przez 20 lat płaciliśmy ZUS, podatki, nic się nie należy. Nawet po powrocie z Indii, gdy miałam przymusową kwarantannę i mieszkałam w Ursusie u znajomej, nie mogłam skorzystać z tego, co inni. Wszyscy, którzy są na kwarantannie obligatoryjnej, mogą skorzystać ze zwolnienia lekarskiego i ZUS płaci im 80 procent wynagrodzenia, wszyscy, ale, jak się okazało nie osoby w takiej sytuacji jak ja. Mnie się taka pomoc nie należy ze względu na działalność na preferencyjnych warunkach, o niższym ZUS-ie. Składek ZUS-u co prawda teraz nie płacę, ale z czego mam żyć? Mamy dwoje dzieci w wieku 10 i 13 lat, więc nie możemy skorzystać z zapomogi opiekuńczej na dzieci. Jedynie cieszę się z tego, że każde z nas, i ja, i Mirek jest „człowiekiem-orkiestrą". Nie mam problemu z zajęciem się czyimś ogródkiem, umyciem komuś okien czy wykonaniem innych prac domowych, żeby zarobić na przeżycie. Oboje mamy też duże umiejętności manualne, więc się pracy nie boimy. Mirek wykonuje różne prace. Ja szyję maseczki, po kilkanaście godzin siedzę przy maszynie do szycia. Jedną maseczkę szyję godzinę, szczególnie jeśli robię to z intencją, dla konkretnej osoby. Nie jestem zwolenniczką tych maseczek. Ale szyję je i trochę się usprawiedliwiam, że w tym chorym i szarym świecie, dzięki tej barwnej tkaninie, artyzmowi, mogę nadać koloryt światu. **IK**

Malina Gerek,

tancerka, dyplomowana instruktorka tańca sportowego i jazzowego, z pochodzenia pułtuszczanka:

- Pandemia uderzyła bardzo mocno w ruchy kulturalne. Nie mogę prowadzić zajęć ani sama występować, zatem siedzę w domu. Pomagają mi moja mama i siostra oraz z nadzieją czekam na pomoc naszego państwa... Nie zanosi się na rychły powrót na salę. 29 kwietnia przypadał Międzynarodowy Dzień Tańca, który spędziłam poza salą taneczną, tęskniąc i odpoczywając. Nie myślę o tym, co będzie po. Skupiam się na tym, co teraz! Dużo gotuję, czytam, zaczęłam ćwiczyć w domu i cieszę się tym czasem, spacerując z psią załogą (uśmiech). **IK**

Fot. Archiwum Malny Gerek/ Jakub Wronko

Komicy (i inni) dla Zgrzytu

Wszystkich dotknęła pandemia koronawirusa, jednych bardziej drugich mniej. Jedni mogą liczyć na pomoc państwa, inni nie. Muszą sobie pomóc sami, licząc też na wsparcie wiernych przyjaciół.

W ramach takiej samopomocy Fabryka Kultury ZGRZYT organizuje 20 czerwca imprezę taneczną „Didżeje dla Zgrzytu", a 26 czerwca stand-up „Komicy dla Zgrzytu". Wystąpią: Arek „Jaksa" Jakszewicz, Błażej Krajewski, Jacek Stramik, a imprezę poprowadzi Abelard Giza. Informację można znaleźć na stronie internetowej ZGRZYT-u, a dzięki zakładce Kup bilet, kupić bilet-cegiełkę. System sprzedaży online przez tę platformę sprawia, że pieniądze docierają do ZGRZYT-u już teraz.

- Dogrywamy szczegóły koncertu, z którego pieniądze będą w całości przeznaczone na wsparcie Zgrzytu. Mamy nadzieję, że wydarzenia odbędą się w zaplanowanych terminach – mówi „Tygodnikowi" prowadzący Fabrykę Kultury Sławek Gortat. **IK**

Ciechanów

Co słychać i jak czytać w Powiatowej Bibliotece Publicznej?

Wciąż trwa XVII Ogólnopolski Tydzień Bibliotek. Do najbliższego piątku (15 maja) można uczestniczyć w spotkaniach i zabawach przygotowanych przez bibliotekę powiatową w Ciechanowie. Wszystkie atrakcje są przeniesione do wirtualnej rzeczywistości. W konkursach i programach można uczestniczyć online, za pośrednictwem strony internetowej pbpciechanow.pl lub facebook.com/pbpciechanow. W tym roku tydzień bibliotek związany jest z gotowaniem i ciekawostkami dotyczącej tej dziedziny. Zaplanowane wydarzenia to między innymi „Czytanki – palce lizać!", „Literackie kulinaria regionalne" oraz „Wielkie gotowanie z książką".

Od kilku dni można już odwiedzać bibliotekę osobiście i zwrócić lub wypożyczać kolejne książki. Po konsultacjach z ciechanowskim sanepidem zostały wprowadzone nowe zasady dotyczące korzystania i przebywania na terenie placówki. Czytelnicy powinni być zaopatrzeni w jednorazowe rękawice i maseczki ochronne oraz zachowywać odpowiednie odległości od pracowników. Zamknięta pozostaje czytelnia oraz dział książek regionalnych. Czytelnicy nie mogą swobodnie poruszać się między regałami, to bibliotekarz przyniesie i poda im zamówione książki. Wprowadzono też czternastodniową izolację zwróconych książek. Warto też zapamiętać nowe godziny otwarcia wypożyczalni głównej przy ul. Warszawskiej 34 oraz wypożyczalni nr 1 przy ul. Okrzei 27a, od teraz biblioteka pracuje w godzinach 12 – 17 (z przerwą techniczną w godz. 14 – 14.30). **natson**

Przasnysz

Podróże z Arturem Gorzelakiem

Już dziś (wtorek, 12 maja) w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Przasnyszu odbędzie się spotkanie z podróżnikiem, sportowcem i autorem książek – Arturem Gorzelakiem. W swoich książkach opisuje przygody, które przeżył podczas wielu podróży po Azji. Pasje podróżowanicze i sportowe łączy w książce „W judodze na rowerze", w której opisuje swoją podróż rowerem przez Japonię i Koreę. Rowerowe szlaki Tajwanu sprawdził i opisał w książce „Made it in Taiwan – czyli rowerem przez kraj rowerów". Pojechał też na Syberię, a wspomnienia z tej wyprawy opisał w reportażu „Zostawieni na lodzie. Piesza przeprawa przez Bajkał".

Spotkanie, relacjonowane na żywo, odbędzie się za pośrednictwem profilu internetowego biblioteki facebook.com/MiejskaBibliotekaPrzasnysz o godz. 18. **natson**

Ciechanów

Kulinarne zmagania o lajki i nagrody

Jeśli Twoją pasją jest gotowanie lub pieczenie to konkurs „Zapasy kuchenne" przygotowany przez Ciechanowski Ośrodek Edukacji Kulturalnej STUDIO jest dla Ciebie.

W tym sezonie zabrakło w Ciechanowie zlotu foodtrcków, który został gorąco przyjęty przez mieszkańców miasta. O gorące dania, zupy i wypieki musimy tym razem zatroszczyć się sami. COEK STUDIO zaprasza do wspólnej zabawy i pochwalenia się tym co nam udało się „upichcić" w zaciszu własnej kuchni.

Amatorów kuchennych eksperymentów powyżej 16 roku życia zachęcamy do robienia zdjęć, nagrywania krótkich filmików i przesyłania na adres konkurs@coekstudio.pl. W tytule maila należy wpisać frazę „Zapasy kuchenne". Zgłoszenia konkursowe będą publikowane na fanpage'u organizatora facebook.com/coekstudio. Do 15 maja (włącznie) będą one walczyć o jak największą liczbę polubień. Autorzy trzech najczęściej „lajkowanych" zgłoszeń zostaną nagrodzeni bonami do supermarketu w wysokości: 150 zł (I miejsce), 100 zł (II miejsce), 50 zł (III miejsce).

Konkurs ma charakter regionalny i jest adresowany do mieszkańców powiatu ciechanowskiego. Regulamin oraz szczegóły dotyczące zabawy są dostępne na stronie coekstudio.pl w zakładce Konkurs Zapasy Kuchenne. **natson**

Ciechanów

Narysuj legendę

Miejska Biblioteka Publiczna oraz Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta organizują konkurs plastyczny dla dzieci „Ilustrujemy Ciechanowskie Legendy".

Konkurs jest adresowany do dzieci w wieku do lat 10, które uczęszczają do szkół i przedszkoli na terenie Ciechanowa. Zadaniem konkursowym jest wykonanie pracy plastycznej, która będzie nawiązywała do „Legendy o Ciechanie". Opowieść została podzielona na osiem segmentów, które mają zostać zilustrowane przez najmłodszych. Są to kolejno: strona tytułowa „Legenda o Ciechanie", Ciechan jako kilkuletnie dziecko w towarzystwie ojca/rodziców, młoda dziewczyna, ukochana Ciechana – Dobrogniewa, zakochani Ciechan i Dobrogniewa, ucieczka Ciechana i Dobrogniewy przed próbującymi ich zatrzymać wysłannikami ojca dziewczyny, Ciechan i Dobrogniewa na wzgórzu nad rzeką, budowa domostwa Ciechana oraz Ciechan i Dobrogniewa w otoczeniu dwunastu synów.

Celem konkursu jest poszerzenie znajomości historii Ciechanowa, a także zdolności plastycznych dzieci, które z powodu wprowadzonych ograniczeń nie uczęszczają na tradycyjne zajęcia lekcyjne w szkołach i przedszkolach.

Każdy uczestnik może wykonać maksymalnie 3 prace w dowolnej technice. Mogą to być rysunki, malowanki, czy wycinanki lub grafiki. Wszystkie prace zostaną ocenione, a wybrane będą wykorzystane do utworzenia prezentacji online w formie teatrzyku kamishibai. Jest to forma opowiadania bajek przy pomocy ilustracji, które są umieszczone w specjalnej ramie, przypominającej scenę/parawan teatru marionetkowego. Finałowy projekt będzie zamieszczony na stronie biblioteki mbpciech.info oraz Urzędu Miasta umciechanow.pl, również tam można znaleźć regulamin konkursu oraz załączniki do pobrania. Termin przesłania prac na adres pracowniaddm@umciechanow.pl mija 17 maja (włącznie). W treści maila należy wpisać imię i nazwisko uczestnika oraz numer kontaktowy do rodzica/opiekuna prawnego, a także tytuł zilustrowanego fragmentu. Wszelkich dodatkowych informacji na temat konkursu, wymogów dotyczących przesyłanych rysunków udzielają: Alicja Wodzyńska – tel. 23 672 28 88, adres e-mail: mbp.ciech@neostrada.pl oraz Justyna Wojciechowska – nr tel. 790 382 111, adres e-mail: pracowniaddm@umciechanow.pl. **natson**

eprasa.pl bb7510fe86

Fundacja Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego „Varia" zwróciła się do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie o wydanie zezwolenie na „poszukiwanie ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych, w tym zabytków archeologicznych" na terenie gminy Radzanów. Czy ten zamiar można kojarzyć z okryciem - gdzieś na północnym Mazowszu – bogatego grobu książęcego, jak sugerują nam czytelnicy?

Archeologia jest fascynująca i nierzadko budzi sensacje

Gdzie został odkryty skarb książęcy?

Informacja o wszczęciu postępowania administracyjnego w tej sprawie ukazała się na stronie internetowej i tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy, co nie uszło uwadze przynajmniej niektórych mieszkańców tego terenu, a także innych osób zainteresowanych efektami poszukiwań archeologów. Starsi mazowszanie pamiętają ową „gorączkę złota", jaka zapanowała po przypadkowym odkryciu dużego skarbu monet w 1982 r. na poligonie wojskowym w Ślubowie. Część numizmatów z tej kolekcji uratowali pracownicy Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie – weszły one do zbiorów tej placówki.

To na razie tajemnica

Wniosek Fundacji „Varia" dotyczy dość rozległego obszaru, obejmującego 23 miejscowości, a m.in. Wróblewa, Bońkowa Kościelnego, Bojanowa, Ratowa i Radzanowa. Nie ma w tym wszakże niczego nadzwyczajnego. Archeolodzy często proszą o zgodę na penetrację szerszego terenu, aby po raz kolejny nie zwracać się o rozpoczęcie procedury administracyjnej. Po wstępnych, powierzchniowych badaniach typują miejsca, na których warto podjąć wykopaliska.

Profesor Hubert Kowalski, prezes Fundacji „Varia", kiedy mu wspomniałem o kojarzeniu planowanych prac w gminie Radzanów ze skarbem książęcym, szczerze się roześmiał. I odesłał mnie do doktora Andrzeja Szeli, swego kolegi z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Dr Szela od wielu lat kieruje ekspedycją, której celem jest przebadanie północnego Mazowsza, o czym kilkakrotnie pisał „Tygodnik Ciechanowski". Faktem jest, że tutaj w 2018 r. archeolodzy odkryli grób sprzed dwu tysięcy lat, w którym znajdowały się m.in. złoty pierścień, fragmenty naczyń z brązu, ostrogi z brązu ze srebrnymi inkrustacjami, metalowa sprzączka do pasa, cztery rogi do picia, w tym dwa w formie byczych główek. Być może część tych rzeczy sprowadzono z terytorium Imperium Rzymskiego.

Z pewnością tutaj pogrzebano kogoś, kto był, jakbyśmy dziś powiedzieli, liderem zamieszkującej tam ludności. Naukowcy przyjęli, że jest to grób książęcy – ze względu właśnie na jego cenne wyposażenie. – Odkryty przez nas grób jest najbogatszym pradziejowym pochówkiem odkrytym do tej pory na wschód od Wisły. Tak bogate groby z pierwszych wieków naszej ery są również rzadkie po zachodniej stronie Wisły. Znamy ich co najwyżej kilka – twierdzi dr Szela.

Ważne: ten grób był obrabowany, najpewniej w XX stuleciu. Świadczyły o tym przemieszczone zabytki w komorze oraz ślady świeżych rys i pęknięć na naczyniach brązowych.

Co więcej, w pobliżu archeolodzy znaleźli przeszło 30 srebrnych denarów rzymskich z wizerunkami takich cesarzy, jak Hadrian, Marek Aureliusz czy Kommodus. Były rozsypane, ale nie ulega wątpliwości, że pierwotnie znajdowały się w jednym naczyniu. Takie skarby zwykle zakopywano w ziemi w obawie przed najeźdźcami.

Te stanowiska już wcześniej były znane archeologom. Ważne, że teraz oni kompleksowo zajęli się nimi, dzięki czemu uratowali to, co w nich pozostało.

Archeolodzy przynajmniej na razie nie ujawniają miejsc tych znalezisk, choć domagają się tego media, które o tej sprawie pisały w tonie sensacji.

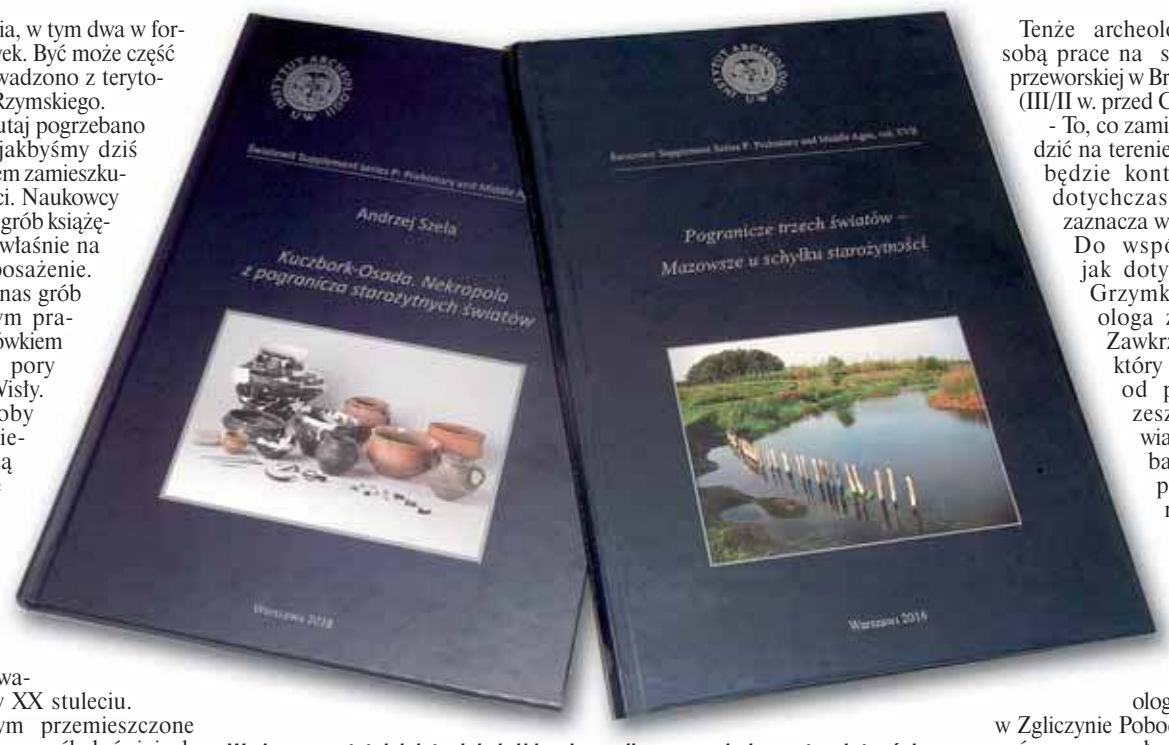

Wydane w ostatnich latach książki wzbogaciły naszą wiedzą o starożytności północnego Mazowsza

Chodzi o to, aby nie wabić amatorów – kopaczy, czyli pospolitych poszukiwaczy skarbów. Oni mogą wyrządzić wiele szkód – nierzadko nieodwracalnych - na dawnych osadach czy cmentarzach.

Nawiasem mówiąc, na terenie gmin Wieczfnia Kościelna i Janowo spotykałem domorosłych „archeologów", młodych ludzi z wykrywaczami metali, którzy nielegalnie poszukiwali domniemanego skarbu generała Samsonowa z okresu I wojny światowej. Nie wiadomo zresztą, czy ta rzekomo wielka kolekcja złotych monet carskich została tu czy gdziekolwiek ukryta. Nie ma pewności, że ten skarb, jeśli istniał, został zakopany w ziemi. Legendy i mity, przekazywane z pokolenia na pokolenia, są niezwykle trwałe.

Kontynuacja badań

Andrzej Szela, jest m.in. autorem wydanej w 2018 r. - dotowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Fundusz Promocji Kultury – obszernej książki „Kuczbork-Osada". Nekropolia z pogranicza starożytnych światów". Jest to omówienie i podsumowanie jego trzyletnich badań na stanowisku związanym z działalnością ludności kultur przeworskiej i wielbarskiej, a ponadto z osadnictwem średniowiecznym i nowożytnym.

Tenże archeolog ma również za sobą prace na stanowisku kultury przeworskiej w Brudnicach nad Wkrą (III/II w. przed Chrystusem).

- To, co zamierzamy przeprowadzić na terenie gminy Radzanów, będzie kontynuacją naszych dotychczasowych badań - zaznacza w rozmowie z nami. Do współpracy zaprosi, jak dotychczas, Andrzeja Grzymkowskiego, archeologa z Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, który penetruje Zawkrze od początku lat 70. zeszłego wieku. Nie wiadomo jednak, kiedy badacze będą mogli podjąć konkretną robotę. To zależeć będzie od sytuacji epidemicznej w kraju.

Nie od rzeczy będzie dodać, że wspomniany mławski archeolog już w 1978 r. odkrył w Zgliczynie Pobodzym (gm. Bieżuń) coś, co nazwał grobem książęcym z okresu wpływów rzymskich (pierwsze wieki naszej ery). O tym znalezisku pisze Jan Schuster z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego w tomie „Pogranicze trzech światów. Mazowsze u schyłku starożytności" (Warszawa 2016). Są w nim również m.in. artykuły Andrzeja Szeli pt. „Historia poszukiwań archeologicznych w powiecie żuromińskim" oraz „Stratygrafia horyzontalna zarejestrowana na przeworskiej części nekropolii w Brudnicach st. V z I i II wieku naszej ery".

K.J.

W artykule wykorzystałem m.in. materiały zamieszczone na stronie internetowej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego

Pocztówka z Włoch

Na początku marca otrzymałem piękną pocztówkę z zagranicy. Ucieszyłem się na jej widok, ponieważ znalazłem się w nielicznym gronie szczęśliwców, którzy w latach 20. XXI w. otrzymali pozdrowienia tradycyjną pocztą, zamiast wiadomości na portalu społecznościowym o treści: „U mnie spoko, zwiedzam Paryż, super widoki z wieży, 3ymaj się".

Wyjaśnię dodatkowo, że mimo młodego wieku wolę czytać na „romantycznych", szeleszczących kartkach papieru, niż na czytniku e-booków.

Podekscytowany więc tą niecodzienną sytuacją wziąłem kartę pocztową do ręki i przyjrzałem się jej z zachwytem. Awers przedstawiał Basilicę di San Prospero – wybudowaną w XVI w. świątynię katolicką, której cechą charakterystyczną jest XVIII wieczna fasada oraz wnętrze łączące w sobie styl baroku i renesansu. Znajduje się ona w mieście Reggio nell'Emilia… I tu być może część z państwa odczuła (uzasadniony w pełni) niepokój. Tak, tak... Była to pocztówka z jedynego wówczas w Europie kraju, gdzie szalał śmiercionośny wirus…

Pocztówkę wysłała moja przyjaciółka Edyta, uczennica szkoły średniej, która w lutym była ze swoją klasą na praktykach we Włoszech. Codziennie otrzymywałem od niej pełne zachwytu wiadomości, w których opisywała mi piękno kraju kwitnącej oliwy. Czytając jej relacje bardzo zazdrościłem jej tego wyjazdu. Tyle słońca w całym mieście, spacer po uliczkach, balkon spod którego Romeo wzdychał do Julii, nie wspominając już o smaku prawdziwej, włoskiej pizzy, czy o lampce cierpkiego chianti prosto z toskańskiej winnicy. Prawdziwy raj na ziemi!

Włoska sielanka mojej przyjaciółki i jej znajomych nie potrwała jednak długo, została bowiem brutalnie przerwana. Dwa razy musiałem odczytać lakoniczną wiadomość o przymusowym powrocie do kraju z powodu wybuchu epidemii koronawirusa. Ale, że jak? Ale, że co...? Ten wirus z Chin, o którym usłyszałem przelotnie w telewizji śniadaniowej jest już we Włoszech, a władze Reggio nell'Emilia debatują nad zamknięciem miasta?! To chyba jakiś ponury żart, Edyta, nie wkręcaj mnie! Do Prima Aprilis jest jeszcze trochę czasu!

Dziś już wiem jak bardzo byłem naiwny, wierząc, że nowy wirus jest niewiele bardziej groźny od najzwyklejszego w świecie wirusa grypy, który spokojnie można przeżyć pod ciepłym kocem, pijąc gorące mleko z miodem i czosnkiem.

Każdego dnia z coraz to większym niepokojem sprawdzałem hiobowe wieści przychodzące z Włoch, kraju, który jeszcze niedawno kojarzył się nam wszystkim z radosnym karnawałem weneckim. Dziesiątki zarażonych, pierwsi zmarli.... Setki zarażonych, dziesiątki zmarłych...

Choroba nazwana przez lekarzy COVID-19 rozpoczęła prawdziwie urodzajny karnawał śmierci, rozprzestrzeniając się w ciągu kilku tygodni na pozostałe kraje Europy i świata. Koronawirus błyskawicznie sparaliżował nasze dotychczasowe życie. Pozamykane kościoły, kina, teatry, muzea, galerie handlowe, brak ludzi na ulicach. Jakże wymowny obraz, koncert wybitnego artysty włoskiego tenora Andrei Bocellego w pustej Katedrze Narodzin św. Marii w Mediolanie. „Music for Hope" (muzyka dla nadziei) odbył się we Wielką Niedzielę, w dniu pamiątki Zmartwychwstania. Trudno o wymowniejszy symbol.

Wrócę do mojej pocztówki. Kiedy odczytałem starannie wykaligrafowane słowa: „serdecznie pozdrawiam z pięknych, słonecznych Włoch", moja mama z niepokojem krzyknęła: - Spal to, to przecież z Włoch! Co jeśli ten wirus został na papierze...?

W pierwszej chwili chciałem zaprotestować, wytłumaczyć, że dzięki ekspresowi Poczty Polskiej wszystkie wirusy, jakie bytowały na pocztówce już dawno wyginęły, lecz od razu w głowie wyświetliły mi się treści internetowych teorii spiskowych, głoszących, że COVID-19 to choroba, która została stworzona w chińskim laboratorium jako doskonała broń biologiczna. W takim przypadku nie wiadomo, jak długo taki wirus może przeżyć na powierzchni.

Bijąc się z myślami postanowiłem zaciągnąć opinii u kilku znajomych. Wszyscy jak jeden mąż powiedzieli, że baliby się mieć w domu cokolwiek z podejrzeniem obecności koronawirusa. W końcu panika udzieliła się i mnie.

Patrząc jak płomienie trawią widokówkę z Italii przyszło mi na myśl, że będę czuł dyskomfort przy śpiewaniu Mazurka Dąbrowskiego: „z ziemi włoskiej do Polski" na zawsze zmieniło dla mnie swoje znaczenie. Wybacz mi Edyta, przyślesz mi kiedyś jeszcze pocztówkę...

MATEUSZ PRZYBYSZEWSKI

eprasa.pl bb7510fe86

Ciechanów. Nowe oblicze siedziby starostwa

Wydział komunikacji wznowił obsługę interesantów

Zakończył się pierwszy etap modernizacji siedziby Starostwa Powiatowego w Ciechanowie. Parter budynku dawnego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. 17 Stycznia został gruntownie odnowiony i przemeblowany. Nie ma już portierni, jest za to Biuro Obsługi Mieszkańców.

Wydział Komunikacji i Transportu został przeniesiony w inne miejsce i otrzymał do dyspozycji dodatkowe pomieszczenia. 22 kwietnia wznowił – zawieszoną w połowie marca - obsługę osób, które chcą przyjść do urzędu, aby załatwić sprawę, proszone są o wcześniejsze umówienie się przez telefon. W sprawie rejestracji pojazdów należy umówić się dzwoniąc na numery: 729 055 901 lub 729 055 903.

W sprawach dotyczących praw jazdy należy dzwonić na numer: 729 055 902. **KK**

Wydział Komunikacji i Transportu został przeniesiony w inne miejsce i otrzymał do dyspozycji dodatkowe pomieszczenia. Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC”

Posiłki dla najbardziej potrzebujących

Dzięki darczyńcom takim jak firma Sokołów, 5 maja Bank Żywności w Ciechanowie oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej organizuje akcję pod hasłem „Posiłki nadchodzą”! Do 55 osób organizatorzy przekażą paczki, zawierające zestawy gotowych dań obiadowych, które można w łatwy sposób samodzielnie przygotować.

Na paczki z jedzeniem czekają m.in. osoby starsze, z niepełnosprawnościami, które wcześniej korzystały z wyżywienia w placówkach dziennego pobytu, takich jak Środowiskowy Dom Samopomocy czy osób objętych usługami opiekuńczymi.

– Wierzymy, że nasza akcja przyczyni się do tego, że seniorzy będą mogli rzadziej wychodzić z domów, aby zaopatrywać się w produkty żywnościowe, co w konsekwencji w obecnej sytuacji zwiększy ich bezpieczeństwo - przekonuje Dorota Jezierska, prezeska Banku Żywności w Ciechanowie.

– Jestem pełna nadziei, że już niebawem wrócimy do normalności, jednak do tego czasu zarówno Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, jak i Bank Żywności w miarę możliwości będzie organizował podobne akcje w celu wsparcia potrzebujących mieszkańców Ciechanowa - dodaje Monika Lemanowicz, dyrektorka ciechanowskiego MOPS.

Z codziennego wsparcia Banku Żywności w Ciechanowie korzystają osoby w trudnej sytuacji życiowej. Przekazuje on im systematycznie żywność za pośrednictwem ciechanowskich organizacji pomocowych. Dzięki takiemu partnerstwu może dotrzeć z jedzeniem do ponad 1200 mieszkańców miasta.

- W czasie pandemii pracujemy ze zdwojoną mocą. Współpracując ściśle z MOPS-em, przygotowujemy paczki dla osób przebywających na kwarantannie. Systematyczną pomocą z Programu Operacyjnego Pomocy Żywnościowej Unii Europejskiej obejmujemy osoby, które straciły pracę i źródła dochodów. Muszą one jedynie spełnić kryterium dochodowe, określone w wytycznych (1402 zł dla osoby samotnie gospodarującej i 1056 zł dla osoby w rodzinie) i zgłosić się do MOPS po skierowanie – wyjaśnia Dorota Jezierska.

Już od ponad 10 lat Bank Żywności w Ciechanowie ratuje przed zmarnowaniem dobrego jedzenia - odbiera darowizny żywnościowe ze sklepów i od producentów. **rom**

Maków Mazowiecki

Ulica Słoniawska po przebudowie

Kilka lat trzeba było czekać na przebudowę ul. Słoniawskiej w Makowie Mazowieckim. Sama inwestycja trwała stosunkowo krótko – od grudnia ub. roku do 24 kwietnia br. Na ten cel udało się pozyskać spore dofinansowanie.

Decyzja dotycząca przystąpienia do przebudowy tej ulicy zapadła jeszcze w poprzedniej kadencji. Stało się to po interpelacji radnych Cezarego Kołodziejskiego i Krzysztofa Wachola. Wniosek złożyli oni w 2017 roku.

Starosta makowski Zbigniew Deptuła przypomina, że czas który upłynął od powzięcia decyzji o realizacji przebudowy do wykonania inwestycji był długi. Spowodowane to było m.in. trudnościami, które pojawiły się na przełomie 2017 i 2018 roku na etapie uzgadniania dokumentacji projektowej z konserwatorem zabytków – w sprawie przebiegu drogi i jej szerokości. Samorząd powiatowy musiał również czekać na wykonanie na zlecenie władz miasta przebudowy ul. Zachodniej. Tylko tak możliwe było podłączenie ul. Słoniawskiej do kolektora odprowadzającego wody opadowe. W ubiegłym roku po uzyskaniu niezbędnych dokumentów – decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, pozwolenia wodnoprawnego, pozytywnej opinii konserwatora zabytków, starostwo uzyskało pozwolenie na budowę. Dzięki sprzyjającej pogodzie, prace prowadzono także zimą.

Na odcinku około 200 metrów zbudowano chodnik, a na odcinku około 800 metrów - ścieżkę rowerową

Na realizację inwestycji samorząd powiatowy uzyskał dofinansowanie wynoszące około 1 mln 80 tys. zł. To 80 procent wydatków, jakie potrzebne były na to zadanie.

Kwota ta pochodziła z rządowego programu modernizacji dróg samorządowych. Brakujące 20 procent wydatków pokrył samorząd powiatowy. Na odcinku około 200 metrów zbudowano chodnik, a na odcinku około 800 metrów - ścieżkę rowerową.

Starosta przypomina, że jednym z jego priorytetowych pomysłów, który zrodził się już kilkanaście lat temu, było wybudowanie ścieżki rowerowej od Makowa Mazowieckiego do Mławy, która miała biec wzdłuż torowiska dawnej kolejki wąskotorowej, w tym w sąsiedztwie ul. Słoniawskiej. Pomysł spotkał się z dużym poparciem władz powiatu przasnyskiego, ciechanowskiego i mławskiego. Niestety ówczesny wojewódzki konserwator zabytków nie wyraził zgody na realizację tego typu inwestycji, gdyż kolejka wąskotorowa wpisana była do rejestru zabytków.

Z tego powodu fragment ścieżki rowerowej na ul. Słoniawskiej nie wybudowano wzdłuż znajdującego się tu torowiska, ale w jego sąsiedztwie.

Przebudową ulicy, będącą częścią drogi powiatowej z Makowa Mazowieckiego do Krasnego, zajęła się firma Drogi i Mosty Jana Kaczmarczyka z Pułtuska. **RN**

Gmina Kuczbork, powiat żuromiński

W dwóch z trzech szkół bez zmian

Taką decyzję podjął mazowiecki kurator oświaty w Warszawie. Zgodnie z jego postanowieniem, tylko Szkoła Podstawowa w Sarnowie zostanie przekształcona w szkołę filialną. Pozostałe dwie placówki będą funkcjonowały bez zmian.

Na naszych łamach poruszaliśmy temat konfliktu pomiędzy wójtem oraz radnymi gminy Kuczbork a rodzicami, nauczycielami i mieszkańcami miejscowości, gdzie usytuowane są placówki, które samorząd chciał przekształcić w szkoły filialne. Doszło do protestów, obie strony spotkały się podczas sesji Rady Gminy, gdzie zwolennicy obecnej wersji organizacyjnej szkół głośno wyrazili swoją dezaprobatę co do działań zmierzających do reorganizacji trzech szkół: SP w Sarnowie, SP w Chojnowie oraz SP w Gościszce. Pomimo wyraźnego sprzeciwu społecznego radni zdecydowali się na podjęcie uchwały o zamiarze przekształcenia ww. placówek w filie SP w Kuczborku oraz SP w Zielonej. Samorządowcy tłumaczyli swoją decyzją głównie względami ekonomicznymi. Reorganizacja szkół pozwoliłaby na redukcję etatów nauczycielskich i, co za tym idzie, zmniejszenia wydatków na oświatę, które już teraz przewyższają subwencję oświatową, czyli środki jakie od państwa otrzymuje gmina na utrzymanie szkół.

Rodzice opuścili sesję mówiąc do radnych „wstyd!”. Od tamtej pory wszyscy oczekiwali opinii kuratora. Część rodziców zdecydowała się bowiem na wizytę w siedzibie Mazowieckiego Kuratorium Oświaty w Warszawie Delegaturze w Ciechanowie, gdzie przedstawiono petycje podpisane przez mieszkańców, a dotyczącą sprzeciwu lokalnej społeczności w sprawie przekształcenia placówek w szkoły filialne.

Ostatecznie, pod koniec marca, kurator wydał pozytywną opinię na temat reorganizacji najmniejszej z trzech szkół, SP w Sarnowie. Natomiast negatywne opinie dotyczyły SP w Chojnowie oraz SP w Gościszce.

Obszerne uzasadnienie kuratorium

Zdaniem MKO „przekształcenie Szkoły Podstawowej w Gościszce w filię i przejście uczniów klas IV – VIII do Szkoły Podstawowej w Zielonej spowoduje pogorszenie warunków nauki w związku ze zwiększeniem liczby uczniów w poszczególnych oddziałach”. Kuratorium zwróciło także uwagę na nieuchronne zwolnienia nauczycieli w przypadku przeszktałcenia SP w Gościszce w filię. W przypadku tej szkoły porównano także bazę dydaktyczną z placówką, której docelowo miała być filią. W wyniku analizy okazało się, że to co oferuje SP w Gościszce jest zbliżone do standardu SP w Zielonej, a nawet ta pierwsza szkoła posiada dodatkowo wielofunkcyjne boisko, którego nie posiada podstawówka w Zielonej.

Kurator zwrcał także uwagę na demografię i opinię rodziców, która była raczej jednoznaczna. Nie chcieli oni przekształcenia szkoły w filię, ponieważ spodziewali się kolejnego kroku, czyli jej likwidacji w przyszłości. MKO wziął pod uwagę prośbę rodziców i wydał negatywną ocenę pomysłu z reorganizacją placówki w Gościszce.

Podobną opinię wydał również w sprawie przekształcenia SP w Chojnowie w szkołę filialną SP w Kuczborku. W piśmie skieowanym do tutejszej Rady Gminy czytamy:” [...] w ocenie Mazowieckiego Kuratora Oświaty Szkoła Podstawowa w Chojnowie dysponuje wystarczającą bazą do realizacji podstawy programowej, a dzieci i uczniowie mają zapewnione bezpieczne i higieniczne warunki nauki, wychowania i opieki. W przypadku likwidacji Szkoły Podstawowej w Chojnowie i przekształcenia jej w filię o strukturze klas I-III z oddziałem przedszkolnym, uczniowie klas IV-VI musieliby dojeżdżać do oddalonej o kilka kilometrów szkoły, co wydłużyłoby ich czas pobytu poza domem. Położenie szkoły w Chojnowie, bardzo blisko domu rodzinnego jest lepszym rozwiązaniem i ma istotne znaczenie dla poczucia bezpieczeństwa dzieci”. Kuratorium nie zakwestionowało czynnika ekonomicznego w tym przypadku, w przeciwieństwie do rozpatrywanej sprawy SP w Gościszce, jednak ze względu na społeczność lokalną i dobro uczniów wydało negatywną opinię w tym aspekcie.

Sarnowo filią Kuczborka

W przypadku trzeciej szkoły, którą gmina chciała przekształcić w filię, MKO wydał pozytywną opinię, dając tym samym zielone światło do reorganizacji placówki. Od nowego roku szkolnego 2020/2021 do SP w Sarnowie będą uczęszczać dzieci z klas I-III oraz oddziału przedszkolnego, natomiast starsze dzieci z klas IV-VIII będą dojeżdżać do SP w Kuczborku. Reorganizacja ma nastapić z dniem 31 sierpnia 2020 roku. Według opinii kuratorium przekształcenie placówki spowoduje podniesienie jakości kształcenia uczniów, zarówno tych, które pozostaną w SP w Sarnowie, poprzez zwiększenie dostępności sal dydaktycznych, jak również tych, którzy będą uczęszczali do SP w Kuczborku, gdzie warunki lokalowe i dydaktyczne zostały wysoko ocenione.

Władze gminy oraz radni nie zgodzili się z takim postanowieniem kuratorium, dlatego podczas sesji, w piątek 27 marca, podjęli decyzję o skierowaniu zażalenia na te dwie opinie. Zgodnie z przepisami gmina ma 7 dni na odwołanie się od opinii kuratora. **kuj**

eprasa.pl bb7510fe86

Gdy trzeba wybić stado świń...

Rozmowa z Janem Tomporowskim, rolnikiem z Gumowa poszkodowanym przez ASF

W lipcu 2019 r. służby weterynaryjne stwierdzają, że w gospodarstwie hodującym ponad 1300 świń, a znajdującym się po sąsiedzku, są zwierzęta zarażone afrykańskim pomorem świń (ASF). Po pewnym czasie okazuje się, że wirus z tamtego gospodarstwa przedostał się do pańskiej chlewni. Posiadał pan wówczas stado liczące prawie prawie 200 sztuk trzody chlewnej. Pamięta pan, co wówczas pan czuł?

- Strach, przerażenie i niepewność. Zastanawiałem się, co będzie dalej. Ale chyba przede wszystkim byłem zaskoczony, że coś takiego mnie spotkało. Mimo stosowania w gospodarstwie zasad bioasekuracji.

*** W jakim wieku były świnie?**

- W bardzo różnym. Były to zarówno kilkudniowe prosięta, jak i warchlaki, maciory i gotowe do sprzedaży tuczniki.

*** Procedury weterynaryjne przewidują, że w przypadku zainfekowania stada trzody chlewnej trzeba wybić wszystkie znajdujące się w gospodarstwie świnie. Wiedział pan wówczas o tym?**

- Tak. Słyszałem o tym i sam z innymi na ten temat rozmawiałem. Ale oczywiście nie wiedziałem, a nawet nie przypuszczałem, że na własne oczy będę mógł to zobaczyć. Gdy do sąsiada, w gospodarstwie którego stwierdzono ASF, przyjechali z Ciechanowa pracownicy Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego, wiedziałem, że i w moim gospodarstwie, które prowadzę z synem, też coś się wydarzy.

I rzeczywiście, po godzinie czy dwóch przyszedł do mnie powiatowy lekarz weterynarii i powiedział, że w związku z wykryciem ASF u sąsiada, także nasze stado trzody chlewnej musi zostać wybite i zutylizowane.

*** Jak przyjął pan tą decyzję?**

- Z bólem. Bo od trzydziestu lat prowadziłem gospodarstwo i nigdy wcześniej czegoś takiego nie doświadczyłem. Trudno było mi sobie to wyobrazić. Ale nie miałem czasu na rozpamiętywanie sytuacji, bo wszystko działo się bardzo szybko.

*** W jaki sposób to się odbywało?**

- Przyjechała ekipa złożona z czterech mężczyzn. Z ich późniejszego zachowania wnioskuje, że prawdopodobnie byli pracownikami ubojni lub przynajmniej odbywali w niej praktyki. Do pomocy mieli osoby podesłane przez Urząd Gminy. Oczywiście wszyscy ubrani byli w specjalne kombinezony ochronne. Choć było wtedy bardzo gorąco, co dodatkowo czyniło całą sytuację nieprzyjemną. I systematycznie, sztuka po sztuce, uśmiercali zwierzęta. Prądem albo strzałem z pistoletu. Nie był to widok miły dla oczów... Zwłaszcza widok malutkich prosiąt i loch, które lada dzień miały się prosić... Bardzo przykry widok. Gdy na to patrzyłem, przyszło mi do głowy, że tą robotę powinni wykonywać ekolodzy, którzy sprzeciwiają się sanitarnemu odstrzałowi dzików. Albo przynajmniej na to patrzeć... Może wtedy staliby się mniej radykalni. Trucha zwierząt zostały załadowane na samochód ciężarowy z dużym kontenerem i wywiezione do Krasnosielca, do spalenia. Było tego prawie 10 ton. Cała akcja trwała jeden dzień, od rana do późnych godzin popołudniowych.

*** Przeprowadzona została również dezynfekcja całego gospodarstwa...**

- Tak. Całego obejścia, wszystkich budynków, zarówno w środku jak i na zewnątrz. Odkażone zostały też maszyny i narzędzia rolnicze. Bardzo sprawnie to robili. Widać było, że mają wprawę. Były dwie dezynfekcje. Jedna zaraz po wybiciu zwierząt, druga trzy czy cztery dni później. Przeprowadziła ją ekipa ze specjalistycznej firmy przysłana przez weterynarię. Trzeba też dodać, że zutylizowane zostały nie tylko zwierzęta. Także znajdujące się wówczas w gospodarstwie pasze, zboże.... A nawet obornik. Wszystko zostało wrzucone do dołu, posypane wapnem i zawalone.

*** W takich przypadkach budżet państwa wypłaca odszkodowania za wybite sztuki. Pod warunkiem, że rolnik przestrzegał w swoim gospodarstwie zasad bioasekuracji. Pan takie odszkodowanie otrzymał?**

- Tak.

*** Nie miał pan chwili zwątpienia, że takie odszkodowanie dostanie? Bo nie wszyscy rolnicy poszkodowani przez ASF je otrzymują...**

- Ja dosyć dobrze miałem zabezpieczone gospodarstwo. Przestrzegaliśmy zasad bioasekuracji. Były maty, a w oknach chlewni siatki. Było ogrodzenie. Dokumentację dotyczącą posiadanych zwierząt też miałem dobrze prowadzoną. Dlatego strachu nie było... Ale, mimo wszystko, jakaś obawa i niepewność we mnie się tliła. Czy aby na pewno czegoś nie przegapiłem...

*** Jak liczy się takie odszkodowanie?**

- Według cen rynkowych obowiązujących w danym momencie. Gdy świnie zostały zabite, chodziliśmy i szacowaliśmy ich wagę. Ja, zastępczyni powiatowego lekarza weterynarii i dwóch rzeczoznawców wyznaczonych przez Urząd Gminy. Dość dobrze to zrobiliśmy, ponieważ po zważeniu w zakładzie utylizacyjnym okazało się, że pomyliliśmy się jedynie o niecałe 100 kilo. Na tej samej zasadzie wycenia się wartość pasz i zboża.

*** Czyli nie poniósł pan straty z powodu ASF...**

- Mimo otrzymania odszkodowania jakieś straty poniosłem. Bo w lipcu zeszłego roku ceny żywca wieprzowego były bardzo niskie. Dopiero potem poszły w górę. Gdybym później sprzedał świnie, dostałbym lepszą cenę. Poza tym wybicie stada przerwało ciągłość produkcji. To też nie jest korzystne dla gospodarstwa rolnego.

*** Ma pan obecnie świnie w swoim gospodarstwie?**

- Nie mam.

*** Dlaczego?**

- Teraz gospodarstwem bardziej zajmuje się syn. Uważa, że rynek w tym segmencie produkcji jest bardzo niestabilny. Być może w przyszłości dojdzie do innych wniosków, ale obecnie nie chce chować trzody chlewnej.

*** Jakie nauki wyciągnął pan z tego zdarzenia?**

- Ze wszystkiego w życiu można się spodziewać. Wtedy było w całym kraju tylko 48 ognisk ASF. Na 1 milion 350 tysięcy gospodarstw rolnych. Jak sobie wyliczyłem, jedno ognisko przypadało na 32 tysiące gospodarstw. Prawdopodobieństwo, ze będzie to nasze gospodarstwo, było naprawdę niewielkie. Mimo to trafiło na nas. Mimo, iż robiłem wszystko jak należy.

*** Czy w związku ze swoimi doświadczeniami ma pan jakieś rady dla innych rolników?**

- Jestem pewien, że, mimo tego co wcześniej powiedziałem, trzeba przestrzegać zasad bioasekuracji. Bo choć nie daje ona całkowitej pewności, że afrykański pomór świń ominie nasze gospodarstwo, to bardzo poważnie ogranicza taką możliwość. Zagrożenie jest realne, a nie tylko teoretyczne. Poza tym, jeśli przestrzega się zasad, można liczyć na odszkodowanie z budżetu państwa.

*** Pod koniec kwietnia Komisja Europejska złagodziła na obszarze powiatu ciechanowskiego rygory sanitarne wprowadzone po wykryciu ogniska ASF w Gumowie. Jak przyjął pan tę decyzję?**

- Przede wszystkim bardzo się z niej cieszę. Mnie jako rolnikowi i gminnemu radnemu bardzo na tym zależało. Dlatego, gdy doszły do mnie informacje, że rygory sanitarne już złagodzono na terenach, na których ogniska ASF wykryto w tym samym czasie co w Gumowie, zacząłem chodzić za tą sprawą. Bo każdy tydzień obowiązywania ostrzejszych restrykcji na danym obszarze przynosi rolnikom wymierne straty. Bo mają oni mniejsze możliwości sprzedaży tuczników i otrzymują za nie niższe ceny. Nie tylko dlatego, że zakłady przetwórcze wykorzystują sytuację. Także dlatego, że muszą robić więcej badań i stosować surowszy reżim sanitarny. A to kosztuje. Zacząłem chodzić do naszych parlamentarzystów. Oni zaczęli pisać do Ministerstwa Rolnictwa, napisali do Brukseli. Okazało się wówczas, że obejmujące dwa gospodarstwa ognisko ASF w Gumowie było traktowane jak dwa ogniska. Dlatego i sankcje były surowsze. Gdy okazało się, że w rzeczywistości jest jednym ogniskiem, dodatkowe obostrzenia zostały zniesione. I bardzo z tego się cieszę.

Rozmawiał
KRZYSZTOF KOWALSKI

Nie tylko w gminie Czerwińsk nad Wisłą

Kto zbierze truskawki?

Nadal utrzymuje się trudna sytuacja dla plantatorów truskawek i innych owoców miękkich z gmin powiatu płońskiego. Problemem są nie tylko warunki pogodowe, ale również brak pracowników sezonowych z zagranicy, którzy jeszcze w większości nie dotarli nawet do Polski wskutek obostrzeń związanych z koronawirusem. Jeśli by im się to udało, i tak czeka ich 14-dniowa kwarantanna. A to w zasadzie wyklucza ich przydatność w tej szybkiej i krótkiej kampanii.

FOT. PIXABAY

Burmistrz miasta i gminy Czerwińsk Marcin Gortat napisał list otwarty do Głównego Inspektora Sanitarnego z wnioskiem o rozważenie możliwości skrócenia kwarantanny dla pracowników sezonowych przybywających z zagranicy.

- To sytuacja, z jaką jeszcze nie musieliśmy się mierzyć. Do napisania tej petycji zmusiła mnie sytuacja z ogromnym deficytem ludzi do zbioru owoców. Już zabrakło ich do prac pielęgnacyjnych, przed przymrozkami, które pojawiły się w marcu i kwietniu. Już są straty. W naszej gminie 1010 gospodarstw żyje tylko i wyłącznie z uprawy truskawek, a przecież są też inni producenci rolni. Liczymy na przychylność GIS-u i jeśli kwarantanna nie zostanie skrócona to prosimy o wydanie dokładnych wytycznych, co do sposobu jej realizacji – mówi burmistrz Marcin Gortat.

Kilka dni później samorząd miasta i gminy Czerwińsk nad Wisłą wraz z samorządami powiatu płońskiego oraz płockiego wystosował do Ministra Zdrowia Łukasza Szumowskiego list również z prośbą o skrócenie kwarantanny dla cudzoziemców (chodzi głównie o Ukraińców) podejmujących pracę w sektorze rolnym.

- Zdecydowaną większość osób przebywających w kwarantannie w przypadku naszego powiatu stanowią cudzoziemcy. Ta liczba zapewne będzie się utrzymywać lub wzrastać z przyjazdem kolejnych ludzi z zagranicy - stwierdza Krzysztof Bielski, dyrektor Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Płońsku dodając, że skrócenie kwarantanny możliwe jest tylko w nielicznych przypadkach i dotyczy ważnych dla państwa osób lub zawodów, tj. lekarze czy wojskowi.

- Do tej pory pracowało u nas od 12 do 15 osób. Na razie w tym roku nie wiadomo czy będziemy mieć choćby połowę. Od naszych pracowników docierają do nas informacje o wielu problemach wynikających z przemieszczania się i dotyczących załatwienia odpowiednich dokumentów pozwalających na przyjazd do Polski. Liczymy się z tym, że może to być bardzo trudny sezon i wiele truskawek nie zostanie zebranych. A to już kolejny taki rok, bo przypomnę, że w poprzednim również były problemy – mówi Alina Wronka z miejscowości Goławin, gm. Czerwińsk.

Paw

eprasa.pl bb7510fe86

Piłkarska podróż „Białego”

Pokolenie chłopców urodzonych w Ciechanowie na początku lat 80. ubiegłego stulecia, dostarczyło polskiemu piłkarstwu kilka nietuzinkowych talentów. Wśród nich są m.in. złoci medaliści mistrzostw Europy 18-latków Łukasze: Mierzejewski i Nawotczyński. Obaj zaczynali swoją przygodę z piłką od małego klubiku szkolnego SKS „Trójka” Ciechanów, który pod batutą Tomasza Zabielskiego z powodzeniem rywalizował z czołowymi akademiami piłkarskimi w Polsce.

Nic dziwnego, że obaj szybko wypłynęli na szerokie wody. Obu udało się zagrać z orzełkiem na piersiach, chociaż w przypadku Nawotczyńskiego była to reprezentacja Polski „B”.

Czytelnikom „TC” przedstawiamy piłkarską drogą Łukasza Nawotczyńskiego ze szczególnym uwzględnieniem momentów, które spędził w Białymstoku, bowiem poniższy artykuł ukazał się nie tak dawno na oficjalnej stronie klubowej „Jagi” www.jagiellonia.pl.

Do Jagiellonii trafił na początku 2005 roku, a więc wtedy, kiedy Żółto-Czerwoni występowali w drugiej lidze (dzisiejsza pierwsza). Białostoczanie budowali zespół, który miał docelowo znaleźć się w najwyższej klasie rozgrywkowej. Transfer Łukasza Nawotczyńskiego – byłego piłkarza Wisły Kraków i mistrza Europy do lat 18 - wzniósł Jagę ponad przeciętność na zapleczu dzisiejszej ekstraklasy. Z nim w składzie wywalczyliśmy awans do elity.

Łukasz Nawotczyński przyszedł na świat 30 marca 1982 roku w Ciechanowie i najczęściej w karierze zawodniczej występował na pozycji środkowego obrońcy. Pierwszym klubem popularnego „Białego” była drugoligowa Lechia/Polonia Gdańsk, do której trafił przed rundą jesienną sezonu 1999/2000. W zespole z Trójmiasta przebywał bardzo krótko, bo już po pół roku talent młodego defensora dostrzegła utytułowana krakowska Wisła. W drużynie Białej Gwiazdy rozwijał swoje umiejętności do końca 2003 roku. Pech chciał, że akurat pod Wawelem trafił na bardzo silną konkurencję o wyjściowy skład. Krakowianie rok w rok bili się o tytuł mistrzowski, a blok obronny Wisły tworzyli z reguły piłkarze bardziej doświadczeni – jak choćby Bogdan Zając czy Arkadiusz Głowacki. Biała Gwiazda w tym okresie regularnie występowała także w europejskich pucharach.

W pierwszym zespole krakowian Nawotczyński zadebiutował 19 sierpnia 2000 roku w domowej potyczce z Pogonią Szczecin. Gospodarze ulegli konkurentowi o ligowy tytuł 1:2, a „Biały” spędził na placu gry 45 minut. Do końca mistrzowskiego sezonu Wisły 2000/01 pojawił się na boisku jeszcze tylko dwa razy. Miał przyjemność w pełni uczestniczyć w fetowaniu tytułu, w ostatniej kolejce rozgrywek zagrał bowiem 90 minut w zwycięskim starciu z Zagłębiem Lubin (3:0). Co ciekawe, trenerem Wisły był wówczas Adam Nawałka, który kilka lat później, podobnie jak Nawotczyński, trafił do Jagiellonii.

Dla młodego defensora 2001 rok był wyjątkowy, bo oprócz trofeum najlepszej drużyny kraju świętował także wielki sukces w kadrze młodzieżowej do lat 18. Polacy pozostawili w nim w pokonanym polu m.in. Hiszpanów, przeciwko którym „Biały” zagrał koncertowo. Biało-Czerwoni zwyciężyli 4:1, a dwa z tych goli były autorstwa właśnie Nawotczyńskiego. Natomiast w finale Polacy uporali się z Czechami, wygrywając 3:1. „Biały” był wówczas pewniakiem w wyjściowej jedenastce tamtej ekipy. Wielu piłkarzy z tej drużyny, w tym Nawotczyński, zapowiadało się wyśmienicie. Kilku ma za sobą ciekawą karierę, ale czy na miarę swojego talentu? Tego nie wiemy. W każdym razie kolegami z reprezentacji „Białego” byli m.in. tak rozpoznawalni piłkarze jak – Paweł Brożek, Sebastian Mila, Łukasz Madej, Paweł Golański, Przemysław Kaźmierczak czy Tomasz Kuszczak.

Dodajmy, że dwa lata wcześniej Nawotczyński wywalczył w tym gronie także wicemistrzostwo Europy do lat 16 z kadrą Polski, która grała niemal w identycznym składzie, jak w turnieju w Finlandii.

Wydawało się, że przed młodym stoperem wspaniała piłkarska kariera stoi otworem. Niestety, w którymś momencie coś poszło nie w tym kierunku, jakim powinno. Trudno stwierdzić (pewnie tylko sam Łukasz wie) czy problem leżał w sferze mentalnej, czy może brakowało mu większej liczby gier na najwyższym poziomie w ekstraklasie? W Wiśle Kraków w ciągu kilku lat zagrał tylko 22 spotkania na wszystkich frontach. Nic dziwnego, że w końcu musiał poszukać nowych wyzwań. Niemniej jednak okres spędzony w pod Wawelem był bogaty w sukcesy drużynowe. W Wiśle Łukasz zdobył dwa tytuły mistrza kraju i tyle samo trofeów Pucharu Polski. W sezonie 2003/2004 grał w eliminacjach Ligi Mistrzów przeciwko cypryjskiej Omonii Nikozja i belgijskiemu Anderlechtowi Bruksela - cztery występy, z czego trzy w wyjściowym składzie. Całkiem niezły start kariery zawodniczej.

Wiosną i jesienią 2004 roku Łukasz Nawotczyński był wypożyczany do innych zespołów ekstraklasy. Najpierw do Górnika Polkowice, a następnie GKS-u Katowice. W Górniku Łukasz rozegrał 12 spotkań, strzelając jednego gola, natomiast w „Gieksie” 10 razy pojawiał się na murawie i tam też zdobył jedną bramkę. Wreszcie, wiosną 2005 roku przyszła pora na transfer do drugoligowej Jagiellonii. Za jego przyjściem stał Adam Nawałka, który znał znakomicie „Białego” z okresu sprawowania funkcji szkoleniowca Wisły Kraków. Późniejszy selekcjoner kadry narodowej błyskawicznie postawił na Nawotczyńskiego w wyjściowym składzie i to się opłaciło. Rosły defensor był podporą obrony Jagi, która z każdym kolejnym miesiącem rosła na czołową ekipę drugiej ligi. Sezon 2004/2005 Jagiellończycy zakończyli na szóstym miejscu w tabeli, a „Biały” 14-krotnie wychodził na boisko, z czego tylko raz w roli zmiennika.

W kolejnej kampanii nasz zespół, wzmocniony kilkoma doświadczonymi piłkarzami, miał za cel powrót po 14 latach na najwyższy szczebel piłkarski w Polsce. Nasza drużyna rzeczywiście liczyła się w walce o awans do samego końca, ale już sam sezon w wykonaniu Jagi nie był tak udany, jak zakładano. Przede wszystkim ostatecznie nie udało się wywalczyć awansu. Było blisko, bo po zajęciu trzeciego miejsca w drugiej lidze, rozegraliśmy baraż o ekstraklasę z Arką Gdynia, który przegraliśmy (0:2, 1:2). Nawotczyński był jednym z pewniaków w wyjściowym składzie Żółto-Czerwonych. Stawiał na niego najpierw Nawałka, a później także Jurij Szatałow, który zastąpił bardziej znanego szkoleniowca po meczu 18. kolejki z Lechią Gdańsk (1:2). „Biały” łącznie w całym sezonie ligowym, Pucharze Polski i barażach zagrał 36 spotkań.

Kolejne kampania w drugiej lidze wreszcie zakończyła się pomyślnie dla całego zespołu Żółto-Czerwonych. Nawotczyński opuścił co prawda aż 14 kolejek, głównie przez kontuzje, ale wciąż był podporą defensywy Jagiellończyków, którzy nareszcie, po 14 latach, wywalczyli upragniony awans do ekstraklasy! Łukasz grał w decydujących spotkaniach w końcówce sezonu, wspierany przez rutynowanego Tomasza Wałdocha, który na chwilę wznowił karierę, robiąc przysługę dla trenera Artura Płatka, z którym poznał się w Niemczech. Jaga zajęła ostatecznie drugie miejsce w tabeli, za Ruchem Chorzów, a przed Zagłębiem Sosnowiec i Polonią Bytom. Wszystkie cztery zespoły znalazły się w elicie na kolejny sezon.

FOT. BOLESŁAW PRUS

Rok 2004. O piłkę starli się Łukasze: Nawotczyński (Górnik Polkowice) i Mierzejewski (Świt Nowy Dwór). Przy następnej walce o piłkę Nawotczyński dozna złamania kości jarzmowej...

Właśnie starcie z bytomską Polonią rozpoczęło pierwszy po 14 latach banicji sezon Jagi w ekstraklasie. Oczywiście z Nawotczyńskim w wyjściowym składzie. Żółto-Czerwoni zwyciężyli 2:1. „Biały” miał niepodważalne miejsce w jedenastce Artura Płatka, a pod koniec sezonu także Dariusza Czykiera, który po fatalnej serii sześciu kolejnych porażek zmienił na stanowisku młodszego kolegę. Był to trudny sezon. Po udanej jesieni (9. miejsce) wiosną Jagiellończycy spadli na odległą 14. pozycję – która zgodnie z regulaminem rozgrywek oznaczała grę w barażach o pozostanie w ekstraklasie z trzecią drużyną drugiej ligi. Na tamten czas była to Arka Gdynia. Jak się później okazało, do dwumeczu z trójmiejską ekipą nie doszło. Polski Związek Piłki Nożnej podjął decyzję o zdegradowaniu z ligi trzech drużyn. Do ostatniego w tabeli Zagłębia Sosnowiec dołączyły Korona Kielce i Zagłębie Lubin, które nie otrzymały licencji. Przedostatni w stawce Widzew Łódź i 14. w tabeli Jagiellonia uniknęły degradacji! Sytuacja była kuriozalna, bo nasz zespół przygotowywał się już do spotkań barażowych z Arką Gdynia.

Po tym sezonie Nawotczyński odszedł z Jagiellonii. W zakończonej kampanii grywał na środku obrony, a także po jej prawej stronie. Zmiana pozycji jesienią była podyktowana w głównej mierze tym, że jesienią w Jadze występował Rodnei Francisco De Lima, który w tamtym okresie nie miał sobie równych w Jadze na środku defensywy.

Po odejściu z Jagiellonii Łukasz Nawotczyński trafił do pierwszoligowej Korony Kielce, z którą wywalczył ponowny awans ekstraklasy. Rozegrał 24 spotkania na zapleczu elity i Pucharze Polski, dwa razy wystąpił także w trzecioligowych rezerwach „Scyzorów”. Jesienią kolejnego sezonu, już w ekstraklasie, w barwach Korony nie będzie miło wspominał. Zagrał tylko w sześciu spotkaniach, a poza tym dostawał szanse głównie w Młodej Ekstraklasie, gdzie ogrywali się głównie młodzi piłkarze oraz ci, którzy nie łapali się do składu pierwszego zespołu.

W Kielcach, mimo gorszego okresu, przebywał długo, bo aż do końca 2010 roku. W kolejnym wreszcie zmienił pracodawcę. W styczniu zasilił Cracovię, ale wiosną rozegrał w zespole „Pasów” tylko cztery spotkania. W kolejnej kampanii było niewiele lepiej – tylko 11 spotkań na poziomie ekstraklasy. Podsumujmy zatem - Łukasz w barwach Jagiellonii rozegrał 100 spotkań na wszystkich frontach - w ekstraklasie, na jej zapleczu, a także w rozgrywkach Pucharu Polski i Pucharu Ekstraklasy.

Od początku rundy wiosennej sezonu 2012/13 występował już w barwach bydgoskiego Zawiszy na zapleczu elity. Jak się później okazało, była to jedna z trafniejszych decyzji transferowych „Białego” w całej karierze. W drużynie niebiesko-czarnych odbudował się, będąc pewniakiem w wyjściowym składzie. Trzeci raz w karierze pomógł swojemu zespołowi znaleźć się w ekstraklasie. Kolejna kampania – 2013/2014 – była dla Łukasza i całego klubu z województwa kujawsko-pomorskiego wymarzona. Pewne utrzymanie i do tego pierwszy w historii klubu zdobyty Puchar Polski. Nawotczyński miał duży udział w zdobyciu tego trofeum, był bowiem podstawowym zawodnikiem Zawiszy w rundzie wiosennej. Jesień stracił ze względu na kontuzje. We wspomnianym finale przeciwko Zagłębiu Lubin (0:0, 5:4 po rzutach karnych) Łukasz rozegrał pełne 120 minut. W całym sezonie wystąpił w 17 meczach w lidze i Pucharze Polski, na co składają się wyłącznie mecze z rundy wiosennej, podczas której grał regularnie.

Kolejny sezon Nawotczyńskiego i dla całego Zawiszy był już bardzo nieudany. Rozpoczął się od występów w Lidze Europy przeciwko belgijskiemu Zulte Waregem. Dwumecz zakończył się sromotną porażką bydgoszczan (1:2, 1:3). Później „Biały” na długo stracił miejsce w składzie. Zawisza sięgał wówczas głównie po obcokrajowców i ten sezon okazał się totalną klapą niebiesko-czarnych. Efekt - ostatnia, 16. pozycja w tabeli i spadek do pierwszej ligi.

Sezon 2015/2016 na zapleczu ekstraklasy rozpoczął w roli podstawowego zawodnika Zawiszy. W planie był szybki powrót do elity, ale ta sztuka się nie udała, bo bydgoszczanie najpierw zajęli piąte miejsce w lidze, po czym klub został zdegradowany za niespełnienie zobowiązań licencyjnych. Ten sezon był także ostatnim Nawotczyńskiego w zawodowym futbolu.

Przed następnym sezonem dał namówić się jeszcze na występy w rodzinnym mieście. W MKS Ciechanów dyrygował defensywą, a klub był bliski awansu do trzeciej ligi. Nawotczyński występował w Ciechanowie tylko przez jeden sezon, a zapowiadany szturm na trzecią ligą nie przyniósł rezultatu. Później definitywnie zakończył swoją piłkarską podróż.

eprasa.pl bb7510fe86

Są awanse, spadków już nie

W czwartkowe przedpołudnie (7 maja) doszło do spotkania władz szesnastu wojewódzkich ZPN-ów. Parogodzinna narada przyniosła decyzję w sprawie rozpoczęcia rundy wiosennej w czwartej i niższych ligach. Wiadomo na pewno, że w tym sezonie nie zobaczymy już piłki w grze.

Pandemia koronowirusa sprawiła, że ostatni wspólny trening futboliści odbyli w środę 11 marca. Dzień później polski rząd zakazał wspólnych treningów i zamknął stadiony. Jedyną dozwoloną aktywnością były indywidualne zajęcia i to nawet nie na świeżym powietrzu.

- Dostaliśmy rozpiskę od trenera Włodzimierza Kownackiego. Mieliśmy regularny kontakt, ale jedynie telefoniczny – mówił w rozmowie z Tygodnikiem Ciechanowskim napastnik Mławianki Dominik Lemanek.

Kolejne tygodnie izolacji trwały, a piłkarze, działacze i kibice powoli tracili nadzieje na jakiekolwiek dokończenie rozrywek. Najpierw przebąkiwano coś o ostatnich dniach marca, ale chwilę później stało się jasne, że termin jest nieaktualny. Następnie zwodzono środowisko piłkarskie dniem 26 kwietnia, ale sytuacja epidemiologiczna w Polsce nie poprawiała się. Obiekty sportowe należące głównie do miast lub gminy zamknięto do odwołania, a nikt nie miał zamiaru podejmować jakichkolwiek decyzji na szczeblu niższym niż władza centralna. W efekcie pojawiły się pierwsze „przecieki" ze związkowych władz o możliwości zakończenia sezonu 2019/2020

Kilka scenariuszy

W kwietniu odbyło się spotkanie wojewódzkich „baronów" z prezesem PZPN Zbigniewem Bońkiem. Pojawiło się parę scenariuszy na dokończenie sezonu. Niestety w żadnym z nich nie pojawiała możliwość kontynuowania rywalizacji na boisku. Owszem jeden z działaczy przedstawił nawet plan podziału poszczególnych lig na grupy mistrzowskie i spadkowe, ale pomysł nie znalazł zbyt wielu zwolenników.

Przedstawiciele niektórych klubów w specjalnych ankietach nadesłanych z delegatur poszczególnych związków wyrażali nadzieję na takie rozwiązanie sytuacji. Za taką decyzją optowała m.in. Mławianka Mława i Konopianka Konopki.

- Takie rozwiązanie byłoby najsprawiedliwsze. Mam nadzieję na powrót na boisko w czerwcu. Myślę, że znalezienie siedmiu terminów w lidze okręgowej nie stanowiłoby problemu – wyjaśnia prezes klubu z Mławy Wiesław Chrzczon.

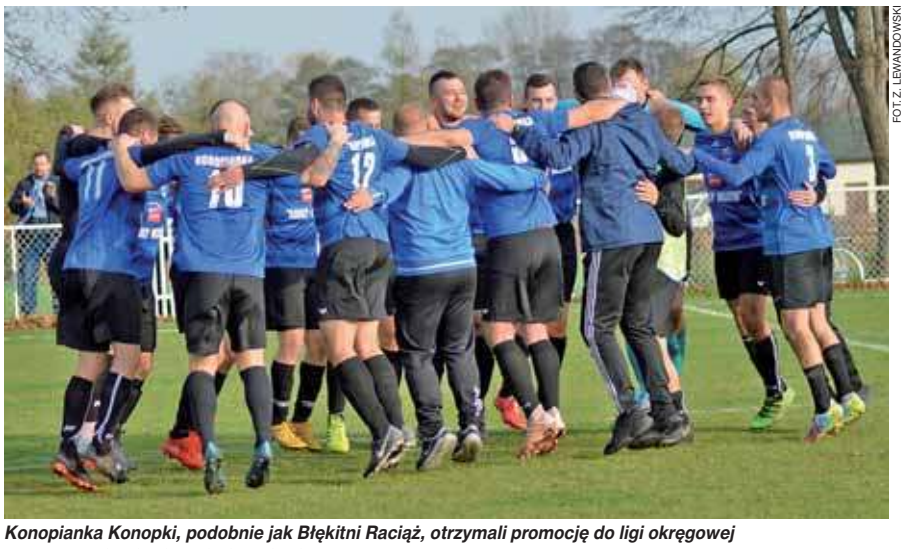

FOT. Z. LEWANDOWSKI

Konopianka Konopki, podobnie jak Błękitni Raciąż, otrzymali promocję do ligi okręgowej

W związkach plany były jednak inne. Jedni optowali za anulowaniem całego sezonu, inni chcieli stworzyć końcową klasyfikację jedynie na podstawie wyników z rundy jesiennej. Było to możliwe, bowiem czwartoligowcy i gracze z niższych lig nie rozegrali ani jednego spotkania na wiosnę.

W poniedziałek 4 maja nastąpiło delikatne „odmrożenie" sportu. Boiska zostały ponownie otwarte, a piłkarze mogli wrócić do treningów, choć w zaledwie sześcioosobowych grupach. W przypadku Mławianki nie stanowiło to żadnego problemu. Na pierwszych popandemicznych zajęciach zameldowało się...18 zawodników. Przez trenera Kownackiego zostali podzieleni na trzy grupy.

Inni czekali na wznowienie zajęć, w przypadku choćby Wkry Żuromin powrót do ćwiczeń wiązał się z decyzją związkowych dysydentów. Ta nadeszła w czwartek 7 maja. We wspólnej naradzie przedstawicieli wszystkich okręgowych związków postanowili o zakończeniu sezonu 2019/20. Końcowa klasyfikacja została ustalona na podstawie rundy jesiennej.

Bez spadków

Spadków nie będzie, co oznacza, że mająca na koncie zaledwie dwa punkty Sona Nowe Miasto, pozostanie w okręgówce. Niewiele lepszym bilansem tym, że w czwartej lidze może się pochwalić Ożarowianka Ożarów Mazowiecki.

Za to awanse mają zostać przyznane. Najtrudniej będzie z barażami, które rozegrane zostaną dopiero (podobnie ma się sytuacja z Pucharem Polski na szczeblu okręgowym) po zgodzie polskiego rządu na organizację imprez masowych z udziałem 50 osób.

To oznacza, że na czwartoligowe boiska przebiła się Narew Ostrołęka. Natomiast w dwumeczu barażowym ewentualnie KS CK Troszyn zmierzy z Marcovią Marki lub Escolą Warszawa (obie ekipy mają na koncie tyle samo punktów – o końcowej klasyfikacji rozstrzygnie MZPN).

Na szczebel okręgówki awans wywalczyli Błękitni Raciąż oraz Konopianka Konopki. Natomiast szeregi A klasy od nowego sezonu zasilą Kurpik Kadzidło i Orlęta Baboszewo.

Powiększone ligi

Jedni się cieszą, inni nie kryją rozgoryczenia i poczucia krzywdy. Zwłaszcza wśród klubów, które wiosną nastawiały się na walkę o awans. Wszyscy będą musieli w nowych rozgrywkach zmierzyć z innym problemem. Brak spadków przy jednoczesnych promocjach oznacza, że wszystkie ligi zostaną powiększone. Okręgówka będzie liczyła siedemnaście zespołów, podobnie będzie się miała sprawa w czwartej lidze. Natomiast w przypadku A klasy zostanie zachowane status quo.

To wszystko sprawia, że włodarze poszczególnych klubów mają twardy orzech do zgryzienia. Pandemia i zastój w gospodarce sprawiły, że trudniej będzie o pozyskiwanie środków na działalność sportową. Głównymi sponsorami klubów są samorządy, ale nawet one muszą liczyć się z większymi oszczędnościami. Już teraz mówi się, że rykoszetem mogą dostać zwłaszcza kluby sportowe, które prawdopodobnie dostaną niższe dotacje. Jeśli w ogóle jakieś otrzymają. Co to będzie oznaczać dla niewielkich klubików piłkarskich na Mazowszu, nie trzeba specjalnie tłumaczyć.

Powiększone ligi to kilka kolejek więcej do rozegrania w przyszłym sezonie. To kolejne koszty dla prezesów związane z wyjazdami na mecze, jak i organizacją spotkań na swoim terenie. Do tego trzeba zbudować odpowiednią kadrę, która wytrzyma wymogi większej liczby spotkań. W następnych rozgrywkach liczba spadkowiczów ma być proporcjonalnie większa.

O ustaleniach związkowych działaczy ma dyskutować dzisiaj (12 maja) Polski Związek Piłki Nożnej. Dodatkowo ma być podjęta decyzja odnośnie trzeciej ligi. Jeśli nastąpi podobne rozwiązanie jak w przypadku niższych poziomów rozgrywkowych, to dodatkowo na boiskach czwartoligowych zobaczymy Polonię Warszawa.

Natomiast ligi centralne czyli ekstraklasa, pierwsza i druga mają ruszyć pod koniec maja. W przypadku najwyższego szczebla pozwolono na wspólne treningi. Zawodnicy, trenerzy oraz wszyscy ze sztabów zostali przebadani na obecność koronowirusa. Wszystkie spotkania odbywać się będą oczywiście bez udziału publiczności. Kiedy kibice będą normalnie oglądać mecze piłkarskie z wysokości trybun tego wciąż nie wiadomo.

GP

Wiesław Chrzczon dla Tygodnika Ciechanowskiego

Zebrała się grupa szesnastu „baronów" i podjęła decyzję bez żadnej ustawy. Moim zdaniem można było jeszcze poczekać. A kto wie co się wydarzy pod koniec maja – może rząd poluzuje obostrzenia i będzie można organizować imprezy masowe do 50 osób.

A to wszystko odbyło się przy „zielonym stoliku". Wiem, że parę klubów złożyło się propozycję podziału lig na grupę „mistrzowską" i „sportową". W przypadku okręgówki oznaczało to znalezienie siedmiu terminów.

Nowa sytuacja zmusiła zarząd klubu do szybkich działań. Powoli rozmawiamy z piłkarzami i trenerem Włodzimierza Kowanckiego. Musimy budować zespół z myślą o nowym sezonie. Za dwa lata Mławianka odchodzi setną rocznicę powstania i chcemy ten wspaniały jubileusz obchodzić przynajmniej na poziomie czwartej ligi.

Oni cały czas biegną

Wings For Life w innej formule

Pochodzący z Przasnysza Dariusz Nożyński wygrał po raz drugi polską edycję biegu „Wings For Life". Dwa lata temu w Poznaniu najdłużej uciekał przed goniącym go samochodem, za kierownicą którego siedział Adam Małysz. Przed rokiem zwyciężył amerykańską edycję WFL na Florydzie, bo dzięki wygranej w Polsce, mógł pobiec w dowolnym miejscu na świecie. W ubiegłą niedzielę (3 maja), ze względu na pandemię, pobiegł tak, jak setki tysięcy innych biegaczy na świecie z aplikacją, która uwzględniała pokonane kilometry. Wynik Polaka był jednocześnie trzecim rezultatem na świecie.

Wings For Life World Run to bieg, w którym meta ściga zawodników. Tu nie nie liczy się czas, a przebyte kilometry. W tym jedynym w swoim rodzaju biegu biorą udział chcący wspomóc działania organizacji zbierającej fundusze na badania nad przerwanym rdzeniem kręgowym.

FOT. ARCHIWUM

Dariusz Nożyński tuż po tegorocznym biegu Wings For Life

Tegoroczna edycja biegu przybrała inna formułę. Na początku kwietnia stało się jasne, że klasyczny bieg ze względu na koronawirusa nie odbędzie się. SW ubiegłym roku na starcie w Poznaniu stanęło 8 tys. biegaczy, a na całym świecie - ponad 120 tys.

W tym roku chętnych również nie brakowało. Dzięki mobilnej aplikacji w szczytnej zabawie wzięło udział 9 tys. biegaczy. Każdy mógł pobiec w dowolnym miejscu w kraju.

Dariusz Nożyński swoje 67,1 km pokonał ulicami warszawskiego Ursynowa, gdzie mieszka razem z rodziną. Tegoroczny najlepszy wynik to 69,9 km i należy do Brytyjczyka Michaela Taylora. – Biegłem bez założeń co do wyniku. Postanowiłem, że po prostu lecimy i po drodze zobaczę, jak będzie. Oczywiście warunek był jeden – nie biegnę dla samego uczestnictwa, tylko tak żeby trochę się zmęczyć. Na początku miałem lekki problem z aplikacją, ale w końcu się odpaliła, wcisnąłem start i pobiegłem. Połówkę zrobiłem w 1 godz. i 16 min, wtedy lekko przyspieszyłem. Maraton machnąłem w 2 godz. i 31 min, 50 km w 3 godz. i zostało już tylko pobić rekord Wings z poprzedniego roku Ivana Motorina (64,37 km). Docisnąłem z zamiarem 65 km, ostatecznie wyszło 67 km – relacjonował po biegu.

Dwukrotny zwycięzca Wings For Life z 2016 i 2017 r. Tomasz Walerowicz również wziął udział w tegorocznych zawodach. Biegający już bardziej rekreacyjnie ciechanowianin, pokonał wokół miasta 47,65 km. Cóż, całkiem niezły rezultat jak na biegową emeryturę...

Fundacja Wings for Life od lat nieprzerwanie poszukuje skutecznej metody leczenia urazów rdzenia kręgowego. W tym roku - jak poinformowali organizatorzy - udało się zebrać na ten cel 2,8 mln euro.

erM

eprasa.pl bb7510fe86

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Radomsko

To miasto powiatowe o wielkości zbliżonej do Ciechanowa położone jest na południowych peryferiach woj. łódzkiego. Urozmaicone ukształtowanie terenu zawdzięcza pobliskiej jurze krakowsko – częstochowskiej.

Jednym z piękniejszych obiektów w mieście jest zabytkowy ratusz, usytuowany w jednym z narożników dawnego rynku. Budynek z połowy XIX wieku wzniesiony został w stylu romantycznym, a w dwudziestoleciu międzywojennym rozbudowano go i przebudowano, przez co zyskał formę eklektyczną. Dwukondygnacyjny obiekt na planie prostokąta ma główne wejście w ściętym narożniku od strony placu. Narożnik zamknięty jest kolumnami, a nad wejściem jest ozdobny balkon. Nad nimi wznosi się sześcioboczna wieża, zakończona blankami i zdobiona tarczami zegarowymi oraz herbowymi. Czworoboczną, niższą wieżą zwieńczony jest również drugi narożnik rausza od strony głównej ulicy. Obecnie w ratuszu mieści się Muzeum Regionalne z edukacyjnymi ekspozycjami pradziejów i historii Radomska oraz zbiory sztuki lokalnych artystów.

Stare Radomsko było miastem wielowyznaniowym, ale zachowały się jedynie obiekty katolickiego budownictwa sakralnego. Naprzeciwko ratusza wznosi się monumentalna, neobarokowa kolegiata św. Lamberta z połowy XIX wieku. W fasadzie świątyni górują trzy wieże. W murach świątyni – zarówno wewnątrz, jak i z zewnątrz, wmurowane są liczne tablice i epitafia. Trójnawowe wnętrze posiada pięć ołtarzy. W najpiękniejszym, neorenesansowym ołtarzu głównym umieszczona jest naturalnej wielkości rzeźba Chrystusa z krzyżem w lewej dłoni, błogosławiącego światu.

Bardzo ciekawym zabytkiem jest zespół klasztoru franciszkanów. Zakonnicy zostali sprowadzeni do Radomska u schyłku XIII wieku. Klasztor kilkakrotnie był odbudowywany po pożarach. Obecne murowane zabudowania wzniesiono na początku XVIII wieku, wraz z przebudową kościoła. W kościele Podwyższenia Krzyża Św. zachowało się jedynie gotyckie prezbiterium, będące najstarszym zabytkiem. Wyposażenie jednonawowego wnętrza w całości barokowe, z bogatymi złoceniami. Barokowa jest również bryła dwukondygnacyjnego klasztoru, dobudowanego do świątyni. Nad ścianą między kościołem i klasztorem wznosi się trójkondygnacyjna wieża, kryta barokowym hełmem. Podobna w formie, ale niższa jest wieżyczka na sygnaturkę w połowie długości dachu kościoła. W Radomsku warto zobaczyć również drewniany kościół św. Marii Magdaleny, powstały z fundacji królowej Bony.

Klasztor franciszkanów

Sto biesów

U schyłku ubiegłego wieku do Radomska przyłączono pobliską wieś znaną już w XIII wieku, o nazwie Stobiecko. Mieszkańców jej przez wieku zwano Tatarami, ponieważ zajmowali się głównie uprawą tatarki (gryki) i handlem wyrabianą z niej kaszą tatarczaną. Sama nazwa „Stobiecko" według legendy pochodzić ma od „stu biesów", czyli stu jeńców tatarskich, sprowadzonych do pracy przez pewnego rycerza. Osiedlili się oni we wsi, pozakładali rodziny, zasymilowali się z otoczeniem, a o tatarskim pochodzeniu świadczyć miała charakterystyczna zabudowa siedlisk.

Jedyna taka zachowana zagroda jest dzisiaj częścią muzeum regionalnego i stanowi niewielki skansen znany jako Zagroda Tatarska. Składa się on z chałupy ustawionej szczytem do drogi, dwóch stodół, obory, szopy z wozownią, drewutni, studni, uli, ogródka kwiatowego, sadu i warzywnika, zamkniętych płotami. Chałupa składa się z trzech pomieszczeń – dużej, wielofunkcyjnej izby, sieni i komory, a wnętrza urządzone są na przełom XIX i XX wieku. Oczywiście, poza nazwą zagrody żadne inne elementy nie są związane z tradycjami czy kulturą tatarską.

W Stobiecku zachował się również drewniany kościół św. Rocha z przełomu XV/XVI wieku, stojący niedaleko Zagrody Tatarskiej. W czasie niedawnego remontu pokryty został nowym szalunkiem. Najcenniejszym elementem jest renesansowy tryptyk z początku XVI wieku. Obok kościoła stoi dwukondygnacyjna, drewniana dzwonnica.

Ratusz

Otwarte Muzeum Żydowskie

Informacja w tytule nie oznacza otwarcia placówki muzealnej, lecz otwarty charakter wspomnień. Do chwili wybuchu drugiej wojny Żydzi stanowili połowę mieszkańców Radomska. Pozostał po nich jedynie zniszczony w dużym stopniu cmentarz - jedna z nielicznych wciąż czynnych nekropolii żydowskich w Polsce, oraz pojedyncze kamienice. Na cmentarzu zachował się murowany ohel słynnych cadyków z dynastii Rabinowiczów, przez kilka pokoleń mieszkających w Radomsku. Kilka lat temu w różnych punktach miejskich, pieszych ciągów komunikacyjnych wmurowano kilkadziesiąt kamiennych płyt z wyrytymi pamiątkowymi inskrypcjami. Wszystkie płyty upamiętniają lokalizacje najciekawszych obiektów oraz ważne wydarzenia związane z radomszczańską społecznością żydowską.

Kolejnym etapem prac muzealnych ma być odtworzenie granic getta poprzez ułożenie wyróżniających się kostek brukowych. Ponieważ do cadyków radomskich wciąż pielgrzymują Żydzi z całego świata, w ostatnich latach wmurowany został kamień węgielny pod planowane Żydowskie Centrum Pielgrzyma. Ma się ono składać z synagogi, muzeum, hotelu, koszernej restauracji i rytualnej mykwy.

Zagroda tatarska

Ohel słynnych cadyków z dynastii Rabinowiczów

Eklektyzm – łączenie w jednej budowli elementów wybranych z różnych stylów architektonicznych w sposób swobodny, często nawet niezgodnych ze sobą

Ohel – niewielki murowany lub drewniany grobowiec; ohele wznoszono nad grobami słynnych cadyków, wybitnych rabinów oraz ich męskich potomków i są one celem pielgrzymek pobożnych chasydów.

Cadyk – otoczony powszechną czcią charyzmatyczny przywódca chasydów, wzór pobożności, pokory i sprawiedliwości dla Żydów.

Radomszczańskie ciekawostki

Na centralnym placu miejskim stoi na dosyć wysokim cokole okazały, smukły pomnik królowej Jadwigi w koronie na głowie i z atrybutami władzy królewskiej w dłoniach. Tablice na cokole wyjaśniają związki Jadwigi z Radomskiem. Właśnie tutaj, w siedzibie klasztoru franciszkanów na zjeździe rycerstwa w 1382 r. postanowiono że Jadwiga Andegaweńska, córka Ludwika Węgierskiego ma zasiąść na tronie Polski. U schyłku ubiegłego wieku, po kanonizacji, św. Jadwiga obrana została patronką Radomska i te dwa ważne fakty zaznaczone są „ku pamięci potomnych".

W kolejnym z parków miejskich znajduje się przedziwna drewniana ławka, kilkakrotnie załamująca się, która podobno jest najdłuższa w Polsce i mierzy prawie sto metrów. Inny park, zabytkowy, z licznymi okazami rzadko występujących drzew, zwany jest Świętojańskim. Nazwa pochodzi od stojącej tam pięknej figury św. Jana Nepomucena, wykonanej z piaskowca w XIX wieku. Ten patron wody znalazł się w parku, ponieważ przepływa przez niego rzeczka Radomka oraz znajduje się obszerny staw z wyspą pośrodku.

Warto wspomnieć również o kulinarnych atrakcjach Radomska. W każdej restauracji w mieście można zjeść zalewajkę – prostą zupę znaną w całym kraju, ale podobno jej wersja radomszczańska jest wyjątkowa w smaku i aromacie. Jest ona gęsta, pożywna, pachnąca wędzonym boczkiem lub – w wersji postnej – suszonymi grzybami. Podobno oryginalna zalewajka powinna być gotowana na suszonych „zieleniatkach" czyli gąskach, co daje niepowtarzalny zapach i smak. Na liście produktów regionalnych znajduje się tatarczuch – słodkawy chleb o specyficznym smaku i konsystencji, wypiekany z mąki gryczanej, powszechnie uprawianej w okolicy co najmniej od XVI wieku. Niegdyś oba te wyroby były potrawami głodu, dzisiaj stały się wyrafinowanymi smakołykami.

eprasa.pl bb7510fe86

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Susze i gradobicia na dawnym Mazowszu

LESZEK ZYGNER

Typowo rolniczy charakter dawnego Mazowsza - jeszcze w okresie dwudziestolecia odsetek ludności utrzymującej się z rolnictwa w powiatach północnego Mazowsza wynosił ponad 3/4 osób zawodowo czynnych - powodował, że wyjątkowo podchodzono tu od wieków do wszelkich pogodowych anomalii i klęsk żywiołowych. O powodziach na dawnym Mazowszu już kiedyś pisałem, natomiast dziś chciałem nieco więcej uwago poświęcić suszom i gradobiciom.

Zapewne okresy upałów i związanych z nimi susz pojawiały się już u zarania historii Mazowsza, ale te które znalazły swoje odbicie w źródłach pisanych znamy dopiero z okresu późnego średniowiecza. Dzięki Janowi Długoszowi wiemy o wielkiej suszy, która nawiedziła Europę, w tym również Królestwo Polskie i Mazowsze w 1473 r. Poprzedziła ją bardzo łagodna zima i dość szybkie nadejście wiosny. Podobno już pod koniec lutego 1473 r. zakwity fiołki, a w połowie marca prawie wszystkie drzewa pokryły się kwieciem. Przez kilka miesięcy nie padał deszcz, poza opadami tzw. „kapuśniaczka". W wielu rejonach płonęły lasy, a w nich tak ważne dla tutejszej gospodarki barcie. Susza zniszczyła również wiosenne zasiewy. We wspomnianym roku poziom Wisły obniżył się tak bardzo, że pod Krakowem, Sandomierzem, Warszawą, Płockiem i Toruniem w wielu miejscach można było przeprawić się przez rzekę pieszo lub na koniu. Co prawda nie można zapominać, ze w tym okresie zarówno na wysokości Płocka jak i Torunia pełno było kęp wiślanych (małych wysp), które nawet w normalnych latach służyły jako miejsca handlowe. Jednak w 1473 r. wyjątkowo niski poziom Wisły spowodował, że pod Płockiem mogły pływać tylko małe łodzie. Możemy sobie tylko wyobrazić, jak owo obniżenie wód było odczuwalne również w innych częściach północnego Mazowsza, gdzie wysychały rzeki, strugi i stawy, a młyny wodne nie mogły pracować.

Również w XVI wieku dochodzą do nas wieści o suszach na Mazowszu. Jedna z takich susz nawiedziła nasz region wiosną 1538 r., a bezdeszczowy maj spowodował nie tylko straty w zbożach jarych, ale również w innych płodach rolnych i w ogrodach. O suszy na Mazowszu donosi również lustracja dóbr królewskich z 1565 r. Z powodu wysokich temperatur w okolicach Płocka i Płońska uschły wówczas zasiewy prosa, lnu i gryki tatarki, a plony zbóż i jarzyn były znacznie mniejsze niż w poprzednich latach, co bardzo niepokoiło królewskich lustratorów.

Dwie wielkie susze, które nawiedziły Mazowsze i całą Polskę odnotowano również w 1921 i 1951 r. Pierwsza z nich związana była z nikłą w opady wiosną oraz suchym latem. W lipcu 1921 r. temperatury przekraczały nawet 35 stopni Celsjusza. Do tego, pod koniec miesiąca w niektórych rejonach północnego Mazowsza przeszedł wielki huragan, o którym pisała ówczesna prasa. W jednej z korespondencji czytamy o cyklonie, który pojawił się niespodziewanie 29 lipca 1921 r. nad Bieżuniem, powalając 18 topoli rosnących koło szosy, a także zrywając przewody telefoniczne i telegraficzne oraz niszcząc dachy na wszystkich stodołach w tejże miejscowości. Płonęły stogi siana i lasy. Wiele strug i stawów znowu wyschło. Natomiast nieurodzaj zbóż spowodował wielką drożyznę i głód. Równie trudny okazał się pod tym względem rok 1951, ale ze względu na realizowany wówczas plan 6-letni niezbyt chętnie informowano w ówczesnej prasie o skutkach suszy (i tak od 1950 r. obowiązywały już kartki żywnościowe na cukier, mięso i tłuszcze, co wywoływało w społeczeństwie nastroje niezadowolenia).

Poza suszami dość mocno dawały się we znaki dawnym Mazowszanom plagi gradobicia, które pojawiały się wiosną niszcząc uprawy na polach i w sadach, a także latem, kiedy nie zdążono jeszcze zebrać zbóż i jarzyn. Wielkie gradobicie odnotowano między innymi w Płocku 5 maja 1500 r. , kiedy to „w samym dniu św. Gotarda, grad niezwykłej wielkości spadł pod wieczór. Zasiewy, domy i okna w mieście Płocku poniszczył i dachy domów poburzył". Starsi mieszkańcy Mazowsza pamiętają również niespotykane w późniejszych latach gradobicie, które nawiedziło Kresy, Polskę Wschodnią, a także pogranicze Mazowsza i Podlasia pod koniec lipca 1931 r. Podobno niektóre bryły lodu, które wówczas spadały na terenie Mazowsza Wschodniego ważyły ponad pół kilograma. Ci, którzy jeszcze wtedy nie zebrali zboża z pól, potracili całe uprawy. Dla wielu rodzin borykających się ze skutkami trwającego wtedy już dwa lata kryzysu gospodarczego było to doświadczenie wyjątkowo traumatyczne. I dlatego mimo późniejszych niełatwych lat okupacji o tamtych przeżyciach pamiętali latami. Dziś zaś, w obliczu kolejnych klęsk żywiołowych, o której słyszymy nie tylko na Mazowszu, ich wspomnienia sprzed lat znowu wracają, i oby były „mądrością narodu".

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Kronika tygodnia

Rośnie lista ofiarodawców na budowę pomnika „Walki – Męczeństwa – Zwycięstwa". Jak wynika z biuletynu informacyjnego wydanego przez obywatelski komitet budowy przy Towarzystwie Miłośników Ziemi Ciechanowskiej, na koncie budowy znajduje się obecnie 541 tys. złotych pochodzących z ofiar społecznych, składek załóg zakładów i instytucji, organizacji społeczno-politycznych i innych. Ogółem wyszczególniono w nim przeszło 160 ofiarodawców indywidualnych i zbiorowych.

„Tygodnik Ciechanowski" nr 22, 29 maja 1981 r.

Księgarski niewypał

Czwarty tom encyklopedii PWN zalega na księgarskich półkach. Jedni czekają na rozwój wypadków, rozstrzygnięcie rozpoczętych tu i ówdzie procesów sądowych, inni po prostu nie mają pieniędzy aby wykupić ostatni tom. „Mimo, że od dwóch miesięcy sprzedajemy encyklopedię, do rąk naszych subskrybentów przeszła tylko jedna trzecia posiadanych przez nas egzemplarzy – mówi Mieczysław Zelech, kierownik księgarni przy ulicy Duracza w Ciechanowie". (…) Dopóki za dwa pierwsze udało się zapłacić Finom karbidem i kazeiną, o tyle za czwarty tom szwedzka firma działająca na Węgrzech przedstawiła rachunek w twardej walucie.

„Tygodnik Ciechanowski" nr 16, 20 kwietnia 1990 r.

Od 15 maja komunikacja miejska – „oczko" drożej

Podstawowy bilet normalny – za przejazd zwykłą linią na terenie miasta drożeje o 300 zł i będzie kosztował 1200 zł (ulgowy – 600 zł). Za jazdę do i z I strefy podmiejskiej – 1800 zł, do i z II strefy podmiejskiej – 2400 zł (ulgowe połowę tych kwot). Przewóz bagażu – opłata identyczna, jak przy biletach normalnych: 1200 zł, 1800 zł i 2400 zł. Nie drożeją przejazdy linią nocną, nadal będą kosztować 3000 zł (ulgowe 1500 zł). Bilet miesięczny imienny normalny, o niekontrolowanej (nieograniczonej) ilości przejazdów (ważny również w niedzielę i święta), wyłącznie w strefie miejskiej – na jedną linię – 50 tys. zł, na wszystkie linie – 75 tys. zł.

„Tygodnik Ciechanowski" nr 19, 10 maja 1991 r.

Słownik ciechanowsko-polski

Zadać psoju – dać psu
Obróć się do nas – wstąp do nas
Lubjałam – lubiłam
Napijem się pijwa – napijemy się piwa (uwaga akcent na ij)
Abcas – obcas
Cielemun – niezdara, niezguła

„Tygodnik Ciechanowski" nr 22, 29 maja 1981 r.

Czas matur

Zakwitły kasztany – to znak, że uczniowie szkół średnich przystąpią do egzaminu dojrzałości. 9 maja (czwartek) pisać będą z języka polskiego, a 10 maja – z pozostałych wybranych przedmiotów. O tym egzaminie mówi się, że jest jednym z najważniejszych w życiu. W każdym razie bez matury nie można myśleć o wybraniu się na studia i dalszej karierze zawodowej. W tym roku większość uczniów zdecydowała się pisać maturę na starych zasadach. Na egzamin dojrzałości przygotowany w duchu reformy oświaty zdecydowali się tylko nieliczni.

„Tygodnik Ciechanowski" nr 19, 7 maja 2002 r.

(Od prowadzącej rubrykę: W tym roku, pierwszy raz od wielu lat kasztany kwitną, ale galowo ubranych maturzystów nie widać na ulicach, skwerach i w parkach… Tradycyjnie w tym czasie egzamin dojrzałości mieliby już za sobą, niestety muszą jeszcze na niego poczekać.)

HOROSKOP

BARAN
Barany będą aktywne i przedsiębiorcze. Warto energicznie zabrać się za nowe sprawy. Przemyśl swoje dotychczasowe postępowanie aby nie popełnić dwa razy tych samych błędów. Koniec tygodnia sprzyjać będzie sympatycznym niespodziankom i odważnym pomysłom.

BYK
Będziesz towarzyski i wesoły. W pracy nie bądź zbytnio uparty, niech inni padną ofiarą swoich wygórowanych ambicji. Obserwuj sytuację i spokojnie zajmuj się swoimi sprawami. Kłopoty cię teraz ominą lub okażą się mniejsze, niż przypuszczałeś. Dbaj o swoją prezencję bo teraz przyda się jak nigdy.

BLIŹNIĘTA
Napotkasz na swojej drodze zagadkowe zdarzenia. Nie ufaj plotkom i szokującym wiadomościom. Od zazdrosnych współpracowników i gderających krewnych lepiej trzymaj się z daleka. Możesz być zmęczony zawodowymi sprawami. Już pora zająć się sobą i odpocząć od stresów.

RAK
Przed tobą dni pełne zamieszania, ale też sukcesów. Łatwo będzie ci zdobyć uznanie i zyskać nowych przyjaciół. Będzie o tobie głośno, bo znajdziesz się w centrum zainteresowania i odniesiesz towarzyski sukces. W pracy będziesz bardzo wyczulony na sprawy zasad dobrego wychowania. Doznanych przykrości długo nie zapomnisz.

LEW
Na gorsze chwile najlepsze jest nowe hobby lub miłość. Weźmiesz sobie do serca tę radę i chętnie zajmiesz się niezwykłymi sprawami. Twoja ciekawość nie będzie znała żadnych granic. Nawet jeśli nie odkryjesz niczego niezwykłego, to zdobędziesz nowe hobby i tematy do pasjonujących dyskusji.

PANNA
Przed twoim krytycznym wzrokiem mało kto teraz umknie. Dla niektórych nadejdzie czas zapłaty. Nie odkładaj teraz finansowych spraw na później, czas na rachunki. Logika i cierpliwość to twoja najlepsza broń na wszystkie niespodzianki. Samotne Panny będą w dobrym humorze i odnowią stare znajomości.

WAGA
Będziesz teraz nieco przemądrzały i bardziej niż zwykle nieufny. Intuicja cię nie zawiedzie, to nie jest dobry czas na ryzyko i pośpieszne decyzje. Zadbaj o spokój i porządek, trzymaj się z dala od konfliktów. Choć w pracy możliwe są przejściowe trudności, to masz teraz powodzenie w miłości.

SKORPION
Nie będziesz miał powodów do narzekania, jeśli tylko zadbasz choć trochę o swoje zdrowie i dobry humor. Pod tym pretekstem przejrzyj internetowe wyprzedaże i zaopatrz się w niezbędne dodatki do garderoby. Ktoś wtajemniczy cię w nowy pomysł, ktoś inny podpowie jak lepiej możesz wykorzystać swoje pomysły.

STRZELEC
Staniesz się rozmarzony i spokojny. Unikaj ryzykownych spraw i ludzi, których nie lubisz. Możesz marzyć na jawie lub usłyszeć słowa, których nikt głośno nie wypowiedział. W sprawach zawodowych słuchaj intuicji, twoje pomysły będą niezwykłe, ale nie wszystkie zostaną odpowiednio zrozumiane przez szefa. W weekend zaprzątną cię sprawy rodzinne.

KOZIOROŻEC
Nie obiecuj komuś bliskiemu, że w tym tygodniu rozwiążesz wszystkie jego kłopoty i będziesz na każde skinienie. Twoja sytuacja może się nagle zmienić i staniesz się zapracowany. Pomysły i sprawy, które wydawały się stracone, teraz ruszą do przodu i okażą się strzałem w dziesiątkę.

WODNIK
W najbliższych dniach pomożesz krewnemu rozwiązać pewien urzędowy problem. Także w pracy uda ci się przekonać kogoś do pomysłu, na którym od dawna ci zależy. Samotne Wodniki odkryją, że pewna przyjaźń znaczy dla nich więcej, niż sądziły. Najlepiej posłuchaj intuicji, a znajdziesz odpowiedź na ważne pytanie.

RYBY
Będziesz pochłonięta snuciem zawodowych planów. Masz szansę odkryć tajemnicę konkurencji. Wnioski będą ciekawe, warto porozmawiać o tym z szefem. Być może już czas upomnieć się o spełnienie zaległych obietnic? Szczęście ci sprzyja, ale musisz być skoncentrowany na swoim celu.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gerlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski - fot, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta: Anna Nowakowska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl bb7510fe86

KON-tekst

Z powodu nieodbycia

A tośmy się w ubiegłą niedzielę nawybierali... Uchwalone przez większość sejmową wybory prezydenckie zorganizował nam wicepremier Jacek Sasin, człowiek PiS do specjalnych zadań. Z zapałem wcielił się w rolę komisarza wyborczego i jednocześnie głównego naczelnika poczty, która to instytucja miała zrealizować (za pomocą listonoszy) cały proces dostarczania kart wyborczych do skrzynek Polaków. Od początku było widoczne, że to się nie może udać. Jacek Sasin jednak do końca ogłaszał we wszystkich rozgłośniach radiowych i telewizyjnych – wszystko przebiega zgodnie z planem, wybory odbędą się w terminie. Ale cztery dni przed godziną „W" spotykają się dwaj posłowie, nie pełniący formalnie żadnej funkcji państwowej: Jarosław Kaczyński i Jarosław Gowin i... odwołują wybory.

W niedzielę wieczorem w końcu odezwała się Państwowa Komisja Wyborcza, która wcześniej została odsunięta od procesu wyborczego (druk kart wyborczych zlecał sam Jacek Sasin). Przewodniczący PKW oświadczył, że „z uwagi na to, że nie przeprowadzono głosowania, występuje podobna sytuacja, co przy braku kandydatów lub przy jednym kandydacie, kiedy się nie przeprowadza wyborów", i dodał, że PKW „zakończyła dzisiaj proces wyborczy". Jasne? Czego państwo nie rozumiecie?

To może posłuchajmy i pooglądajmy kabareciarzy, tekściarzy, satyryków, prześmiewców, karykaturzystów, memiarzy (od memów internetowych). Oni wzięli na siebie cały trud wyjaśnienia zszokowanemu elektoratowi co się stało 10 maja. Bo najtęższe umysły prawnicze są bezradne.

Już wiele lat temu Wojciech Młynarski przewidział taką sytuację i przedstawił to w piosence „Co by tu jeszcze".

/.../Otóż: faceci wokół się snują co są już tacy,
że czego dotkną, zaraz popsują. W domu
czy w pracy

gapią się w sufit, wodzą po gzymsie
wzrokiem niemiłym.
Na niskich czołach maluje im się straszny
wysiłek,

bo jedna myśl im chodzi po głowie,
którą tak streszczę:
„Co by tu jeszcze spieprzyć, Panowie?
Co by tu jeszcze?"

W całym tym spektaklu quasi-wyborczym nie mogło zabraknąć TVP, która zorganizowała debatę kandydatów, czyli turniej „1 z 10". To nie był zły pomysł. Dziesięcioro pretendentów na urząd prezydenta odpowiadało na pytania – jaką Polskę chcą Polakom urządzić. Kandydaci dali z siebie wszystko, odpowiadali gładko, nie na temat. Szkoda, że nie było jak w programie red. Tadeusza Sznuka - trzy błędne odpowiedzi, gaszą ci światełko na mównicy i wypadasz z programu.

No, ale powiedzmy, że wyłoniono trójkę finalistów. Nie pomyślano jednak żeby zaprosić ich do sąsiedniego studia na „finał finałów", gdzie przepytałby ich redaktor Sznuk. U niego zasada jest prosta - wygrywa ten, kto ma najwięcej prawidłowych odpowiedzi i zachowuje co najmniej jedną szansę.

Podczas teleturnieju najbardziej zadowolony z siebie był jak zwykle Andrzej Duda. Przyszedł do studia z przekonaniem, że już jest w ogródku i może witać się z gąską. Ale gdy skończył się program okazało się, że ktoś... zamknął mu ogródek. Ale prezydent miał już czas żeby przyzwyczaić się do takiego traktowania.

Wybory, wybory… I już po. Zostańmy więc lepiej w ogródkach. Chodzi mi o te miejsca, w których jest mądry gospodarz, plan, porządek i końcowy efekt – dobre plony.

Przed działkowcami i ogrodnikami trudne dni – trzech zimnych ogrodników i takaż Zośka. 12, 13 i 14 maja imieniny obchodzą Pankracy, Serwacy i Bonifacy, a zaraz po nich święta Zofia. Święci znani są ze złośliwości, z tego, że potrafią potraktować nasze pola, sady i ogrody dokuczliwymi przymrozkami. Jak obliczyli naukowcy z Obserwatorium Astronomicznego UJ na podstawie prawie 100-letnich zapisków, między 10 a 17 maja prawdopodobieństwo wystąpienia temperatury poniżej zera wynosi aż 34 proc.

Doświadczeni ogrodnicy i działkowcy wiedzą, co może się stać w tym czasie z ich delikatnymi uprawami i przezornie chowają lub okrywają kwiaty i rośliny, a niektórych roślin po prostu nie wysadzają przed 10 maja.

10 maja to nie jest dobry termin.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Maj procedur

Czy zakwitły kasztanowce? Drzewa, o których potocznie mówimy kasztany, kojarzą nam się z majem i maturą tak jak odbywające się również w maju komunie kojarzą się z konwaliami czy stokrotkami. Zarówno egzaminy maturalne, jak i komunie w tym roku nie odbędą się w maju. Pierwsze rozpoczną się 8 czerwca, drugie – zostały przeniesione na wrzesień, a ich dokładne terminy są różne zależnie od parafii. Pierwsze – za miesiąc, ale szczegółowych wytycznych dla dyrektorów, w jaki sposób przygotować się do ich przeprowadzenia, oraz dla uczniów, jak się zachować, nie ma. Z jednej strony rozumiem niepokój dyrektorów i innych osób odpowiedzialnych za organizację egzaminu, a także części uczniów i ich rodziców, z drugiej rozumiem, że procedura podczas matury zależy od zmieniającej się sytuacji epidemicznej, dlatego trudno miesiąc wcześniej dać wytyczne. Część absolwentów o procedurze nie myśli. Część cieszy się z dodatkowego miesiąca przygotowań do matury, część jest zadowolona, że nie będzie egzaminu ustnego. Część chciałaby mieć maturę za sobą.

Pamiętacie państwo ubiegłoroczne zawirowania? Po emocjach związanych ze strajkiem nauczycieli i pracowników oświaty, zawieszonym na czas matury, do 122 szkół w całym kraju w pierwszym dniu egzaminów przyszły maile w stylu: „Strajkujący nauczyciel zbudował materiał łatwopalny. Wkrótce nastąpi masakra …". Dyrektorzy szkół, komisje egzaminacyjne, policjanci, strażacy i inne służby wykazali się opanowaniem. Budynki zostały sprawdzone. W 61 szkołach, w tym w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Golądkowie, egzamin rozpoczął się zgodnie z planem, w 57 z opóźnieniem, w 3 został zawieszony ze względu na sprawdzanie budynków, a później wznowiony, tylko w jednej szkole został przerwany, a zdający – ewakuowani. Ubiegłoroczni maturzyści z zagrożonych szkół (wszystkie alarmy na szczęście okazały się fałszywe) wykazali się opanowaniem. Myślę, że ich młodsi koledzy również się nim wykażą i dostosują do procedur.

A na razie wychodzą z domów nasi najmłodsi: jedni do żłobków, drudzy do przedszkoli. Część rodziców zgłosiła potrzebę takiej formy zajęć opiekuńczo-wychowawczych, w związku z czym, i zgodnie z rozporządzeniem, samorządy podejmują decyzje o wznowieniu działalności prowadzonych przez siebie placówek (więcej o tym pisałam tydzień temu). W Ciechanowie – od 18 maja, w Pułtusku – od 11 maja, w innych miastach – podobnie. Oczywiście, obowiązują nowe zasady sanitarne i organizacyjne, a przygotowanie placówek nie jest łatwe. Jak się to sprawdzi? Czas pokaże.

Tak jak pokaże, która strategia walki z koronawirusem jest najbardziej skuteczna. Czy szwedzka, polegająca na nie wprowadzaniu zbyt daleko idących ograniczeń? Jej zwolennicy, a ich liczba w różnych krajach rośnie, mówią o wolności jako wartości równorzędnej ze zdrowiem, o nabywaniu przez społeczeństwo odporności na infekcję wirusem Covid-19, dzięki czemu ma nie być drugiej fali pandemii, o gospodarce, która nie ucierpiała jak w innych krajach. Z drugiej strony ekonomiści i eksperci od gospodarki zwracają uwagę, że sytuacja gospodarcza Szwecji nie jest wcale tak dobra jak prognozowano, ponieważ szwedzka gospodarka jest w dużym stopniu powiązana łańcuchami zaopatrzeniowymi z innymi krajami, które działają inaczej niż ona.

Czy zakwitły kasztanowce? Ten blisko mojego domu, nie, tak jakby się solidaryzował z maturzystami. Kwitną za to procedury. Dyrektorzy szkół czekają i na te związane z egzaminami ósmoklasisty (a może zamiast nich konkurs świadectw?), i z rekrutacją do szkół, i z egzaminami zawodowymi. Czekają i rodzice, i sami uczniowie. Nikt z nas nie spodziewał się, że maj będzie wyglądał tak inaczej.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 20

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 18: *„Kto posada ten też włada".*

Nagrodę otrzymuje Barbara Wojtczak z Ciechanowa.

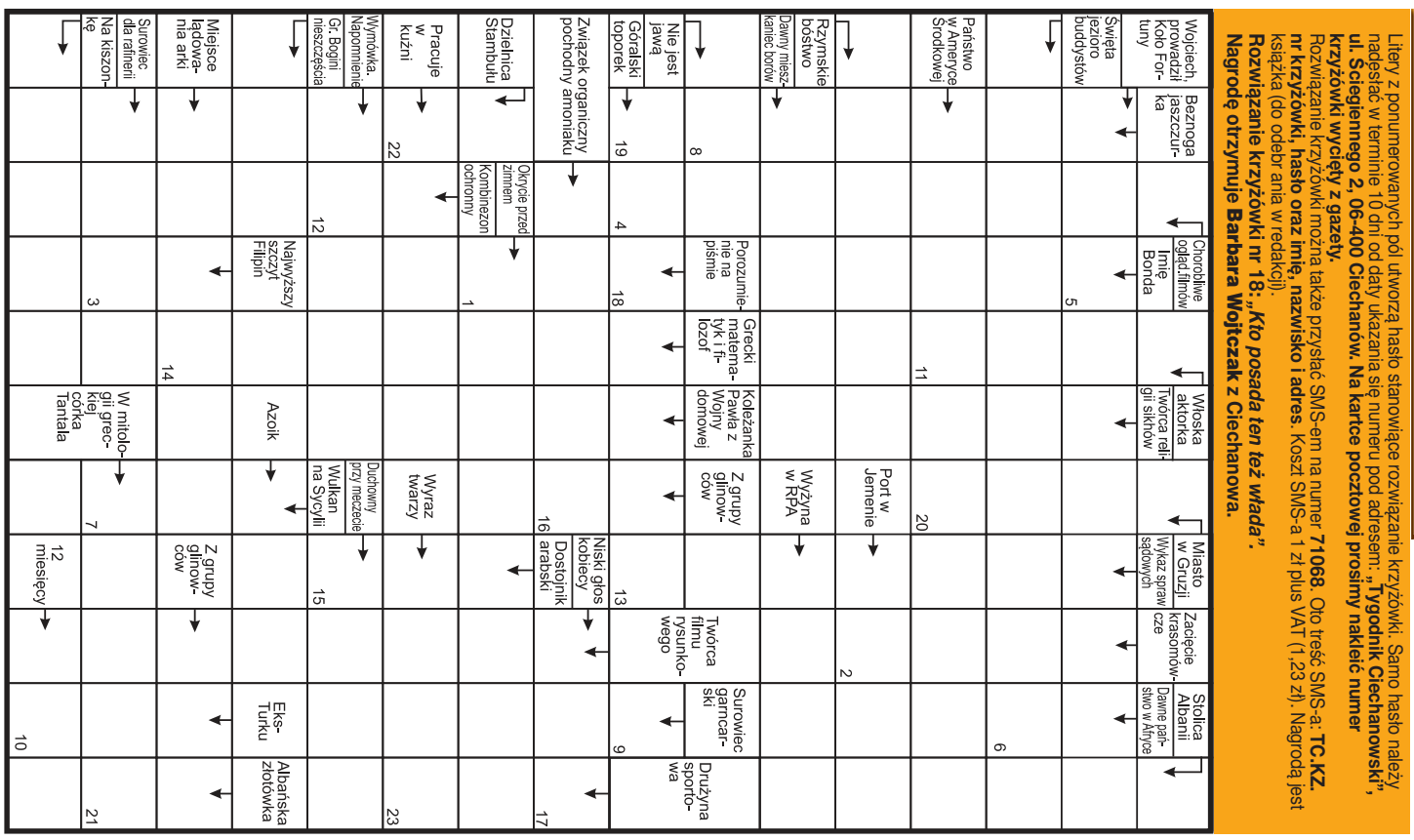

eprasa.pl bb7510fe86

Dzisiaj ze względu na panującą epidemię oraz pozamykane granice podróżować się nie da. Życie dla nas stanęło – mówi Michał

Autostopem przez świat

Fot. Zbiory prywatne

„Jedziemy autostopem, jedziemy autostopem, w ten sposób możesz bracie, przejechać Europę, gdzie szosy biała nić, tam śmiało bracie wyjdź, i nie martw się, co będzie potem" - te słowa bardzo znanej piosenki Karin Stanek wcielił w swoje codzienne życie.

Dla wielu autostop to symbol pewnej iluzji i fantastyki, dla niego to wielokrotnie jedyny środek transportu i okazja do przeżycia kolejnej fantastycznej przygody. O tym jak przejechać „na stopa" na drugi koniec świata opowiedział nam **Michał Biliński.** 26–latek, który do tej pory był w ponad 30 różnych krajach świata. Do wszystkich docierając dzięki uprzejmości innych kierowców.

Podróże autostopem to dla starszego pokolenia ludzi wspomnienie głównie z czasów PRL, gdy taka forma podróży była zdecydowanie najbardziej popularna. Dziś ilość śmiałków przemieszczających się w ten sposób po Polsce czy wyruszających w świat jest zdecydowanie mniejsza. Co skłoniło zatem naszego rozmówcę do takich podróży? Ile trwa podróż stopem do krajów azjatyckich i czy dziś podróże autostopem są zupełnie bezpieczne. Na te i inne pytania odpowiedział nam płońszczanin Michał Biliński wśród znajomych znany również pod pseudonimem „Bombel".

Autostopem do Wenecji? Dlaczego nie

Autostopem podróżuje od siedmiu lat a warto dodać, że dziś ma dopiero 26 wiosen i prawdopodobnie wiele podobnych podróży przed sobą. Wszystko oczywiście zaczęło się od przypadku, który przerodził się w pasję, hobby a nawet pewnego rodzaju zamiłowanie.

- Wszystko zaczęło się spontanicznie, zresztą jak w przypadku wielu moich podróży. Pewnego dnia znajomi zaproponowali mi wycieczkę do Warszawy. Zgodziłem się. Nie spodziewałem się wtedy, że będę funkcjonował tak przez kilka następnych lat. Później powtórzyłem wypad do stolicy a następnie do Lidzbarka Warmińskiego. Spodobało mi się to na tyle, że chciałem spróbować czegoś więcej. Stwierdziłem, że trzeba podbić Europę. Znajomi zaproponowali mi: Michał, jedziesz z nami autostopem do Wenecji? Pamiętam, że to był piątek a ja mówię tak: w sumie to czemu nie? A oni na to: To jedziemy w niedzielę. Pomyślałem, że może być ciężko, ale mieliśmy jechać w trójkę. No i pojechaliśmy. Tak naprawdę była to moja pierwsza wyprawa autostopem za granicę. Trwało to tydzień i zwiedziliśmy 6 krajów. Plus jest taki, że ta wycieczka kosztowała mnie równe 150 zł a wspomnień zostało tyle, że mógłbym napisać książkę - powiedział Michał Biliński.

Później pojechał m.in. do Niemiec, Hiszpanii i Portugalii. Radził sobie w różnych sytuacjach nawet gdy brakowało mu środków finansowych na dalsze przemieszczenie się.

- Gdy nie kończyła się chęć zwiedzania a brakowało kasy, szukałem różnych szybkich sposobów, by zarobić przy okazji jakieś pieniądze. Bywało tak, że rozkładałem koc i w miejscach gdzie przemieszczało się wielu ludzi puszczałem duże bańki mydlane, które przyciągały gromadkę dzieci. Rodzice widząc zadowolone pociechy odpłacali się symboliczną nagrodą. To co zarobiłem pozwalało na posiłek lub zakwaterowanie, na które przy pierwszych wypadach nie było mnie stać – dodaje bohater naszego reportażu.

Nie planowane wyjazdy

Słowo „spontaniczne" najlepiej charakteryzuje niemal wszystkie wyjazdy Michała. To też cecha prawdziwych autostopowiczów, którzy chcą przeżyć przygodę życia.

- Mogłem zaplanować, że chce pojechać na Gibraltar, ale jak się tam dostanę i kiedy: to już nie. Miałem tzw. małe plany tzn. wybierałem sobie miejsca, które chciałbym zobaczyć i sfotografować, ale nic poza tym. Nigdy też na 100 proc. nie mogłem być przekonany, że dotrę do punktu docelowego. Mam znajomych, którzy również jeździli autostopem i mieli konkretniejsze plany, co chcą zobaczyć. Ja starałem się funkcjonować na większym „spontanie" – przyznaje Michał.

W Europie tylko do tej pory był już w 25 krajach. Zwiedził całe Bałkany i większość krajów na zachód do półwyspu iberyjskiego.

- W Albanii jechałem z bardzo miłą rodziną i nie znając zupełnie tego kraju pytałem o ciekawe miejsca, które można zwiedzić. Tak było też w kilku innych przypadkach. Dzięki temu miałem możliwość zobaczyć kraj i poznać ludzi, których w normalnych okolicznościach podróży nigdy bym nie zobaczył. To bardzo fascynujące i wciągające – twierdzi płońszczanin.

Podróży nie brakowało również po kontynencie azjatyckim. Tu za cel upatrzył sobie i zwiedził m.in. Indie czy Nepal.

- Podróże to nie tylko zwiedzanie. W Indiach byłem świadkiem rytuału palenia zwłok i wrzucania ich do rzeki. Po Azji podróżowałem razem ze znajomą i przyjęliśmy zasadę, że ponieważ na tym kontynencie ze względu na odległość szybko nie będziemy po raz drugi, to zwiedzamy wszystko co się da. Nie patrzyliśmy na zegarek czy kalendarz. Czerpaliśmy z podróży jak najwięcej i przemierzaliśmy kolejne kilometry – mówi Michał.

Nie ma się czego bać

Jeszcze jednym istotnym faktem jest niskobudżetowość podróży Michała. Każda podróż kosztuje niewiele i jak sam przyznaje gdyby każdy brał z niego przykład: biura podróży „poszłyby z torbami".

- Ja nie potrzebuje pięciogwiazdkowych hoteli i fantastycznego zakwaterowania. Wystarczy hostel, gdzie również można spotkać niesamowitych ludzi. Zresztą takie miejsce potrzebne jest mi tylko do przespania się. Jestem też fanem street food-ów. Jedzenie uliczne ma swoją zaletę, gdyż jest robione na bieżąco i dostępne jest niemal na każdym zakręcie. W dodatku jest stosunkowo tanie, więc można najeść się do syta za małe pieniądze – opowiada Michał.

Wielu z czytających ten materiał zastanawia się zapewne czy podróż autostopem jest bezpieczna i czy kierowcy często zabierają podróżników?

- Uważam, że w Polsce autostop działa rewelacyjnie. Do tej pory spotkałem wielu przemiłych ludzi. Oczywiście z wiadomych względów nie zawsze kierowca jest cię w stanie zawieść do miejsca docelowego, ale każda podróż uczy czegoś nowego i czasami przejechanie kilku kilometrów z daną osobą jest wspomnieniem do końca życia. Ja mam to szczęście, że trafiam na fajnych i dobrych ludzi. Bardzo często słyszałem na początku podróżowania, że to niebezpieczne. Jasne, zdarzają się różne sytuacje, ale krzywdę mogą ci zrobić w wielu różnych miejscach o każdej porze dnia i nocy. Ja prawie zawsze trafiałem na niezwykle serdecznych ludzi, z którymi miło rozmawiałem niezależnie od tego, czy było to kilka minut czy kilka godzin – mówi Michał Biliński i dodaje, że jedną z głównych zasad, by zatrzymać jadącego kierowcę jest odpowiedni wizerunek i pierwsze pozytywne wrażenie.

- Na pewno trzeba dobrze wyglądać i schludnie, gdyż nikt nie zabierze do własnego samochodu źle wyglądającej na pierwszy rzut oka osoby. Takim wabikiem jest czasami również plecak. Kierowcy widząc go często litują się nad podróżnikiem i zatrzymują się. Również gitara ma podobne działanie. Oczywiście zdarzyło mi się stać nawet kilka godzin bez efektu, ale zazwyczaj kierowcy zabierali mnie po kilku, kilkunastu minutach – stwierdza Michał.

Po prostu Bombel

Michał Biliński to dla znajomych „Bombel". Skąd wzięła się ta nietypowa, ale miło brzmiąca ksywka?

- Ta historia jest niezwykle zwyczajna. Mój starszy brat wołał na mnie Bombel i tak zostało. Tworząc swój blog chciałem zrobić mu na złość a z czasem po prostu przywykłem do tego pseudonimu i coraz bardziej zaczął mi się podobać – ocenia Michał, którego właśnie poprzez bloga, gdzie opisuje swoje przygody rozpoznaje coraz więcej osób nie tylko w Płońsku, ale również w innych zakątkach Polski czy świata.

- To zawsze miała sytuacja, gdy spotykasz osobę, która cię kojarzy, bo czytała twoją opowieść. Zdarzały mi się również sytuacje gdy spotkałem po pewnym czasie osobę, z którą jechałem autostopem. Takie sentymentalne powroty również mają niezwykłą moc i wspominam je do dziś – tłumaczy nasz rozmówca.

Planów jest wiele, ale… koronawirus

Michał oczywiście planuje kolejne podróże o ile w jego przypadku słowo planuje jest na miejscu. Jego podróże wiążą się również z pracą, którą wielokrotnie zdobywał będąc w różnych zakątkach świata.

- Zarobione pieniądze w znacznej mierze wydatkowałem na dalsze zwiedzanie świata. Po studiach pracowałem dwa tygodnie jako kelner na statku w Niemczech czy jako ogrodnik w Alpach. Ponadto miałem zatrudnienie w Holandii czy Norwegii jako drwal – wymienia Bombel. Jego eskapady musiały zostać tymczasowo wstrzymane z powodu koronawirusa. Życie stanęło, więc i podróżnicy muszą aktualnie terminować w jednym miejscu.

- Teraz sytuacja ze względu na panującą epidemię oraz pozamykane granice wygląda zupełnie inaczej. Jest czymś zupełnie nieoczekiwanym i trudnym. Wszyscy jesteśmy w pewnym etapie zawieszenia, ale gdy wszystko się uspokoi ruszam do kolejnych miejsc. Chciałbym skupić się na górach. Myślę nad zdobyciem Elbrusa i podróżach do Pakistanu oraz Mongolii. Marzy mi się, by poznać trochę bardziej „dzikie" kraje, które z opowiadań, docierających do mnie: są przepiękne – kończy Michał Biliński.

Jego wycieczki i opowieści można śledzić również na portalu społecznościowym pod linkiem: https://www.facebook.com/przygodybombla/.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

eprasa.pl bb7510fe86

www.villatrojany.pl

VILLA TROJANY - CAŁODOBOWY DOM OPIEKI

VILLA TROJANY
CAŁODOBOWY DOM OPIEKI

Szukasz odpowiedniego miejsca dla bliskiej Ci osoby? Wybierz Villę Trojany! Zapewniamy seniorom całodobową opiekę, spokój oraz rozrywkę. Przyjazna, domowa atmosfera, fachowy personel, poczucie bezpieczeństwa. Dla nas każdy z Was jest najważniejszy. Oferujemy pobyty długoterminowe, czasowe oraz turnusy rehabilitacyjne. Gwarantujemy specjalistyczny transport medyczny pensjonariuszy w promieniu 100 km od Villi Trojany GRATIS!

W ramach miesięcznego pobytu:

- całodobowa opieka medyczna
- opieka lekarska
- grupowa rehabilitacja
- magnetoterapia
- zakwaterowanie w wybranym pokoju
- pełne wyżywienie z uwzględnieniem indywidualnie zaleconej diety
- grupowe zajęcia terapeutyczne
- grupowe zajęcia aktywizujące i rekreacyjne
- dostęp do prasy, czytelni, internetu, sali bilardowej, telewizji, radia
- usługi pralnicze
- środki do higieny
- usługi fryzjerskie raz w miesiącu

DLACZEGO MY?

Bo jesteśmy profesjonalnym, fachowym zespołem. Na miejscu są specjaliści: lekarz, pielęgniarki, opiekunki, masażysta i fizjoterapeuta. Jest tu świetnie wyposażony gabinet lekarski, terapeutyczny oraz sala rehabilitacyjna, z której korzystać mogą nie tylko pensjonariusze ośrodka, ale też osoby rehabilitujące się np. po wypadkach.

DLA KOGO JEST VILLA TROJANY?

To miejsce dedykowane osobom w podeszłym wieku, chorym oraz z niepełnosprawnością. Przyjmujemy także osoby wymagające rehabilitacji po urazach, wypadkach, czy udarach. Placówka w całości przystosowana jest do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i ograniczeniami ruchowymi. Szerokie alejki i podjazdy umożliwiają swobodne manewrowanie wózkami inwalidzkimi. Zapewniamy także opiekę krótkoterminową.

DLACZEGO VILLA TROJANY?

Bo jest wyjątkowa – to ośrodek dla 68 pensjonariuszy, z windą, obok duży ogród i letnia altana. 1-, 2- lub 3-osobowe pokoje są widne i przestronne, mają oddzielną łazienkę, telewizor. Każdy wyposażony jest w instalację przyzywową. W ośrodku przygotowano też sale z nowoczesnymi łóżkami dla osób somatycznie chorych.

SPOKÓJ – TAK. NUDA – NIGDY!

Bo w Villi Trojany gwarantujemy naszym gościom spokój, ale zapewniamy, że nie będą się nudzić. Zapraszamy na wycieczki do kina czy teatru oraz animacje i wieczorki taneczne.

- PLACÓWKA WPISANA JEST DO REJESTRU WOJEWODY.
- ZAPEWNIAMY OPIEKĘ MEDYCZNĄ 24H NA DOBĘ.
- ODWIEDZINY BLISKICH SĄ MOŻLIWE W KAŻDYM MOMENCIE.

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

+48 798 447 443
+48 23 685 80 10

villatrojany
biuro@villatrojany.pl
www.villatrojany.pl

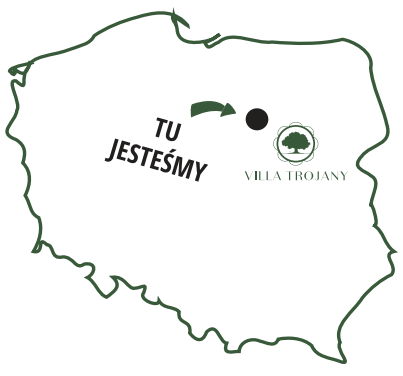

MŁAWA 15 KM
CIECHANÓW 20 KM
WARSZAWA 100 KM
OLSZTYN 100 KM
TORUŃ 150 KM
GDAŃSK 220 KM

Żmijewo-Trojany 17
06-561 Stupsk

MIESIĘCZNY POBYT JUŻ OD 3000 ZŁ!

Materiał Promocyjny Villa Trojany

eprasa.pl bb7510fe86

KOPTRANS`88 CIECHANÓW

- kruszywa budowlane i drogowe
- transport wywrotkami
- budowa i naprawa dróg
- wykopy, rozbiórki, fundamenty
- transport niskopodwoziowy
- ziemia ogrodowa, torf
- całoroczne utrzymanie dróg

06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej, medycyny pracy, urologicznej, pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia), odżywniania i mikroodżywiania

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej, ginekologicznej, pulmonologicznej, reumatologicznej, pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)

rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
EdenFinance
797-705-110

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Elewacje, docieplanie budynków. Tel. 734 495 841
59248-IP1658

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0413/20

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0002/20

Sprzedam stemple budowlane nowe. 733 629 888
PC-00759/20

Sprzedam białą cegłę. 693 949 348
PC-00772/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-8/20

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-468/20

Zatrudnię pracowników budowlanych. Tel. 509 923 398
59248-IP1648

Krycie dachów blachą, dachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-BLT423

Tynki. 516 315 490
59248-MCT435

Tynki gipsowe agregatem. 601 358 731
59248-BST54

Pustaki żużlowe nowe, deski tartaczne calówki. Tel. 514 555 590
59248-BLT436

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Lek. **Krzysztof Camlet**
Ortopedia dzieci i dorosłych
USG stawów biodrowych niemowląt
Rejestracja: pon.-pt. od godz. 16.00, soboty od 9.00
Przychodnia Alfamed
Przasnysz ul. Rynek 16/1A
tel. 731 101 010

Remonty od A do Z. Tynki ozdobne, gładzie, malowanie, glazury, terakoty, docieplanie budynków. Szybko i solidnie. Telefon kontaktowy 506 403 700
59248-Z637

Elewacje, docieplanie budynków. Tel. 734 495 841
59248-IP1657

MOTORYZACYJNE

Kupię Poloneza, 126p. Tel. 509 267 655
59248-I338

Skup aut. Sprawne, uszkodzone i na złom. 516 375 775
59248-BLT429

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę budowlaną 9 a, Jarluty Małe. 785 329 405
PC-00689/20

Wynajmę dom 57 m² w Gąskach. 510 645 638
PC-00758/20

Kupię M-3 w Glinojecku. 506 557 577
PC-00710/20

Metal tech '81 S. PIASECKI I SYNOWIE

GRUPA METALTECH
– wiodący producent wyrobów metalowych, poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:

MISTRZ PRODUKCJI / MISTRZ SPAWALNI

Wymagania na stanowisku:
- Wykształcenie minimum średnie
- Znajomość rysunku technicznego maszynowego i produkcji
- Doświadczenie w zarządzaniu zespołem, samodzielność, dyspozycyjność
- Mile widziane doświadczenie

Wybranej osobie oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.

CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres e-mail:
rekrutacja@metaltech.pl
lub pocztą: **METALTECH**
ul. Niechodzka 13, 06-400 Ciechanów

Prosimy o dopisanie jednej z następujących klauzul:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko”.
lub
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko oraz na potrzeby przyszłych rekrutacji prowadzonych przez Grupę.”.

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty
FCP-402
FCP-301

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Taniej o VAT
PC-3730

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

REKLAMA W TYGODNIKU 12 maja 2020 r.

eprasa.pl bb7510fe86

Firma Paweł Goc BRUKARSTWO
zatrudni brukarzy z doświadczeniem.
Tel. 511 948 502, 504 084 583
FC-88

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP
kränzle
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl
BETON TOWAROWY
instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

NIERUCHOMOŚCI

Szukam garażu do wynajęcia w centrum Ciechanowa. 606 884 941
PC-00709/20

Do wynajęcia małe mieszkanie w Ciechanowie. 570 263 050
PC-00750/20

Piękne trzy działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, gaz, woda, prąd. 601 954 943
PC-00751/20

Kawalerka do wynajęcia, centrum Ciechanowa. 728 861 871
PC-00754/20

Sprzedam działki budowlane 10 a uzbrojone, woda, kanalizacja sanitarna, energia elektryczna, gaz przy ulicy działek, Ciechanów, ul. Bielińska 14 a. 603 432 048
PC-00761/20

Noclegi dla pracowników, gm. Ojrzeń. 797 126 742
PC-00732/20

Sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-00742/20

Kupię mały domek, może być do remontu, okolice Ciechanowa. 512 534 791
PC-00746/20

Sprzedam działkę 11,34 a w Rutkach koło Ciechanowa, cena 70 tys. zł. 660 467 651
PC-00747/20

Sprzedam uzbrojone działki budowlane. Niestum, 606 898 054
59248-MBT37

Działka budowlana 679 m^2 w Nasielsku, przy ul. Kościuszki 61. Tel. 23 693 12 09, 723 133 617
FN-113

Do wynajęcia kawalerka w Nasielsku. Tel. 601 187 504
FN-114

Sprzedam siedlisko, gmina Winnica, 45 km od Warszawy i 9 km od Nasielska. Tel. 693 777 904
FN-116

Sprzedam działkę budowlaną 2700 m^2 w Cegielni Psuckiej k. Nasielska, 105000 zł. Tel. 602 443 691
FN-108

Sprzedam działkę rolną o pow. 2.94 ha w Długołęce, gm. Opinogóra. Tel. 606 133 323
59248-PK1121

Działka leśno-rolna 5,5 ha Mieszki Wielkie. 515 966 131
59248-PK1119

Do wynajęcia kawalerka, I piętro, Ciechanów, osiedle Bloki. 515 104 105
PC-00775/20

Sprzedam garaż blaszany, Ciechanów, ul. Zagumienna. 790 652 010
FC-0481/20

Do wynajęcia M-3 50 m^2, Ciechanów, Warszawska. 23 673 56 46 16.00-19.00
PC-00768/20

PRACA

Firma „Wyrób wędlin tradycyjnych Adam Węgłowski" w Karniewie zatrudni pracownika produkcji. Więcej informacji tel. 696 277 818
Mak-54

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,
Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Firma Granity Kaniecki zatrudni pracowników do produkcji i montażu nagrobków.
600 349 934
FC-0482/20

Piekarnia Glinojeck zatrudni kierowcę. 600 240 759, 600 240 787
PC-00778/20

Zatrudnię mężczyznę lub małżeństwo w gospodarstwie rolnym. 691 512 930
59248-FR235

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie przy bydle. 734 121 660
59248-BST55

Farbex- Market Budowlany poszukuje pracownika na stanowisko sprzedawca. Więcej informacji tel. 508 090 489, a.goryszewska@farbex.com.pl
FC-433/20

Farbex Hurtownia Materiałów Budowlanych poszukuje pracownika na stanowisko kierowca z kat. C. Więcej informacji tel. 502 456 021, a.goryszewska@farbex.com.pl
FC-433/20

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach i na ciągnikach. 606 260 744
59248-PK1126

Praca (pakowanie ciastek) dla osób z niepełnosprawnością. Płońsk, 734 108 163
59248-MBT38

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie (krowy). 509 241 676
PC-00729/20

Firma zajmująca się rozbiorem drobiu przyjmie na stanowisko: konserwator maszyn i urządzeń, brygadzista. Tel. 512 315 121, mail: brandpolska@brandpolska.pl
FC-0432/20

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

SKUP
● ZŁOMU,
● METALI KOLOROWYCH
● AKUMULATORÓW
CIECHANÓW, UL. TOWAROWA 1

Zajmujemy się brukarstwem od lat, wykonaliśmy niezliczoną ilość inwestycji prywatnych jak i przemysłowych.
Wykonujemy między innymi:
- układanie kostki brukowej – posesje prywatne
- układanie kostki brukowej – obiekty przemysłowe
- roboty ziemne
- utwardzanie terenu (kruszywem dolomitowym lub innym)
- usługi sprzętowe
Kontakt: 608164160
FCP-406

Zatrudnię kierowcę C+E na kraj, firanka. 601 385 233
FC-0471/20

Zatrudnię brukarzy i pomocników, praca Ciechanów.
500 058 429
FC-0423/20

Zatrudnię na stanowisko operator ładowarki teleskopowej, traktorzysta, pracownik gospodarczy. 609 521 837
FC-0424/20

ROLNICZE

Kosiarki dyskowe Kuhn, szerokość od 2,8 do 3,5 m, centralne zawieszane. Tel. 664 277 713
fcp-1

Sprzedam przetrząsarkę pokosów 5,4 m hydraulicznie składaną i rozrzutnik obornika 4,5 t, adapter pionowy. 502 329 073
PC-00725/20

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-00726/20

Kupię owies. 798 851 786
PC-00727/20

Otręby pszenne workowane. 798 851 786
PC-00728/20

Sprzedam owies paszowy. 512 935 288
PC-00715/20

Sprzedam pszenżyto, pszenicę, słomę jarą i ozimą. 514 083 060
PC-00717/20

Sprzedam jałówki i byczki do dalszego chowu, sztuk 7. 510 401 473
PC-00735/20

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 602 706 293
PC-00723/20

Sprzedam dwie jałówki wysoko cielne. 887 132 670
PC-00693/20

Sprzedam słomę suchą w belach. 518 367 860
PC-00711/20

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0411/20

Sprzedam gęsi pisklaki. 510 147 497
PC-00686/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, wóz paszowy. 692 350 269
PC-00638/20

Sprzedam sianokiszonkę. 669 453 003
FC-0327/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0150/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00153/20

Sprzedam tunel foliowy 250 m^2. 500 812 412
PC-00762/20

Sprzedam kombajn Bizon, 1983. 698 079 509
PC-00763/20

Sprzedam cielaki odpojone i żarłaki. 503 730 871
PC-00764/20

Sprzedam kosiarkę rotacyjną, karuzelę, pług. 515 314 990
PC-00766/20

Zbiór traw przyczepą samozbierającą. 698 259 260
PC-00745/20

Sprzedam bele słomy. 518 002 550
PC-00753/20

Sprzedam jałoszki mięsne. 504 652 931
PC-00733/20

Sprzedam Ursusa C-355. 783 107 527
PC-00734/20

Sprzedam rozrzutnik obornika 6 t Tandem. 698 500 792
PC-00739/20

Sprzedam kombajn Rekord niebieski 1997 r. i Bizon 1980 r. 608 404 943
FC-0465/20

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 23 673 66 97
PC-00749/20

Kupię kombajn ziemniaczany Bolko lub Anna. 668 302 125
PC-00743/20

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 1250 l, siewkę Brzeg 850 kg, Pająka 7. 502 996 518
FC-0453/20

SKUP BYDŁA NA UBÓJ Z KONIECZNOŚCI.
570 586 992
59248-A914

Wezmę ziemię w dzierżawę w okolicach Zielonej, gmina Krasne, czynsz do 3000 zł/ha. Tel. 509 566 246
59248-ICT38

Sprzedam talerzówkę i ładowacz Troll. Tel. 695 695 208
FN-110

Sprzedam las do wycięcia 1,4 ha. Tel. 516 748 883
59248-MBT40

Sprzedam jałówkę. Wycielenie 16 maja. 513 046 990
59248-IP1655

Sprzedam wycinak do kiszonki. 518 968 997
59248-FR236

Kupię cielaki byczki. 608 734 643
59248-FR237

Kupię ciągniki rolnicze. Tel. 516 748 883
59248-ALT199

Sprzedam makuch rzepaczany na zimno tłoczony. Tel. 791 948 981
59248-MBT39

Grunty rolne, ziemia torfowa, 14,74 ha, Cibórz, gm. Lidzbark, cena 48500 zł. Tel. 669 844 634
59248-BLT434

Owijarkę do bel. Tel. 514 555 590
59248-BLT435

Stół do rzepaku, najazdowy szybki montaż, 2 kosy boczne, pasuje do Bizona Z-056, Super Z-058, Rekord Z-050, 4800 zł. 661 723 806
59248-A916

Sprzedam 20 jałówek hodowlanych. 516 890 009
FE-51

Sprzedam ciągnik Fiat 1000, kupię kamień polny. Tel. 698 941 104
FN-115

Sprzedam dwa cielaki żarłaki. 500 065 943
PC-00776/20

Bizon, opryskiwacz. 889 455 757
PC-00777/20

Wapniak koszelowski granulowany. 500 621 624
PC-00774/20

Sprzedam byczka oraz jałówkę. 693 949 348
PC-00771/20

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 450 l 12 m. 502 192 699
PC-00773/20

eprasa.pl bb7510fe86

OGŁOSZENIE
Burmistrza Miasta i Gminy Glinojeck

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Glinojeck dla wybranych obszarów w rejonie ulic Płockiej, Ciechanowskiej, Mazowieckiej oraz Leśnej

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 ze zmianami) oraz w związku z Uchwałą Nr XI/78/2019 Rady Miejskie j w Glinojecku z dnia 26 września 2019 r.,
zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 20 maja 2020 r. do 10 czerwca 2020 r. \w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Glinojecku, ul. Płocka 12, 06-450 Glinojeck, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej www.glinojeck.e-biuletyn.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się dnia **10 czerwca 2020 r.** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Glinojecku o godz. 11:30.
Zgodnie z art. 18 ust. 1-3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 i art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu lub prognozie oddziaływania na środowisko projektu planu, może wnieść uwagi.
Uwagi do projektu planu należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Glinojeck na adres Urzędu Miasta i Gminy w Glinojecku, ul. Płocka 12, 06-450 Glinojeck, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 24 czerwca 2020 r.
Uwagi do prognozy oddziaływania na środowiska należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu prowadzonego przez Urząd Miasta i Gminy Glinojeck lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres Urzędu Miasta i Gminy w Glinojecku, ul. Płocka 12, 06-450 Glinojeck, lub bp@e-glinojeck.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **24 czerwca 2020 r.**
Przedłożone uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Burmistrza Miasta i Gminy Glinojeck. Uwagi złożone po upływie ww. terminu pozostają bez rozpatrzenia.

Zgodnie z artykułem 13 i 14 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Burmistrz Miasta i Gminy spełnia obowiązek informacyjny przekazując Państwu poniższe dane:
Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Glinojeck reprezentowana przez Burmistrza Miasta i Gminy, ul. Płocka 12, 06-450 Glinojeck, tel: 23 674 00 17, fax: 23 674 28 18, e-mail: sekretariat@e-glinojeck.pl Dane kontaktowe do Inspektora Ochrony Danych: e-mail: iodo@rt-net.pl. Celem przetwarzania danych jaki realizuje Administrator jest opracowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Odbiorcami, którym możemy udostępnić Państwa dane osobowe, są podmioty zapewniające oprogramowanie przetwarzające dane. Dane nie będą przekazywane do Państw trzecich. Dane osobowe będą przetwarzane przez okres obowiązywania planu. Państwa dane osobowe są przetwarzane na podstawie przepisów prawa, które określają ustawy: z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Jednocześnie posiadają Państwo możliwość dostępu i aktualizacji podanych danych i prawo do żądania usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych. Z przysługujących praw mogą Państwo skorzystać kontaktując się przez podane wyżej dane. Przysługuje Państwu prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Podanie danych jest dobrowolne, jednak niezbędne do zrealizowania celu. W ramach realizowanego przetwarzania nie występuje profilowanie.

Burmistrz Miasta i Gminy Glinojeck
/-/ Łukasz Kapczyński

FCP-403

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Nowe Miasto k. Płońska
tel. 690 393 441
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Dotacje PROW 2014-2020
Najbliższe nabory: Modernizacja Gospodarstw Rolnych (zakup maszyn), Małe Gospodarstwa (60 tys.) również dla osób nie będących w KRUS, Młody Rolnik - 150 tys., Rozpoczęcie działalności gospodarczej przez rolników (od 150 do 250 tys.). Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.
tel. 795-931-529
FCP-356

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel
OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie
Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Odbiór tuczników
Ciechanów.
Tel. 508 317 800
FC-1541

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
DĄB POL
SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Sprzedam talerzówkę, loszki prośne. 503 700 365
PC-00769/20

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze. 517 574 412
RM-91

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków, GPS, plany nawożenia, dojazdy. 662 860 456
DP-59248-A901

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
59248-BLT405

Sprzedam buraczek ćwikłowy Wodan. Tel. 694 153 346
59248-BST53

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-IP1615

Sprzedam pszenżyto, owies. 602 811 011
59248-IP1650

RÓŻNE

Kupię topole, olchę, brzozę. 509 042 402
59248-BLT428

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-468/20

Sprzedam brzozę opałową. 504 220 781
PC-00760/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-468/20

Kupię WSK, WFM, SHL, OSA, JUNAK. Tel. 503 907 844
59248-BLT431

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0470/20

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0412/20

TOWARZYSKIE

Wdowa 67 lat pozna pana do 75 lat, Ciechanów, okolice. 784 311 659
PC-00744/20

Poznam miłą, uczciwą dziewczynę, bez nałogów, w wieku do 40 lat. 517 568 522
PC-00752/20

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0483/20

Prywatnie zapraszam. 796 085 894
59248-ALT194

USŁUGI

Malowanie, gładzie, glazura. 500 258 485
fcp-km

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
59248-C165

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-467/20

Remontuj z nami. Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-467/20

Nagrobki. Tel. 602 245 910
59248-IP1652

Cyklinowanie, układanie podłóg i tarasów. Tel. 797 272 253
FN-109

Glazura, wykończenia wnętrz. 515 656 073
PC-00756/20

Noclegi dla pracowników, gm. Ojrzeń. 797 126 742
PC-00731/20

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-0459/20

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0461/20

Budowa domów, więźby dachowe. 661 906 601
PC-00719/20

Malowanie. 518 339 939
PC-00712/20

Remonty mieszkań, ocieplenie budynków. 503 748 165
PC-00704/20

Wesela, imprezy okolicznościowe - Skoda Superb, 2020. 500 855 922
FC-0200/20

Usługi brukarskie. 514 874 333
PC-00663/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-00665/20

Prawnik. 607 656 598
PC-00684/20

Usługi spawalnicze dla rolników. 694 308 237
PC-00685/20

Ogłoszenie drobne przez internet!
- Wejdź na stronę www.tc.ciechanow.pl
- Kliknij zakładkę - Ogłoszenie drobne do TC
- Zastosuj się do poleceń
Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

eprasa.pl bb7510fe86

Dwuletnia Kaia walczy o życie

Pochodząca z Ciechanowa mama 2-latki za pośrednictwem fundacji Siepomaga zbiera na kosztowną operację swojego dziecka. Córeczka zmaga się z potworną chorobą. 2-letnia Kaia walczy o życie, choć jeszcze kilka miesięcy temu nic tego nie zapowiadało. Kaia zmaga się z neuroblastomą, wyjątkowo złośliwym nowotworem.

Ostatnie kilkanaście miesięcy rodzice dziecka dzielili między Polskę, a Australię, gdzie ostatecznie zdecydowali się osiąść na stałe. Szybko musieli zmienić swoje życiowe plany.

- Ja miałam jeszcze tylko przylecieć na początku tego roku do Warszawy, żeby domknąć duży projekt, nad którym pracowałam. Zabrałam ze sobą młodszą córeczkę, która nie zniosłaby tak długiej rozłąki z mamą, a jej starsza siostra została z mężem w Sydney. Krótko przed wylotem pojawiły się u Kai niepokojące objawy, spuchło jej oczko, ale australijscy lekarze uspokajali, że to nic groźnego i dali nam zielone światło do podróży. Jak się później okazało, był to wstęp do dramatu, który rozegrał się kilka dni później już w Polsce – relacjonuje pani Olga.

Krótko po przylocie powróciły niepokojące objawy, a opuchlizna na główce córeczki jeszcze bardziej się powiększyła. Trafiły więc najpierw do pediatry, a później na bardziej szczegółowe badania do szpitala.

- Kiedy po zrobieniu tomografu zobaczyłam minę naszej pani doktor, nogi się pode mną ugięły. Ogromne zmiany w główce, prawdopodobnie guz mózgu z naciekami. Od razu zapadła decyzja, żeby przewieźć Kaię do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Byłyśmy kompletnie nieprzygotowane na taki obrót spraw, kurteczkę dla córeczki pożyczyła nam pani doktor. Zdążyłam tylko, przełykając łzy, zadzwonić na drugi koniec świata do męża, żeby jak najszybciej się spakował i przyleciał ze starszą córką do

Polski. Bo nasza Kaia jest śmiertelnie chora... - wspomina matka z drżącym sercem.

Dalej sprawy toczyły się już błyskawicznie i szczegółowe badania pozwoliły szybko postawić diagnozę. Neuroblastoma - wyjątkowo złośliwy i agresywny nowotwór układu nerwowego. Guz w maleńkiej główce Kai był gigantyczny. Potwór wielkości piłeczki golfowej wypychał oczko córeczki i powodował obrzęk skroni. Co gorsza, usadowił się w takim miejscu, że nie można go było usunąć. Pozostała chemia i nadzieja, że dzięki tej wyniszczającej organizm kuracji, uda się potwora zmniejszyć.

Aż trudno sobie wyobrazić, co do tej pory zniosła ta mała, krucha dziewczyna. W ciągu ostatnich tygodni Kaia przeszła siedem narkoz, dwie tomografie komputerowe, rezonans magnetyczny, scyntygrafię, MBIG, PET scan, punkcję kręgosłupa, trepanobiopsję kręgosłupa, pobranie szpiku, biopsję śródoperacyjną. Do tego założenie dożylnego wejścia centralnego, niezliczone zastrzyki, pobrania krwi, kroplówki, wenflony, przetoczenie płytek, dwukrotne przetoczenie krwi oraz pięć cykli chemioterapii.

W tym czasie rodzice przekonali się, że mają najdzielniejsze dziecko pod słońcem, a to dopiero początek ekstremalnie trudnej drogi. Przed nimi wiele miesięcy walki, która powinna skończyć się operacją, przeszczepem komórek macierzystych i nowoczesną immunoterapią anty -GD2, która w znaczący sposób podnosi szanse maluszków na przeżycie.

Niestety, na ten moment nie jest refundowana przez NFZ i kosztuje ponad 700 tys. zł. Skąd wziąć tak ogromną kwotę? Szczególnie teraz, gdy całe życie rodziny zostało wywrócone do góry nogami.

Rodzice nie mają innego wyjścia, jak prosić o pomoc. Starają się to robić za pomocą fundacji Siepomaga (https://www.siepomaga.pl/kaia).

Pomóc można także wpłacając na konto fundacji Siepomaga:
89 2490 0005 0000 4530 6240 7892 z dopiskiem **22024 Kaia Maślanka-Marciniak darowizna**.

Dzięki temu, że udało się nagłośnić zbiórkę, do tej pory na jej konto wpłynęło ponad 300 tys. zł. Do końca celu droga jeszcze daleka. Brakuje prawie 58 procent potrzebnej kwoty. Liczy się każda złotówka. **RN**

Powiat makowski

Odmrażanie przedszkoli i żłobków

Władze samorządowe większości gmin powiatu makowskiego otwarcie przedszkoli i żłobków 6 maja uznały za niemożliwe.

- Okazało się, że większość rodziców obawia się o zdrowie swoich dzieci i uważa, że w obecnej sytuacji – dużej liczby zakażeń SARS-CoV-2 w województwie i potwierdzonych osobach chorych bezpośrednio w naszym powiecie – jeszcze nie czas na powrót dzieci do placówek wychowania przedszkolnego. Na 350 dzieci uczęszczających do miejskich placówek tylko 10 rodziców zadeklarowało chęć pozostawienia dziecka w przedszkolu – mówi Alicja Prejs, z Wydziału Rozwoju Gospodarczego, Pozyskiwania Funduszy Zewnętrznych, Promocji i Sportu w Urzędzie Miejskim w Makowie Mazowieckim

Zwraca również uwagę na aspekt dostosowania się do wytycznych Głównego Inspektora Sanitarnego.

- Zaproponowany przez rząd czas przygotowania placówek do funkcjonowania podczas epidemii COVID-19 - od ukazania się szczegółowych wytycznych GIS w dniu 4 maja 2020 r. do 6 maja 2020 r. był zdecydowanie zbyt krótki, nieadekwatny do ilości zadań i wytycznych do zrealizowania, dotyczących między innymi organizacji opieki nad dziećmi, stworzenia odpowiednich warunków higienicznych, czyszczenia i dezynfekcji pomieszczeń i powierzchni, zabawek oraz przygotowywania i serwowania posiłków. W związku z czym dyrektorzy makowskich przedszkoli złożyli do burmistrza wnioski z prośbą o zawieszenie zajęć w placówkach przedszkolnych – informuje nasza rozmówczyni.

FOT. PRZEDSZKOLE W KRASNOSIELCU

W powiecie makowskim na otwarcie przedszkola zdecydowano się tylko w Krasnosielcu

Zaznacza również, że nauczycieli przedszkola należy wyposażyć w środki ochrony osobistej, jak fartuchy, maseczki, rękawiczki itp. Tutaj jednak samorządowi makowskiemu przyszedł z pomocą mieszkaniec Makowa Łukasz Kozłowski, który zgodził się wydrukować na prywatnej drukarce 3D przyłbice dla wszystkich pracowników makowskich przedszkoli.

Ostatecznie władze Makowa Maz. postanowiły utrzymać zwieszenie zajęć w przedszkolach i żłobkach do 24 maja.

W powiecie makowskim na otwarcie przedszkola zdecydowano się tylko w Krasnosielcu.

- Kiedy rząd poinformował o możliwości otwarcia przedszkoli, zadzwoniliśmy do rodziców, żeby zbadać jakie jest zainteresowanie. Oczywiście zgodnie z wytycznymi postanowiliśmy, że na początku będziemy przyjmowali dzieci tylko tych rodziców, którzy ze względu na pracę zawodową nie mogą zapewnić dzieciom opieki. Pierwszeństwo mają też dzieci pracowników systemu ochrony zdrowia, służb mundurowych, pracowników handlu i przedsiębiorstw produkcyjnych, realizujący zadania związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Rodzice czwórki dzieci potwierdzili nam, że chcieliby skorzystać z możliwości opieki przedszkolnej. I wspólnie z władzami gminy zdecydowaliśmy się na otwarcie placówki – mówi nam dyrektor krasnosielckiego przedszkola Agnieszka Gałązka.

W momencie kiedy rozmawialiśmy z panią dyrektor liczba dzieci uczęszczających do przedszkola wzrosła do sześciu. – Na razie jest nas mało, ale przedszkole już trochę ożyło. Z czasem przewidujemy, że ta liczba dzieci w przedszkolu będzie rosła – informuje pani dyrektor.

Przygotowanie przedszkola do ponownego otwarcia nie było łatwe, głównie za sprawą wytycznych wydanych przez Głównego Inspektora Sanitarnego. – Muszę przyznać, że otrzymałam duże wsparcie i pomoc od władz gminy. Pan wójt przekazał też naszemu przedszkolu środki do dezynfekcji. Na życzliwość i fachową poradę mogę też zawsze liczyć, kiedy zwracam się do Państwowej Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Makowie Mazowieckim. Jestem z nimi w stałym kontakcie i zwracam się do nich zawsze kiedy tylko mam jakieś wątpliwości – mówi nasza rozmówczyni.

W przedszkolu zostały wdrożone nowe procedury, harmonogramy i wytyczne, z którymi zapoznali się i pracownicy i rodzice. – Zdezynfekowaliśmy zabawki i pomieszczenia, zapisujemy też wszystkie działania podejmowane przez nas w celu wypełnienia wytycznych, jak choćby odkażanie sprzętów, zabawek, czy nawet wietrzenie pomieszczeń – dodaje.

W przedszkolu udało się również wygospodarować pomieszczenie, gdzie według zaleceń GIS-u można będzie odizolować od innych dziecko, które wykazywałoby objawy choroby. Nie to jak się okazało było jednak największym problemem. – Miałam trudności z kupieniem termometru bezdotykowego. Dzwoniłam po różnych aptekach i wszędzie informowano mnie, że nie ma nawet szansy na jego kupno - opowiada pani Gałązka. Z pomocą przyszedł właściciel miejscowej apteki, któremu taki termometr udało się pozyskać. – Nie był tani, ale otrzymaliśmy go w samą porę, dzień przed otwarciem przedszkola – mówi nasza rozmówczyni.

RENATA JASIŃSKA

Drodzy Rodzice!

W związku z panującymi ograniczeniami w szpitalach naszego regionu, nie możemy już kontynuować rubryki ze zdjęciami noworodków w dotychczasowej formie. Wiemy jednak, że ta część „Tygodnika Ciechanowskiego" cieszy się dużym zainteresowaniem, a rodzice chętnie dzielą się z Czytelnikami swoim szczęściem.

W związku z tym zapraszamy do samodzielnego fotografowania i przesyłania zdjęć maluszków z odpowiednim podpisem. **Zdjęcia powinny być wzorowane, zbliżone układem i koncepcją do tych już publikowanych (portret dziecka) i opisane: imię i nazwisko dziecka, imiona rodziców, data urodzenia oraz wymiary, a także miejscowość.** Można też, podobnie jak dotychczas, zdecydować się na zdjęcie rodzinne.

Zgłoszenia prosimy przesyłać na adres **sekretariat@tc.ciechanow.com**. Zdjęcia powinny dotyczyć **dzieci urodzonych po 7 marca**.

Przesłanie zdjęcia z podpisem jest równoznaczne ze zgodą na publikację podanych informacji w „Tygodniku Ciechanowskim".

Maria Maliszewska (na zdjęciu z siostrą Hanią) córka Anny i Przemysława urodzona 25 marca 2020 r., 55/3920 Glinojeck

eprasa.pl bb7510fe86